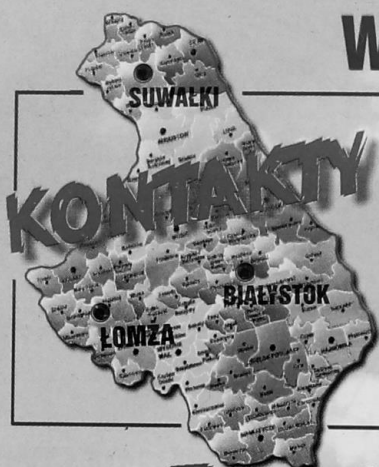


Klęska ŁKS? • Szwed pobity!

Wielki konkurs z wczasami



DACH

blachodachówka **SUPERCENY!!!**

RYNNY GRATIS!

towar z montażem – 7% VAT

Trapez T-6, T-18, T-35, T-50, T-55

Dachówka ceramiczna

Wienerberger

Dachówka cementowa IBF

TRAFFIC

BLACHY & DACHY

Łomża, Al. Legionów 52

tel. (086) 212-53-57

kom. 0 600-926-795

NOWY ODDZIAŁ: Zambrów

ul. Ostrowska 2A, tel. (086) 276-11-96

kom. 502-157-188

Teraz masz wybór! Teraz masz wybór!



Już szybciej się nie da!!!

Już łatwiej nie będzie!!!

POŻYCZKI OD RĘKI

ACTIVA 500

ekspresowa gotówka

Tel. 212-54-85, 212-54-86

Tygodnik Podlaski

www.kontakty-tygodnik.com.pl

KONTAKTY

Nr 32 (1292)

7 SIERPNIA 2005

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Podniebny odpust

Andrzej Ćwikła,
były balonowy
Mistrz Polski,
stawia słynnego
w Polsce „kciuka”

ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

**kostka
brukowa**

mj
Jedwabne

DYSTRYBUCJA UKŁADANIE 0600 322 322

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026

15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87

tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50

Zapraszamy do salonu i serwisu codziennie w godz. 9-17

**AUTO SERWIS
MARGO**

ŁOMŻA
AL. LEGIONÓW 152
TEL. (0-86) 219 01 97

**POMOC DROGOWA
ASSISTANCE 24 h**



0-604 420 420 0-86 218 29 73

MAMY NAPRAWDĘ KONKURENCYJNE CENY. SPRAWDŹ!!!



INFOLINIA 0300 100 202

TERRAZYT

Okna i drzwi na całe życie...

- OKNA I DRZWI Z PCV
- OKNA I DRZWI Z ALUMINIUM
- DASZKI NAD WEJŚCIA
- PARAPETY
- OKNA FARMERSKIE
- ZABUDOWY BALKONÓW

OKNA

UWAGA! SZANOWNI KLIENCI

PŁACĄC ZA NASZE PRODUKTY GOTÓWKĄ W DNIU ZAMÓWIENIA, OTRZYMUJECIE

DODATKOWY RABAT 10%

BIURO OBSŁUGI KLIENTA ŁÓŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37
SKŁAD FABRYCZNY ŁÓŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE dla Dorosłych w MIASTKOWIE

prowodzi nabór do:

1. Uzupełniającego Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych — po szkole zawodowej — 2 lata
2. Liceum Ogólnokształcącego dla Dorosłych — po szkole podstawowej i gimnazjum — 3 lata
3. Liceum Ogólnokształcącego — eksternistyczne po szkole podstawowej, zawodowej, gimnazjum — nauka trwa 8 miesięcy
4. Szkoły Policealnej: technik ekonomista — specjalność finanse i rachunkowość lub bankowość — eksternistycznie — nauka trwa 8 miesięcy.

KONTAKT: Dyrektor Szkoły
tel. (029) 760-44-45, kom. 0-608-042-412

**BAZAR
KONTAKTY**

**sprzedaj — kup
za 2 złote**

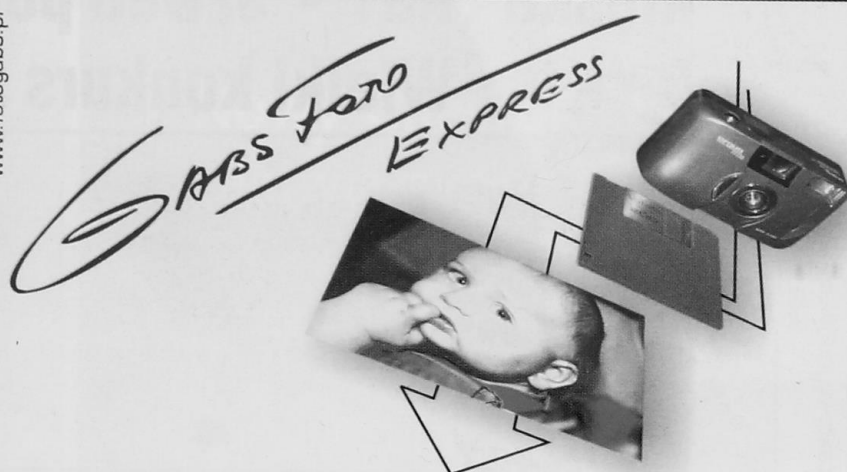
Chcesz sprzedać lub kupić
używane rzeczy?

Wszystkie ogłoszenia drobne w „Kontaktach”
sprzedam lub kupię używane
(meble, sprzęt AGD i RTV oraz dla dzieci)
za 2 złote!

Chcesz oddać za darmo używane rzeczy?
Ogłoszenie w „Kontaktach” za darmo!

Wystarczy wypełnić druk
zamieszczony w „Kontaktach”

www.fotogabs.pl



zmień cyfrowe na papierowe

Łomża, Stary Rynek 16, tel. (0*86) 216 77 16
Dmowskiego 1b, tel. 216 77 17

Liceum Ogólnokształcące im. Bogdana Jańskiego
w Łomży

**poszukuje osoby do pracy na stanowisko
ekonoma i kierownika sekretariatu szkoły**

Wymagania kwalifikacyjne:

— wykształcenie wyższe

Dodatkowe kwalifikacje:

— umiejętność pisanie wniosków strukturalnych

Podania prosimy składać w sekretariacie szkoły
w godzinach 8.00–16.00

Liceum Ogólnokształcące im. B. Jańskiego
ul. Krzywe Koło 9, 18-400 Łomża
tel. 216-49-00

**Poszybuj
w sukces
z nami**

**Specjalna Oferta Jubileuszowa
Dla Czytelników**

„Kontakty” na IV kwartał:

2 numery „Kontaktów” za darmo

Zaprenumeruj „Kontakty”

na IV kwartał 2005,

czyli 13 numerów, a zapłacisz tylko
za 11 numerów.

1. Oferta ważna tylko w przypadku
prenumeraty opłaconej na cały kwartał.

2. Prosimy o dokonanie wpłaty
w wysokości 29,90 zł (zamiast 35,10 zł)
u listonosza, na pocztę lub w oddziałach
„RUCH” SA do 20 września 2005.

Prenumeraty dokonać można także
osobiście w redakcji: „Kontakty”

Łomża, al. Legionów 7.

Dodatkowe informacje:

tel. (086) 216-42-43

www.kontakty-tygodnik.com.pl

**Nowe rabaty
na ogłoszenia**

KONTAKTY

TYGODNIK PODLASKI
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicago i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Maria Kaczyńska, tel. (0-86) 216-33-29
Alicja Niedzwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70
Władysław Tocki (red. naczelny), tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Andrzej Koziała, Janusz Niczyporowicz
Jan Oniszczyk
tel. kom. 0-602-383-682

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Bożena Dunat
tel. kom. 0-606-882-082

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędziawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)
Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lörczy, Sławomir Stempczyński,
joemonster.org

Wydawca:

Wydawnictwo „Kontakty” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Asystent red. naczelnego: Małgorzata Orłowska
tel. (0-86) 215-35-68

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska
tel. (0-86) 216-42-43, tel./fax (0-86) 216-57-11

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
tel. kom. 0-602-500-451
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kolno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C., ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
„Franpress”, sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

„Łapy precz od Andżeliki, Łukaszenko do mo-
tyki”, skandowali demonstranci przed konsulem
Białorusi w Białymstoku przeciwko temu, co Łuka-
szenko wyprawia ze Związkiem Polaków na Biało-
rusi.

Ta informacja sprawiła, że dopadło mnie pora-
żające przygnębienie. Bo wreszcie musiałem sobie
nie tylko uświadomić, ale przyjąć smutną prawdę
o nas, Polakach, czyli także o sobie. A prawda jest
taka: żyjemy w wiecznych swarach; za nic mamy,
dla prywaty, dobro własnej grupy, narodu i pań-
stwa; zamiast szukać kompromisu między sobą,
szukamy wsparcia dla swych racji u wroga; nad zgo-
dę i spokojną wspólną pracę przedkładamy awan-
turnictwo. W naszym przypadku nawet starożytna
mądrość, wbijana nam do głów od przedszkola, że
historia jest nauczycielką życia, to tylko frazes. Wystarczy wspomnieć podziały i zajadłe
zwalczające się frakcje rodaków, zmuszonych po klęskach powstań w XIX w. do życia na
obczyźnie (Francja). Dowodzi tego niemal cała historia Polonii wszędzie, gdzie rzucił nas
los. To, jak żyliśmy ze sobą w ostatnich dziesięcioleciach w kraju, sami wiemy. W dodat-
ku do warcholstwa, sobkostwa, pieniactwa, awanturnictwa, jako cech narodowych, abso-
lutnie nie chcemy się przyznać. A tacy, na Boga, jesteśmy! I przestańmy się zakłamywać,
gdyż nie jeden lub dwa szlachetne zrywy w ekstremalnych sytuacjach na stulecie świadczą
o narodzie, lecz jego postawa codzienna.

Co to ma wspólnego z sytuacją na Białorusi? Wszystko! W marcu piórem człowieka
znakomicie znającego tamtejsze realia, Jana Oniszczyka, pisaliśmy „Kompromitacja na
Wschodzie!”. Nie o Łukaszenkę, czy Putina. O nas, Polakach! Oto fakty, które wówczas,
bo niewygodne, szkaradnie o nas świadczące skwapliwie w Polsce przemilczeliśmy.

Siedemnastoletnie dzieje Związku Polaków na Białorusi odbiegają bowiem od po-
wszechnych wyobrażeń o bohaterskiej walce polskich patriotów na Kresach dawnej Rzecz-
pospolitej. Założycielem i pierwszym długoletnim prezesem Związku był Tadeusz Gawin.
W latach dziewięćdziesiątych zaangażował się w działalność polityczną po stronie biało-
ruskiej demokratycznej opozycji. Opowiadał się za współpracą Związku z partiami opo-
zycyjnymi. Taka postawa nie podobała się części działaczy, którzy widzieli w tym zagrożenie
dla przyszłości organizacji. W 2000 roku Gawin musiał odejść. Nowym prezesem został
Tadeusz Kruczkowski, doktor historii, wykładowca Uniwersytetu Grodzieńskiego, zwo-
lennik apolityczności ZPB. Awantura wybuchła w końcu ubiegłego roku. Upłynęła kaden-
cja Zarządu, a prezes nie wyznaczył terminu zjazdu wyborczego. Podczas kilkudniowej
nieobecności Kruczkowskiego wiceprezes Józef Porzecki, od siedmiu lat nie wpuszcza-
ny do macierzystego kraju, zwołał zebranie Zarządu, na którym przegłosowane zostało
zawieszenie prezesa w obowiązkach. Kruczkowski oskarżył kolegów o bezprawne działa-
nie i nadal pełnił swoją funkcję. Nastąpił czas dwuwładzy. W styczniu nieznani sprawcy spa-
lili samochód Kruczkowskiego. Pojawiła się też plotka, że przed kilku laty prezes zgwał-
cił studentkę miejscowego uniwersytetu. W Polsce taka informacja, zgłoszona po latach,
zostałaby skwitowana wzruszeniem ramion, ale na Białorusi zajęła się nią prokuratura.
W siedzibie Związku doszło do brzemiennej w skutkach incydentu: w trakcie burzliwej
dyskusji prezesa z wiceprezesem doszło do rękoczynów, z których Kruczkowski wyszedł z
podbitym okiem. Oskarżył Porzeckiego o pobicie, a sąd szybko i bez obecności oskarżo-
nego skazał go na dziesięć dni aresztu. Do celi trafił na dwa dni przed terminem Zjazdu,
co uniemożliwiło mu udział w wyborach. Kiedy na trybunę wszedł założyciel Związku, Ta-
deusz Gawin, i ostro skrytykował Kruczkowskiego za uległość wobec władzy, został oskar-
żony o zamiar oddania Związku w ręce antyŁukaszenkowskiej opozycji i stosowanie brud-
nych metod, których nauczył się w KGB.

Głosy wzywające do opamiętania nie znalazły posłuchu.

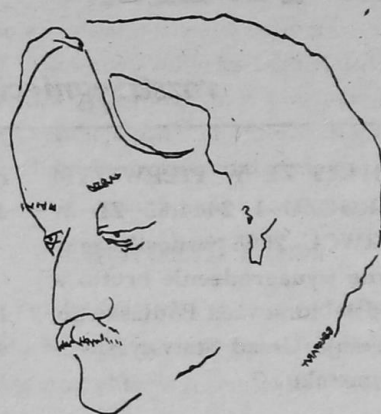
Tadeusz Kruczkowski przepadł wyborach. Jego miejsce zajęła Andżelika Borys...

Ważnie, walka wewnętrzna, rozłamy wśród mniejszości narodowych są miłe każdej wła-
dzy, nie tylko Łukaszence, Władza demokratyczna wykorzystuje to podskórnie, subtelnie,
bez naruszenia prawa. Łukaszenko to dyktator, a jego reżim bezwzględny wobec jakiegokol-
wiek wolnej myśli. Było oczywiste, że wykorzysta każdy pretekst, by rozprawić się z naj-
większą organizacją, zrzeszającą największą mniejszość na Białorusi. Pretekstów wcale
nie musiał szukać: podpalający sobie samochody, oskarżający się o gwałty i współpracę z
KGB Polacy poszli nie po zgodę między sobą, ale po wsparcie do wroga.

O tym milczymy. Nasze elity polityczne, władze, gazety. Znowu mogą pokazać boha-
terstwo: pogrozić paluszkami Łukaszenkę i Putinowi! Bronić naszych! Prawdziwi patrio-
ci! I uprawiają tę błazenadę z prywaty, sobkostwa, awanturnictwa. Nie bacząc, że świat
nie chce nowych ognisk konfliktu. I nie będzie „umierał” za Andżelikę, bo to nasza, Pola-
ków, sprawa... Zwłaszcza że wystarczyło we właściwym czasie pogrozić palcem działaczom
Związku, utrzymywanym w pełni z dotacji RP, czyli naszych podatków.

Czy naprawdę chcemy, żeby za prawdę przyjęła się o nas opinia naszych największych
wrogów, iż jesteśmy chorym człowiekiem Europy?

WŁADYSŁAW TOCKI



Od redaktora



2014,49 ZŁ W PIERWSZYM PÓŁROCZU I 2044,65 ZŁ W CZERWCU 2005 wynosiło miesięczne wynagrodzenie brutto w przedsiębiorstwach Podlaskiego, informuje Urząd Statystyczny w Białymstoku.

JEDYNYM W WOJEWÓDZTWIE MIASTEM, które bierze udział w ogólnopolskiej kampanii „Nie — dla sprzedaży papierosów dzieciom”, jest Augustów. W mieście kilka dni temu został zorganizowany „dzień odpowiedzialnej sprzedaży”. Harcerze i wolontariusze wspierający akcję odwiedzili punkty sprzedaży papierosów, wręczając właścicielom ulotki informacyjne oraz specjalny apel rodziców suwalskich gimnazjalistów „Nie chcemy, aby nasze dzieci paliły”.

NA DŁUŻSZY URLOP WYBIERA SIĘ WICEPREZYDENT Łomży Marcin Sroczyński. Decyzja wiąże się ze startem w wyborach do Sejmu z Platformy Obywatelskiej. Niektórzy z opozycyjnych radnych uważają, że powinien w ogóle zrezygnować ze stanowiska.

SPRAWĄ KONFLIKTU między dyrektorem białostockiego ośrodka TVP Jackiem Popiołkiem a grupą dziennikarzy i Syndykatem Dziennikarzy Polskich zajmie się specjalna komisja powołana przez prezesa Telewizji Polskiej Jana Dworaka.

AŻ O 17 TYSIĘCY WIĘCEJ KOBIET niż mężczyźni mieszka w Białymstoku. Jest to wskaźnik sporo wyższy niż w innych polskich miastach podobnej wielkości.

TRZY NAGROBKI z elementami żeliwnymi z zabytkowego cmentarza przy ul. Kopernika przeznaczyły do renowacji władze Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Prace, wykonywane w specjalistycznej pracowni, kosztować będą około 20 tysięcy złotych.

NA EMERYTURĘ ODCHODZI dyrektor białostockiej delegatury Najwyższej Izby Kontroli Antoni Januchta z końcem sierpnia. Kierowana przez niego od 1990 roku delegatura zyskała bardzo dobre opinie, wykrywając np. aferę z fałszywymi darywiznami dla szpitali. Nowy dy-

rektor zostanie wyłoniony w drodze konkursu.

Z FUNKCJI DYREKTORA Podlaskiego Regionalnego Biura w Brukseli zrezygnował Roman Rak. Stanowisko zajmował zaledwie pół roku. Jak tłumaczy, z powodu zablokowania sprawy unijnego budżetu nie mógłby wykonywać swojego zasadniczego zadania, czyli poszukiwać funduszy dla regionu. Zgłoszenia kandydatów na stanowisko dyrektora Urząd Marszałkowski w Białymstoku przyjmuje do 16 sierpnia.

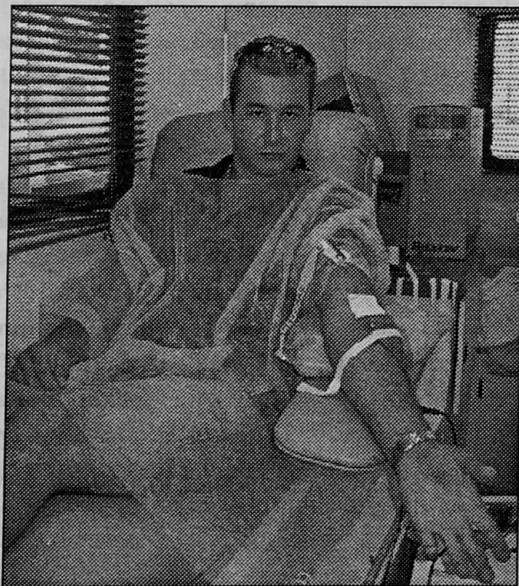
OŻYŁ ZEGAR na bocznej ścianie łomżyńskiej Katedry, nieczynny od wielu lat. Wykonujący naprawę fachowcy z Poznania wykorzystali tylko część dawnego cyferblatu. Reszta mechanizmu jest nowa. Zegar wybija godziny z przerwą w nocy, aby nie zakłócać odpoczynku mieszkańcom centrum Łomży.

CENY SKUPU ZBÓŻ w Podlaskiem w pierwszym półroczu 2005: 38,75 zł za 100 kilogramów

Latem krew jest potrzebna szczególnie: gwałtownie rośnie ilość wypadków drogowych, w rolnictwie, na budowach, mówią lekarze.

— Ambulans jeździ po całym województwie. W pierwszych dwóch dniach ludzie oddawali po 80 litrów krwi. Dziś krwi wszystkich grup mamy wystarczające ilości — powiedział lekarz Grzegorz Turowski (z ambulansu).

Piotr Banach z Łomży słyszał o ambulansie i przyszedł „sam od siebie, żeby komuś pomóc”.

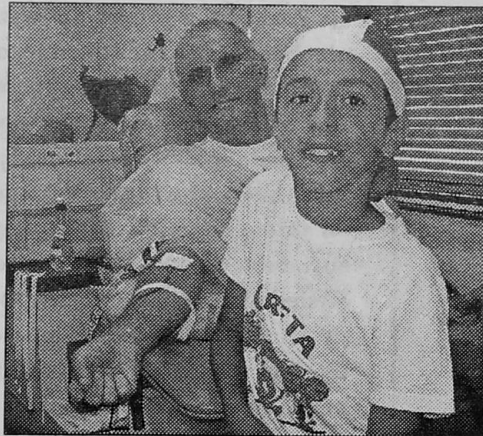


pszenicy, 29,59 zł za 100 kilogramów żyta (dane Urzędu Statystycznego w Białymstoku).

W KONCERCIE Z OKAZJI ROCZNICY POWSTANIA WARSZAWSKIEGO w Warszawie wzięła udział Orkiestra Filharmonii Białostockiej dyrygowana przez Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego. Białostockim muzykom przypadł zaszczyt prawykonania Symfonii Powstańców Warszawskich.

103 KRZEWY KONOPI INDYJSKICH „skosili” policjanci na jednej z posesji przy ul. Mickiewicza w Kolnie. Przyszły narkotyk rósł w szklarni, pod okiem 67-letniego gospodarza.

PROCES OSKARŻONYCH O GWAŁT instruktorów tańca Jarosława P. z Suwałk i Dariusza S. z Łomży rozpoczął się przed suwalskim sądem. Obaj odpowiadają za wspólne wykorzystanie seksualne mieszkanki (22 lata) Suwałk, która oskarża Jarosława P. o gwałt dokonany przed sześciu laty oraz w ubiegłym roku, kilka dni przed spotkaniem z obydwojema oskarżonymi. Jarosław P. i Dariusz S. nie przyznają się do winy i twierdzą, że do współżycia doszło za zgodą kobiety.



Trzeba krwi!

Witold Mucharski, wieloletni i zasłużony krwiodawca, przyszedł oddać krew z przyszłym krwiodawcą, dziesięcioletnim synem Bartkiem.

— Krew oddają od kilkunastu lat — mówi skromnie Jarosław Kozłowski.

Dziś, w czwartek (4 sierpnia), ambulans będzie w Grajewie, w piątek w Zambrowie, w sobotę w Nowogrodzie.

Na zdjęciach: Piotr Banach oraz Witold Mucharski

ZNAKI CZASU

• „Zła jakość tworzonego prawa jest jedną z przyczyn kryzysu państwa prawnego. Powstające w Sejmie prawo jest niejasne i niejednoznaczne. Efektem są różnorodne interpretacje oraz rozbieżność w orzecznictwie sądów. Szczególnie godne napiętnowania są błędy w przepisach podatkowych, celnych i prawie karnym”, mówił w Sejmie prof. Marian Safian, prezes Trybunału Konstytucyjnego.

• Za 3,41 mln euro wysłaliśmy w pierwszym kwartale miesiąca wieprzowego do Korei Południowej (w ubiegłym roku za 1,14 mln euro); wpływ na zwiększenie eksportu ma pojawiająca się w Azji ptasia grypa.

• Aby móc odliczyć w całości darowiznę przekazaną kościołowi, trzeba ją udokumentować dowodem wpłaty na rachunek bankowy; a kościół musi w dwa lata od dnia przekazania darowizny przedstawić darczyńcy sprawozdanie z jej przeznaczenia na działalność charytatywno-opiekuńczą, potwierdził Naczelny Sąd Administracyjny w dwudziestoosobowym składzie.

• Aż 10 milionów spraw toczy się rocznie w Polsce, w tym 6 milionów w bardzo poważnych sprawach cywilnych i karnych, często decydujących o przyszłości człowieka. Tylko 267 tys. korzysta z pomocy adwokata.

• W ostatnich trzynastu latach osiedliło się w Polsce prawie 15 tysięcy cudzoziemców, którzy przyjechali tu do pracy.

• Na 143 skontrolowanych w ubiegłym roku pośredników pracy aż 68 działało nielegalnie, wynika z raportu Ministerstwa Gospodarki i Pracy. Według ministerialnych szacunków nieuczciwych pośredników, którzy oferują pracę za granicą, jest więcej, ale trudno ich namierzyć, bo do kontaktu podają jedynie numer telefonu komórkowego.

• Lotnicze Pogotowie Ratunkowe nie będzie już na swoich helikopterach pisało skrótu nazwy, bo... pacjentom kojarzy się z Ligą Polskich Rodzin. Lotnicze pogotowie ma w kraju siedemnaście śmigłowców.



Sprawiedliwe dzielenie

Korzystniejsze dla województwa podlaskiego reguły dzielenia pieniędzy Narodowego Funduszu Zdrowia wprowadziło rozporządzenie ministra zdrowia. W praktyce oznacza to, że w przyszłym roku będzie o 58 milionów złotych więcej niż w tym. Szefowie szpitali przekonują, że dla zapewnienia normalnej pracy potrzeba byłoby około 100 milionów.

Sąd zatrudni

Wyższego wykształcenia pracowniczego, administracyjnego bądź informatycznego wymaga Sąd Okręgowy w Łomży, który rozpoczął poszukiwanie chętnych do pra-

Kłeska suszy

Powołanie gminnych komisji do szacowania strat w rolnictwie spowodowanych suszą domaga się od wojewody Podlaska Izba Rolnicza, która ocenia, że w niektórych rejonach województwa, w powiecie kolneńskim, gminach Filipów i Jaświły, sytuacja jest na pograniczu klęski żywiołowej. Szczególne straty ponieśli hodowcy bydła mlecznego.

Zaprosili nas:

- Polski Związek Pracodawców Przemysłu Farmaceutycznego — na konferencję o strukturach cen leku, systemie refundacji i lekach generycznych.
- Komitet Organizacyjny — na I Zjazd Rodowy Krewnych i Powinowatych Domu Urodzonych Panów Kuczyńskich herbu Ślepowron, Potomków Floriana z Gąsiorowa, Pana na Kuczynie.

Złoty motylek

„Złoty motylek” to tytuł kompozycji (na klarnet) Roberta Panka z Białegostoku na cześć Otylii Jędrzejczak. Utwór powstał przed mistrzostwami świata w Montrealu i okazał się proroczy. Rok temu, po olimpijskim sukcesie naszej pływaczki w Atenach, Robert Panek skomponował „Złotą Otylię” na fortepian i saksofon.

Przyjęcia „pod pałkę”

Aż 11 etapów kwalifikacyjnych wyznaczyła Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku kandydatom do tej służby. Będzie m.in. ocena dokumentów, rozmowa wstępna, sprawdziany wiedzy ogólnej i prawniczej, zadania sprawnościowe, testy psychologiczne i dotyczące np. umiejętności zachowania tajemnicy, badania lekarskie. 44 najlepszych, według zdobytych punktów, zostanie przyjętych do pracy. Formularze zgłoszeniowe chętni mogą otrzymać w kioskach miejskich i powiatowych w województwie.



Szansa w czepku

Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży, która kształciła w rolnictwie i informatyce, w nowym roku akademickim otwiera nowe możliwości na nowym kierunku - pielęgniarstwie. Właśnie (28 lipca), uczelnia uzyskała na jego otwarcie zgodę Krajowej Rady Szkolnictwa Medycznego.

Przyszłe pielęgniarki mogą podjąć trzyletnie licencjackie studia dzienne. Absolwentom liceów medycznych i dwuletnich medycznych szkół zawodowych Wyższa Szkoła Agrobiznesu proponuje podjęcie studiów pomostowych.

W szpitalach i przychodniach, także zagranicznych ciągle jest praca dla pielęgniarzek.

Na zdjęciu: Wyższa Szkoła Agrobiznesu i... przyszłe pielęgniarki



Wczasy nad morzem lub w górach we dwójkę! Wycieczka do Rzymu! Wycieczka do Wiednia! 25 cennych upominków!

Drodzy Czytelnicy, w kolejnych numerach (33, 34) będziemy drukować własny, „kontaktowy” banknot o różnych nominałach.

Zasada konkursu jest prosta: Czytelnik, który uzbiera największą sumę, wygra pierwszą nagrodę, czyli dwuosobowe, tygodniowe wczasy nad morzem lub w górach (do wyboru, także termin). Druga nagroda: wycieczka do Rzymu. Trzecia nagroda: wycieczka do Wiednia. 25 kolejnych Czytelników otrzyma 25 cennych upominków.

Oryginalne, wycięte z „Kontaktów” banknoty, można przysłać jednorazowo do 25 sierpnia 2005 r. („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7).

Dodatkową nagrodę w złotych polskich, w wysokości zamieszczonego nominału banknotu „kontaktowego”, co tydzień otrzyma Czytelnik, który zgromadzi największą sumę w danym tygodniu.

Czytelnicy, którzy chcą wygrać dodatkową nagrodę pieniężną, powinni co tydzień przysłać wycięte banknoty (zawsze do środy następnego ty-

godnia). Nie eliminuje ich to z „ciulania” o nagrodę w całym konkursie, gdyż „banknoty” nadesłane co tydzień przechowamy i na końcu podsumujemy.

Po emisji 200 „kontaktów” w poprzednim numerze 200 złotych wygrał Eugeniusz Bujko z Łomży, który z nr. 31. uciulał 8400 „kontaktów”.

Ciulaj z „Kontaktami” na wczasy!

200 złotych wygrał Eugeniusz Bujko z Łomży



KONTAKTY





Forum Gospodarcze Łomży, skupiające cztery największe organizacje gospodarcze, zaapelowało do prezydenta Łomży o niedopuszczenie do

Hipermarket będzie zablokowany kruczkami administracyjnymi?

„Ręczna” decyzja?

budowy hipermarketu przy zbiegu ul. Sikorskiego i Zawadzkiej.

W lutym Rada Miejska zatwierdziła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, dopuszczający tam budowę sklepów wielkopowierzchniowych (powyżej 2000 mkw. powierzchni handlowej). Centrum handlowe zamierza budować spółka Echo Investment z Kielc. Sąsiedzi terenu, przeznaczanego pod centrum, który jest własnością kieleckiej firmy już od kil-

ku lat, zaskarżyli plan do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Sprawa jest w toku.

Forum Gospodarcze apeluje do prezydenta Jerzego Brzezińskiego, by przed rozstrzygnięciem nie wydawał inwestorowi pozwolenia na budowę. Wskazuje też prezydentowi, jak w

sposób zgodny z prawem, nawet jeśli WSA oddali skargę, może... uniemożliwić inwestycje! Przez teren, należący do Echo Investment, przebiega droga miejska. Wystarczy, że miasto nie wyrazi zgody na jej zbycie dla Echa.

Ratusz nie komentuje apelu. Radni z których głosami plan został uchwalony, nieprzychylnie komentują sugestie, dotyczące zablokowania inwestycji kruczkami administracyjnymi.

(MK)



Raport:

• Marcin Sroczyński, wiceprezydent Łomży, od 1 sierpnia przebywa na trzytygodniowym urlopie, a po powrocie weźmie urlop zaległy albo bezpłatny na okres kampanii wyborczej do Sejmu. Sroczyński zaprzeczył pogłoskom, jakoby w związku z kandydowaniem zamierzał zrezygnować ze stanowiska. „Zostałem kandydatem jako wiceprezydent Łomży i rezygnacja wprowadziłaby w błąd wyborców”, powiedział „Kontaktom”.

• Marian Jaszewski, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży, wziął udział w demonstracji związkowców ze służby zdrowia i dyrektorów szpitali z Podlaskiego pod Ministerstwem Zdrowia w Warszawie. Demonstranci protestowali przeciwko najniższej w Polsce (9,65 zł) cenie tzw. punktu medycznego, jaką płaci Podlaski Oddział NFZ za usługi szpitali.

• Jerzy Brodziuk, radny Rady Miejskiej Łomży, złożył interpelację w sprawie egzekwowania od właścicieli lokali gastronomicznych przepisów, dotyczących ciszy nocnej. „Na obrzeżach osiedla mieszkaniowego Jantar jest 9 pubów, w tym co najmniej cztery zakłócają ciszę nocną głośną muzyką z wystawianych na zewnątrz głośników”, stwierdził Brodziuk.

• Studia licencjackie z pielęgniarstwa otwiera od października Wyższa Szkoła Agrobiznesu w Łomży. Na studiach dziennych jest 90 miejsc, a na zaocznych (dla pielęgniarek ze średnim wykształceniem) 120.

• Kilkuset pątników wyruszyło w poniedziałek spod katedry w Łomży na XXI Łomżyńską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę. Mają do pokonania 435 km w trzynastu dni.

• Konkurs na stanowisko dyrektora III Liceum Ogólnokształcącego ogłosił prezydent Łomży. Termin składania ofert upływa 10 sierpnia. Poprzedni dyrektor, Jerzy Cieślowski, odszedł na emeryturę. (MK)

Omijaj Łomżę!

Jazda w żółtym tempie i korki na objeździe przez nowy most to efekt zamknięcia ul. Zjazd. Tak będzie do połowy sierpnia.

Wszystkie trasy objazdowe, zarówno dla ruchu lokalnego,

jak i tranzytu, wiodą przez nowy most w ciągu ul. Sikorskiego. Mimo wysiłków kierujących ruchem policjantów na objeździe tworzą się korki.

(MK)



Ratusz na okowicie

Ceramikę, dachówki, fragmenty fundamentów starszego budynku i fragmenty szklanych butelek po... okowicie, znaleźli pracownicy firmy budowlanej, remontującej zabytkowy łomżyński ratusz.

Ciekawe dla archeologów i historyków przedmioty pojawiły się w wykopie podczas tzw. podbijania fundamentów. Według Jolanty Deptuły, archeologa z Muzeum Północno-Mazowieckiego, świadczą o intensywnej zabudowie w rejonie rynku w XVI i XVII w. Zagadką jest fragment butelki z zachowanym stemplem huty szkła: „Rudno” i określeniem pojemności „1 kwarta”. Jolanta Deptuła nie znalazła w fachowej literaturze nazwy takiej huty. Nowy ślad w historii hutnictwa szkła w Polsce?

Ratusz został wzniesiony, decyzją władz carskich, około roku 1820. Wcześniej rozebrano zawałający się ratusz z XVI (albo XVII w, historycy nie są zgodni) na środku rynku. Budowniczości nowego nie popisali się ani kunsztem, ani solidnością, twier-

dzą pracownicy firmy budowlanej Andrzeja Wszebrowskiego, wykonawcy remontu. Budynek praktycznie nie miał fundamentów, został posadowiony byle jak na kamieniach. Konstrukcja z biedą dotrwała do naszych czasów. Może dawni budowniczowie spartaczyli ratusz, bo za często popijali kwartami okowite? Znalezione fragmenty butelek pochodzą z okresu budowy! Rewaloryzacja pochłonie około 1,5 mln zł i potrwa do marca przyszłego roku. (MK)

Na zdjęciu: Jolanta Deptuła pokazuje garnek z XVII w., pokrywkę i kafel, znalezione pod fundamentami łomżyńskiego ratusza

Muzeum w zabytku

Muzeum Północno-Mazowieckie będzie miało wreszcie porządną siedzibę zabytkowym budynku przy zbiegu ul. Dwornej i Giełczyńskiej (po Gimnazjum nr 4)

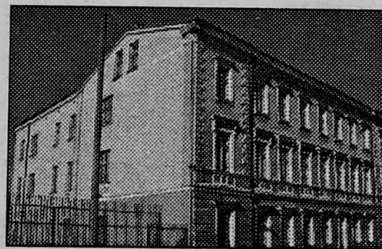
Budynek po Gimnazjum nr 4 został zbudowany pod koniec XIX w. przez łomżyńskiego lekarza Cezarego Markiewicza. W okresie międzywojennym było w nim Seminarium Duchowne, a po wojnie szkoła. Jest własnością miasta Łomża, nikt nie zgłasza roszczeń.

— Planujemy parter przeznaczyć na wystawy czasowe, pierwsze piętro na ekspozycje stałe, a na drugim urządzimy magazyny. Wszystkie eksponaty będą wreszcie na miejscu, obecnie mamy dwa magazyny w wynajętych pomieszczeniach — poinformował Jerzy Jastrzębski, dyrektor Muzeum.

Przeprowadzka nastąpi we wrześniu. Nie będzie remontu i adaptacji do nowych funkcji. We-

dług wiceprezydenta Krzysztofa Chońskiego, dyrekcja Muzeum sama musi zdobyć na to pieniądze. (MK)

Na zdjęciu: zabytkowy budynek przy zbiegu ul. Dwornej i Giełczyńskiej, nowa siedziba Muzeum Północno-Mazowieckiego



— Co takiego strasznego się w Polsce dzieje, że musiał pan przezwyciężać zaplanowany odpoczynek od polityki?

— Paradoksalne, te same powody, dla których wróciłem, tylko w innych okolicznościach, skłaniały mnie do odejścia z polityki. Moje głębokie, sięgające granic protestu zdegustowanie jakością życia politycznego i publicznego w Polsce. Protest wobec wprowadzania elementów wrogości, złych emocji do dyskusji politycznej.

— I pan sam chce to naprawić?

— Początkowo przyjąłem, że

Z WŁODZIMIERZEM CIMOSZEWICZEM kandydatem z Podlaskiego na prezydenta RP

rozmawia Wojciech Szymański

mamy do czynienia z fundamentalną różnicą spojrzenia na bilans szesnastolecia.

— Ale czy nie mają racji ci, którzy mówią, że to czas układow, korupcji, kolesiostwa, wyprzedaży majątku?

— Nie zgadzam się z tym. Dla mnie lata 1988–2005 to czas, w którym dokonaliśmy rzeczy wielkich. Nie chcę sobie przypisywać

— Albo jeszcze ich nie nakryto.

— Przecież nie twierdę, że korupcji nie trzeba przeciwdziałać. Tylko wiem także, że jest to rodzaj przestępczości, z którą trudno się walczy albo bardzo łatwo można na niej zbić polityczny kapitał.

— A pan nie czuje dyskomfortu z powodu poparcia SLD, który afer korupcyjnych na koncie ma akurat sporo?

— Oczywiście, że tak. Ale w Polsce nie ma żadnego ugrupowania politycznego, które nie ma brudu za paznokciami.

— Tu już pan mówi jak Andrzej Lepper.

— Ale taka jest smutna prawda! Nie chcę nikomu nic wypominać. Ale często mam wrażenie, że ludzie, którzy dziś chcą uchodzić

własnych interesów. To się stało w SLD. Mówiłem o tym i w partii, i w rządzie Leszka Millera. Nie słuchano mnie. Pan pytał o dyskomfort związany z SLD. Mam go, ale wiem też, że wyborów się samotnie nie wygra. Muszę mieć pomoc. Chcę, aby w jak największym stopniu byli to wolontariusze.

— Ale i tak będzie partia.

— Wierzę, że nie do końca. Zwracam się do różnych ludzi. Do partii też. Za każdą pomoc podziękuję. Ale wszystkim mówię, by nie formułowano wobec mnie żadnych oczekiwań, które będą zgodne tylko z ich interesami.

— To jest pan w pułapce. Nie chce z SLD, ale nie ma wyjścia.

— W SLD, na szczęście, choć zdecydowanie za późno, coś się jednak zmienia. Olejniczakowi nikt nie zarzuci związków z PRL...

— Z kim chciałby się pan zmierzyć w drugiej turze?

— Wszystko zależy od wyborców. Ale jeśli okaże się, że w najbliższym czasie moje notowania

Wszyscy mają

„Nie zgadzam się, żeby politycy
wmawiali Polakom, że są
społeczeństwem, któremu nic się
nie udało”

nie ciąży na mnie bezwzględny obowiązek dalszego uczestniczenia w tym wszystkim. Ale kiedy w połowie maja publicznie to stwierdziłem, stało się coś naprawdę niesłyszanego.

— Cały naród nagle zaczął chcieć Cimoszewicza?

— Wiem, że to brzmi jak jakaś opowiastka, ale to jest prawda. Nie chodzi o cały naród, ale spotkałem się ze spontaniczną reakcją tysięcy ludzi: listy, telefony, e-maile, rozmowy. To oni mi mówili, że powinienem zostać i walczyć o prezydenturę. Nie chciałem być wobec tego obojętny.

— Marek Borowski twierdzi, że dał się pan wciągnąć w grę, która ma być obroną interesów SLD, „Ordynackiej”, otoczenia prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Co pan na to?

— Nic. Na samym początku zadeklarowałem, że nie będę brał udziału w takich polemikach. Ten rodzaj dyskusji prowadzi tylko do tego, aby samemu ulec logice pyśkówki politycznej. A to jest to, co mnie w polityce wzburza. I to tyle. Marek Borowski bierze na własne konto stawianie tego typu zarzutów.

— To jak pan chce przekonywać Polaków, że nie jest pan przedstawicielem skompromitowanego środowiska politycznego? Jak pan chce przekonać, że nie ma potrzeby budować IV RP, że trzeba bronić ostatnich 15 lat?

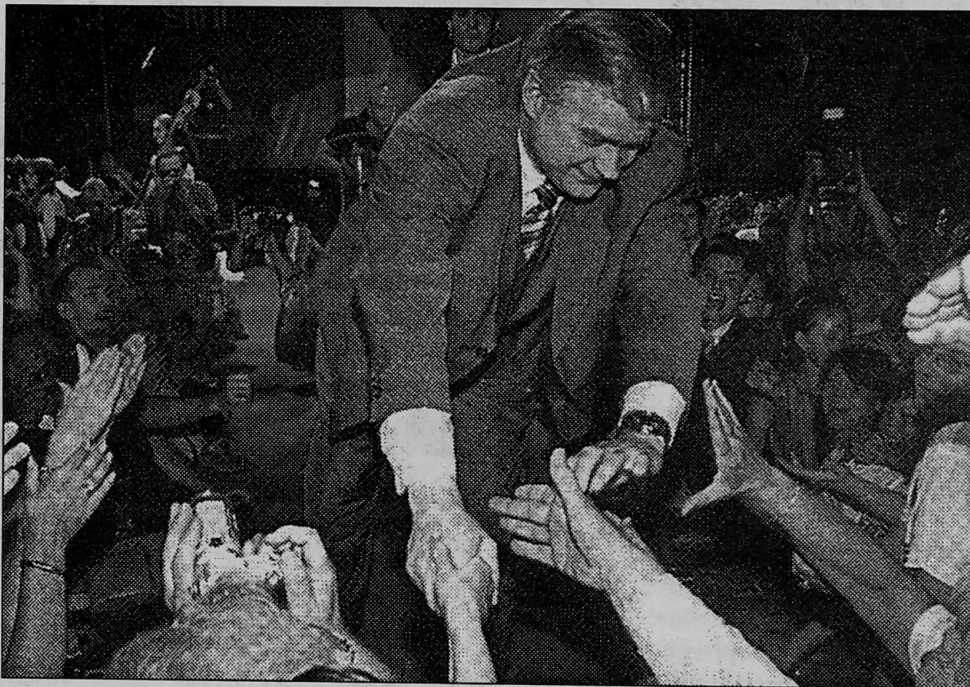
— Problem nie w tym, czy w Polsce mają miejsce różnego rodzaju zjawiska patologiczne, czy też ich nie ma. Problem polega na uczciwym bilansie tego, co nam się udało, co nam nie wyszło. Dziś

wielkich zasług za te pierwsze lata, bo zawsze podkreślam, że to się udało dzięki ludziom opozycji. Do tego włączyli się ludzie, którzy byli po drugiej stronie barykady. I razem dokonano rzeczy bez precedensu: z gospodarki centralistycznej, sterowanej, przeszliśmy do gospodarki rynkowej. Oczywiście, jeśli ktoś mówi, że podczas prywatyzacji dochodziło do rzeczy złych, to się z tym zgodzę. Ale ge-

neralnie uważam, że nasza gospodarka jest lepsza i zdrowsza niż piętnaście lat temu. Polska na tych przekształceniach, wiem, że bolesnych, tylko zyskała. Mam odwagę mówić, także ludziom zawiedzionym, że bilans jest pozytywny. Stajemy się narodem coraz bardziej pewnym siebie, lepiej wykształconym. Nie zgadzam się na to, żeby politycy wmawiali Polakom, że są społeczeństwem, któremu nic się nie udało.

— Ale politycy nie wymyślają afer, tylko są ich bohaterami.

— To prawda. Ale jeśli wśród setek policjantów czy lekarzy, dwóch albo nawet pięciu będzie skorumpowanych, nie zmieni to obiektywnego faktu, że pozostali są uczciwi.



brud za paznokciami

za symbole przestrzegania prawa, na początku lat 90. mieli problemy. Nie chcę podawać żadnych nazwisk. Zwracam tylko uwagę na to, że nie jest tak, że korupcja to tylko SLD. Świat nie jest taki prosty. Co nie oznacza wcale, że z mojego osobistego punktu widzenia dramatem nie jest to, że moje środowisko polityczne nie było na korupcję odporne.

— Pan wie, dlaczego tak się stało?

— Błąd popełniono po wygranych wyborach. Wtedy do partii dopuszczono całą masę ludzi nieuczciwych, oportunistów. W dużych strukturach ludzie bezwzględni potrafili wykorzystać mechanizmy demokratyczne do złych celów. Do manipulacji, do

będą rosły, postaram się rozstrzygać wybory w pierwszej turze.

— To chyba taki urzędowy optymizm?

— Mówiąc serio: nie chcę sprawiać wrażenia człowieka nadmiernie pewnego siebie. Dziś wszystko wskazuje na to, że będzie to pan Lech Kaczyński.

— I to będzie walka, używając słów Kaczyńskiego, Polski Armii Krajowej przeciwko Polsce pereleu?

— Nie. To będzie walka koncepcji Polski zgody narodowej z Polską niekończących się rozliczeń przeszłości, co jest najlepszą drogą do tego, aby przegrać przyszłość.

Fot. Adam Hawalej
Słowo Polskie

KONTAKTY



I

— Co to za prawo? Co za sądy, że od półtora roku nie mogę wejść do swojego mieszkania. Moja żona życie przez to straciła — płacze Czesław Smaka ze wsi Rakowo Nowe (gm. Mały Płock).

Ma 77 lat. Gospodarstwo z domem na wsi przepisał dorosłemu wnuczkowi. Małe mieszkanie w Łomży (pokój z wne-

Ani jej krewna, ani Józef Myśliński. Wywiązała się awantura. I żona jeszcze została ukarana grzywną. To niepojęte — jeszcze dziś dziwi się Czesław Smaka.

Przy okazji kolejnej wizyty u lekarza znów Helena Smaka przyszła do swojego mieszkania. Kuzynka otworzyła jej, Czesław twierdzi, że przez pomyłkę. Wtedy została na noc.

łowskiej przysługuje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego i nakazuje wstrzymanie opróżnienia lokalu do czasu złożenia tym osobom przez Gminę Miejską Łomża oferty zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego”.

Helena Smaka zmarła 12 maja. Do Czesława przyszło wezwanie do opłacenia należności za zużyty prąd. Choć w

II

— Mogę tu mieszkać, bo mi na to sąd pozwolił. Mam wyrok. A przez to całe zmartwienie moja żona zmarła — mówi Józef Myśliński.

Tak jak Czesław Smaka też jest już wdowcem. Z Apolonią był cztery lata. Przez długi czas jako konkubent. Od 20 kwietnia 2005 r. jako mąż. Pokazuje akt zawarcia związku

Gdyby przyjąć absurdalny wyrok Sądu Rejonowego jako wykładnię prawa, własność prywatna byłaby niczym, a każdy, kto wynająłby mieszkanie, musiałby lokatorowi, który nie chce go opuścić, zapewnić inne lub czekać, aż przydzielili je gmina. Absurd!

ką kuchenną i łazienką) Smakowie kupili dzieść lat temu. Planowali, że zamieszkają w nim na starość, kiedy wnuczek skończy szkołę i zacznie gospodarzyć. W mieście będzie im wygodniej, bliżej do lekarza i kościoła.

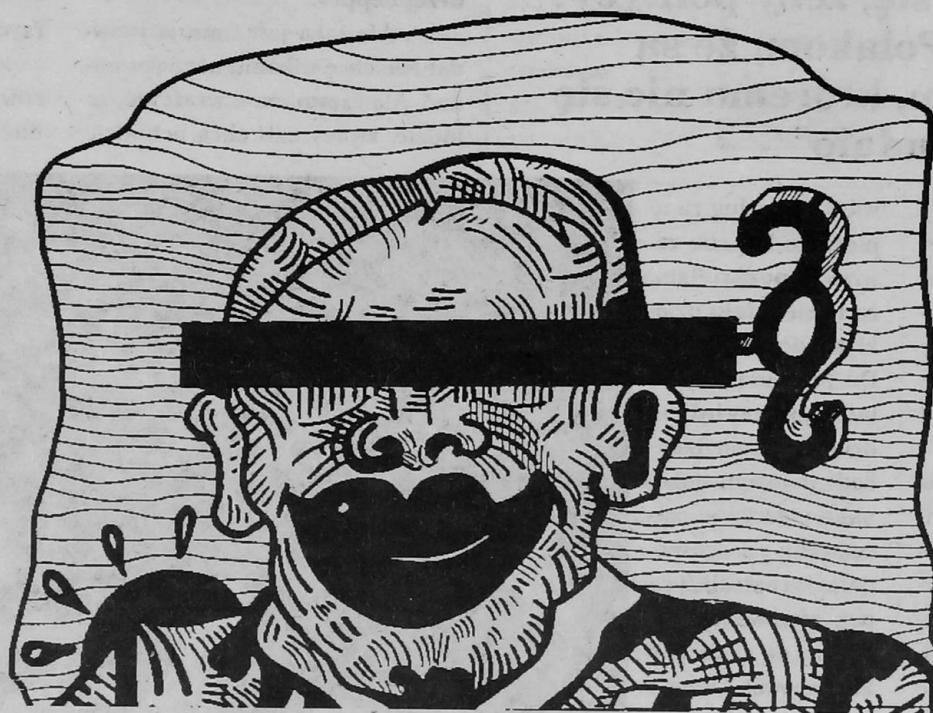
— Kiedy żona jeździła do Łomży do lekarza, tam się zatrzymywała, tam spała, jak była zmęczona. Zlitowała się nad siostrą cioteczną i od tego zaczęły się nasze kłopoty — przypomina Czesław Smaka.

Dwa lata temu żona Czesława znów przyjechała do Łomży do lekarza. Otrzymała skierowanie na zabiegi. Tego dnia nie wróciła do Rakowa, bo po co następnego dnia znowu przyjeżdżać do Łomży. Została w swoim mieszkaniu w bloku. I wtedy właśnie, ot tak, na ulicy, spotkała Apolonię, swoją siostrę cioteczną.

— Opowiadała mi, że tamta skarżyła się, że ją synowa pobiła. I wtedy żona zaproponowała, że dopóki wszystko się nie uspokoi i wyjaśni, może zamieszkać w naszym mieszkaniu. I tak się stało — opowiada Czesław.

Apolonia została, a za tydzień sprowadziła do mieszkania konkubenta Józefa Myślińskiego. Sąsiedzi poinformowali właścicieli, że mają dwóch lokatorów. Natychmiast przyjechała Apolonia. Szukała pomocy na policji. Z policją przyszła pod drzwi swojego mieszkania.

— Zamki już były zmienione. Żony z policjantem nie chcieli wpuścić do mieszkania.



Absurd!

— Szarpała się o to mieszkanie prawie dwa lata. Zdrowie straciła i życie. Poszła na operację i już nie wydobrzała. To wszystko z nerwów. To przez te sądy — płacze Czesław Smaka.

Pokazuje wyrok Sądu Rejonowego w Łomży z 5 kwietnia 2005 roku o eksmisję Józefa Myślińskiego i Apolonii Sokołowskiej. Sąd wprowadził nakazując im opuścić mieszkanie, ale punkt drugi wyroku jest tego zaprzeczeniem: „Ustala się, że pozwanym Józefowi Myślińskiemu i Apolonii Soko-

łowskiej przysługuje uprawnienie do otrzymania lokalu socjalnego i nakazuje wstrzymanie opróżnienia lokalu do czasu złożenia tym osobom przez Gminę Miejską Łomża oferty zawarcia umowy najmu lokalu socjalnego”.

— Nie otworzył mi, a ja go wcześniej ani razu nie widziałem. Nie wiedziałem, jak wygląda. Pokazali mi go ludzie w jadłodajni. Podszedłem, chciałem porozmawiać. Oskarżył mnie, że go pobiłem, a to nieprawda — opowiada.

Raz w życiu Smaka widział swojego lokatora. Kiedy go nie znał, nie znał też ani sądu, ani policji.

Dziś nie wierzy w sprawiedliwość.

małżeńskiego i zdjęcia ze ślubu.

— Pozwolili nam tu mieszkać. To była ustna umowa z Heleną Smaka. A potem tak nas umęczyli. Oni wiedzą, że nie mieliśmy się gdzie podziąć. Regularnie czynsz płaciłem, ale ciągle nas gnębili i z tych nerwów żona zmarła — oskarża Józef Myśliński.

Pokazuje listy od Czesława, który wzywa go do opuszczenia mieszkania. Już nawet nie straszy sądem i policją, bo nie wierzy w ich skuteczność. Straszy większymi opłatami za wynajem. Myśliński listy chowa w teczkę. Regularnie płaci starą stawkę, trzysta złotych. I mieszka. Drugi rok. Bez zameldowania, bo przecież właściciele nie zgodzili się na to.

— Ja nie mówię, że to jest moje mieszkanie. Ale prawo jest sprawiedliwe. Nikt mnie stąd nie wyrzuci — mówi Myśliński.

Tłumaczy, że opuściłby mieszkanie dla świętego spokoju, gdyby miał gdzie pójść. Ostatnio znów był u prezydenta miasta i prosił.

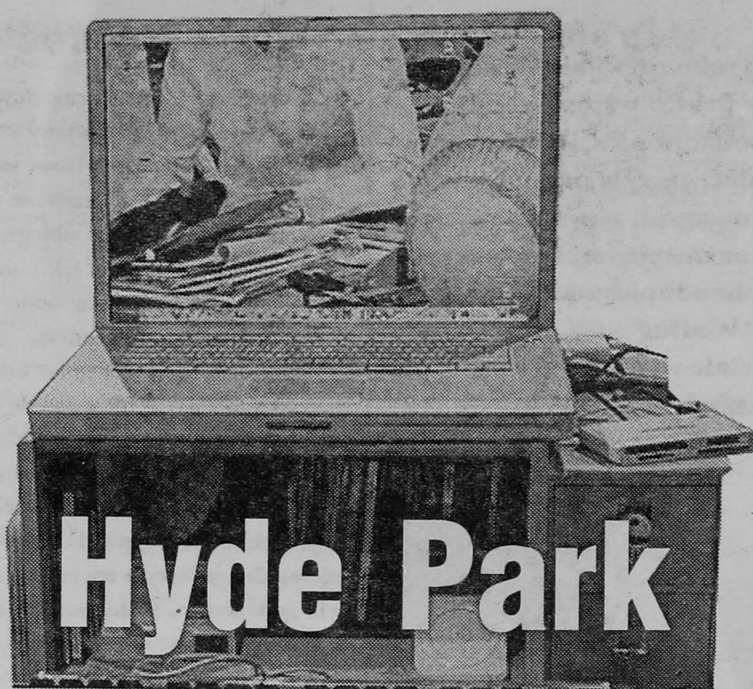
Pytanie: z jakiej racji ma je dać? I drugie: dlaczego nie wynajmie sobie innego mieszkania, skoro za to też, jak twierdzi, regularnie płaci? W złej woli utwierdził go kilkanaście miesięcy temu idiotyczny tekst w jednej z gazet, kreujący go, bez rozeznania sprawy, na krzywdzonego.

Teraz utwierdza go absurdalny wyrok sądu.

JOANNA LITWIN



Na słynnym ze swobody wypowiedzi portalu internetowym Kolna „zawisła” na wejściu zaskakująca informacja: „Przepraszamy za ograniczenie dostępu. Jest to spowodowane tym, że znany nam użytkownik A.S. nieustannie loguje się pod różnymi nickami i nakłania internautów do nienawiści wobec innych internautów i mieszkańców Kolna, czym łamie zasady netykiety. Atak skierowany jest na osoby pana burmistrza miasta, prezesa PEC, dyrektora ZGKiM, dyrektorów szkół, przedszkola, policji, radnych... Liczymy na waszą wyrozumiałość i oczekujemy, że społeczność internetowa pomoże w oczyszczeniu się od takich pseudointernautów, jakim niechybnie jest A.S.”.



Na forum internetowym Kolna można ustalić, kto szarga dobre imię burmistrza i miejskich oficjeli, lecz sprawcy nękania obywatela są nieznani



kontrolowany

Ograniczenia polegają na obowiązku logowania się użytkowników w każdym module, a nie, jak było dotychczas, tylko na forum, wyjaśnia Roman Pomichowski, administrator portalu i autor informacji. Żeby w razie czego można było ustalić, kto nadużywa wolności słowa na całym portalu.

A.S. nakłania do nienawiści i atakuje oficjeli miasta Kolna przeważnie w weekendy, bo wie, że obraźliwe posty nie zostaną od razu usunięte, będą wisieć do poniedziałku, opowiada Pomichowski. Na przykład pisze, że Zakład Wodociągów i Kanalizacji to przechowalnia byłych kacyków, a młodzi fachowcy nie mogą dostać tam pracy. Albo wybrzydza, że rzadko w którym mieście targowisko jest w tak złym stanie, jak w Kolnie. Raz czepiał się, że pod blokiem na Sportowej kilka dni lała się woda z pękniętej rury, a żeby było śmieszniej, to pod blokiem wiceprzewodniczącej Rady Miasta! I, oczywiście, wmieszał w to burmistrza, Komisję Rewizyjną i Radę Nadzorczą z Wodociągów: co oni na to? Podważył bezpodstawnie kompetencje prezesa Wodociągów twierdząc, że wymienia rury nie te, co trzeba. O burmistrzu było obraźliwie i prozą, i wierszem. Strasznie po nim jechał, na przykład napisał, że na festynie „Powitanie lata” burmistrz nie wychodził spod parasola z piwem! Na 11 tysięcy mieszkańców Kolna 5 tysięcy było na festynie i wszyscy widzieli trzeźwiutkiego burmistrza, a jeden pacan się znalazł, co go

oczernił, że był pijany, denerwuje się Roman Pomichowski.

Takie i podobne posty Pomichowski zdejmuję na pniu, w ramach przestrzegania netykiety, choć można zapytać: gdzie tu są treści nakłaniające do nienawiści lub obelżywe? Czy z tego, że burmistrz siedział pod parasolem z piwem wynika, że był pijany?

Na szczęście, są wakacje i na forum uspokoiło się, przynajmniej Pomichowski. Więc dlaczego w trzeci weekend lipca ograniczył dostęp i ostrzegł przed A.S.? Właściwie to ograniczenie... nie jest ograniczeniem, mówi, bo każdy może się załogować, gdzie chce. Po co więc wieszał ostrzeżenie? W dodatku, jeśli ustalił podżegacza, zgodnie z obowiązującymi na portalu zasadami netykiety i logowania, powinien go oddać w ręce organów ścigania!

Czy ostrzeżenie to prowokacja? Czy A.S. to Artur Sutkowski, radny Rady Powiatu w Kolnie? Pomichowski z twarzą pokerzysty nie potwierdza ani zaprzecza. To może być każdy A.S., na przykład Adam Śniadach, syn burmistrza, obraca sprawę w żart burmistrz Kolna Mieczysław Śniadach, patron portalu.

Ale zabrakło mu poczucia humoru, gdy przeczytał o tym, jak siedział pod parasolem z piwem!

Radny Sutkowski przyznaje, że w pierwszym odruchu wziął to do siebie, ale po głębszym zastanowieniu doszedł do wniosku, że nie udowodni prowokacji. Zbulwersowało go natomiast publiczne stwierdzenie administratora, że wie, kim jest A.S. Gdy chodzi o burmistrza i oficjeli miejskich, administrator bez trudu ustala nadawcę postów. Gdy Sutkowski na forum nieustannie jest obrzucany obelgami, ustalić sprawcy nie można!

Artur Sutkowski został radnym w grudniu ubiegłego roku, gdy powstał wakat w Radzie Powiatu. Następnego dnia zaczęły się ataki na forum. I tak jest do dziś. „Sutkowski najbardziej zakłamaną szuja w powiecie. Twój życiorys na publicznym forum piszą ludzie, którzy cię znają i patrzą uważnie na twoje skrupowane ręce. Czy masz ludzi za durniów, że nie widzą, jak kombinujesz? Zastanawia mnie, dlaczego starosta jest taki głupi, że ciągnie twoją osobę w tym zaprzęgu...

Swym zachowaniem i wyglądem przypominasz pan pewnego pana, powszechnie znanego jako Józef Goebbels... Jak się czuje skundlony S. Arturek?”

Gdy w kwietniu Sutkowski został przewodniczącym Rady Powiatu, jego „biografowie” na forum odnotowali: „S. to pomyłka i wybryk natury, śmieszny przewodniczący”.

Upraszał burmistrza (w końcu to portal miejski!) o usuwanie obelżywych treści, ale bez skutku. Złożył zawiadomienie w prokuraturze, że jest znieważany jako funkcjonariusz publiczny. Prokuratura nie dopatrzyła się znamion znieważenia. To jest jak Hyde Park, tu się nikt nie powinien za nic obrażać, uświadomił go młody asesor.

A poza tym, gdy jest inicjał albo imię, skąd wiadomo, że to jego dotyczy? Innego zdania był sąd w Kolnie. Uwzględnił zażalenie Artura Sutkowskiego i nakazał, w interesie publicznym i wymiaru sprawiedliwości, pilnie ustalić wyznawców internetowej wolności słowa. Młody asesor w drugim podejściu dla odmiany umorzył sprawę z powodu... niewykrycia sprawców! Co ciekawe, oparł się na zeznaniu administratora Romana Pomichowskiego: „Nie ma możliwości sprawdzenia, nie prowadzę banku danych o użytkownikach”. Jeśli bowiem pisze, że ustalił, kim jest A.S., to skłamał w śledztwie, że nie można ustalić użytkowników. Czy młody asesor zarzuci teraz administratorowi wprowadzenie organów ścigania w błąd, czy utrudnienie śledztwa? A może postawi mu oba te zarzuty. Artur Sutkowski zapłacił w prokuraturze za ksero kompletu akt swojej sprawy, rozłożył je w domu na podłodze i kartka po kartce zaczął analizować. Czyli wykonał robotę, której nie wykonał prokurator, uważa. Materiał, zgromadzony przez policję, według niego, pozwala ustalić, gdzie bije źródło „wolności słowa”! Jest zaszokowany tym, co odkrył, bo tropy wiodą do... Spisał swoje spostrzeżenia i wnioski i jeszcze raz się odwołał. Czeka na decyzję Prokuratury Okręgowej w Łomży.

JOANNA WILK

KONTAKTY



Gospodarka polska w ubiegłym roku rozwijała się najszybciej w Europie. Produkt Krajowy Brutto wzrósł średnio 5,4 proc., a w pierwszym półroczu ponad 6 proc. Po raz pierwszy od lat kopalnie zamiast zwalniać, zaczęły przyjmować do pracy górników. Specjaliści prognozowali powstanie tysięcy miejsc pracy w przemyśle motoryzacyjnym, spożywczym, meblowym, stoczniowym oraz w handlu i budownictwie. W tym roku tempo wzrostu osłabło. Według Głównego Urzędu Statystycznego w pierwszym kwartale wyniosło 2,1 proc. Jak to widać z „punktu siedzenia” naszych przedsiębiorców?



Biała potęga

Waldemar Broś, wiceprezes Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich: — Ubiegły rok był bardzo korzystny dla polskiego mleczarstwa. W samoprzetwórstwo, aby dostosować je do wymogów unijnych, zainwestowało 1 mld 640 mln zł. Rolnicy w swoje gospodarstwa, według moich szacunków, włożyli ok. 600–800 mln zł. Dziś są to lepsze gospodarstwa od innych w krajach Unii. Poza tym, kiedy euro kosztowało 4,5–4,9 zł, było bardzo korzystnie eksportować produkty mleczarskie. Mlekovita w Wysokim Mazowieckiem osiągnęła 20 proc. całości eksportu polskich produktów mleczarskich.

Dziś, przy silnym kursie złotych, jest znacznie gorzej. Straty w mleczarstwie z tego powodu oceniam w niższych o 20 proc. przychodach z eksportu. To się przekłada na obniżenie cen skupu mleka. Od grudnia ubiegłego roku systematycznie spadały i dziś przeciętna wynosi 0,88 zł za litr. Mimo spadku ceny, w pierwszym półroczu skup mleka był wyższy o ponad 300 mln litrów. Rozwój mleczarstwa będzie ograniczony kwotami mlecznymi.

Na ten rok na Polskę wynosi 9 mld 107 mln litrów mleka. Jeśli ktoś myśli o rozwoju gospodarstwa, a kończy mu się limit, powinien kupować kwotę mleczną. Można ją nabywać tylko w ramach województwa. Ceny kwoty będą rosły i za trzy, cztery lata osiągną poziom holenderski, a tam wartość „kwotowego litra” jest równa cenie od czterech do sześciu litrów mleka.

W mleczarstwie nastąpiła już duża koncentracja, bo liczba producentów mleka na koniec marca 2005 r., w stosunku do maja roku ubiegłego, zmniejszyła się o około 43 tys.

Polska jest szóstym producentem serów na świecie. Uważam, że ta produkcja będzie rosła, bo na rynku wewnętrznym są ogromne rezerwy. W Niemczech spożycie produktów mleczarskich jest trzykrotnie większe niż u nas. W przyszłości ten rynek będzie się rozwijał, bo nie ma bardziej prawidłowego odżywiania, niż w oparciu o produkty mleczarskie. A nasze wyroby są najbardziej czyste biologicznie i bez żadnych konserwantów. W skali kraju skupujemy ponad 92 proc. mleka w klasie ekstra. (m)

Koniec posłowania

Mieczysław Czerniawski został odesłany przez Zarząd Krajowy SLD na polityczną emeryturę. Nowy szef Sojuszu Wojciech Olejniczak nie zaproponował mu nawet ubiegania się o miejsce w Senacie, jak innym prominentnym postaciom lewicy z pezetpeerowskim rodowodem.

W oświadczeniu dla prasy Czerniawski tłumaczy, że nie pchał się do kandydowania, ale skoro dostał rekomendację od macierzystej organizacji w Łomży, zgodził się na listę wojewódzką do Sejmu. Pozostanie tajemnicą, na którym miejscu umieścili go koledzy z Białegostoku i czy w ogóle go umieścili. Faktem jest, że po posiedzeniu Zarządu Krajowego 29 lipca, listę kandydatów SLD w Podlaskiem otwierał Marek Strzaliński, a Czerniawski w ogóle się na niej nie znalazł. Weteran z Wiejskiej (obecna kadencja Sejmu jest czwartą kadencją Czerniawskiego) narzeka, że młody szef partii najpierw prosił go o rozmowę na temat kandydowania, a potem zaczął unikać i tak zeszło do decyzji Zarządu Kra-

jowego z 29 lipca. Czerniawski jest postawą Olejniczaka rozczarowany i pewnie to jest jego ostatnie rozczarowanie w szeregach SLD.

Trzy lata temu rozczarował się po raz pierwszy, gdy bez pardonu, nie słuchając jego zapewnień o niewinności, partyjni towarzysze wyrzucili go z Klubu Parlamentarnego SLD za słynne głosowanie na cztery ręce. Wówczas Czerniawski wyrzekł prorocze słowa: „Za dużo g... przyczepiło się do SLD”, za co, w swoim przekonaniu, do dziś jest parlamentarnym banitą, bez powrotu na łono klubu, choć lojalniejszego wyznawcy ideałów Sojuszu ze świecą szukać w całym Sejmie i Senacie. Co ciekawe, ci, co go skazali na banicję, sami już dawno pożegnali się z SLD albo z nimi się pożegnano. Nowa generacja działaczy jednak nie dostrzegła jego zasług. Dlatego z końcem sierpnia prawdopodobnie zrezygnuje z członkostwa, wynika z oświadczenia.

Jak mówią filozofowie, wszystko ma swój początek i koniec... w SLD. (MK)

Wójt Gminy Łomża ogłasza przetarg pisemny ograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych Gminy Łomża:

Obiekt Koty:			Obiekt Sierzputy Młode:		
1. dz. nr 8	o pow. 0,30 ha	KW 26104	1. dz. nr 24	o pow. 0,55 ha	KW 26106
2. dz. nr 135/5	o pow. 0,20 ha	KW 26104	2. dz. nr 10/2	o pow. 0,01 ha	KW 26106
3. dz. nr 135/6	o pow. 0,45 ha	KW 26104	Obiekt Boguszyce:		
Obiekt Chojny Młode:			1. dz. nr 205	o pow. 0,22 ha	KW 26112
1. dz. nr 24	o pow. 0,10 ha	KW 26108	Obiekt Milewo:		
Obiekt Mikołajki:			1. dz. nr 157	o pow. 0,43 ha	KW 26794
1. dz. nr 282	o pow. 0,34 ha	KW 26149	2. dz. nr 216	o pow. 0,18 ha	KW 26794
2. dz. nr 276	o pow. 0,12 ha	KW 26149	Obiekt Gać:		
3. dz. nr 189	o pow. 0,32 ha	KW 26149	1. dz. nr 107	o pow. 0,70 ha	KW 26795
Obiekt Stare Sierzputy:			2. dz. nr 104	o pow. 0,12 ha	KW 26795
1. dz. nr 48	o pow. 0,54 ha	KW 26114	3. dz. nr 341	o pow. 0,02 ha	KW 28219

Przetarg zostanie przeprowadzony dn. 05 września 2005 r. o godzinie 12.00 w Urzędzie Gminy Łomża, ul. Marii Skłodowskiej Curie 1a, pokój nr 5.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest spełnienie następujących warunków przetargowych:
1. do dnia 31 sierpnia złożyć pisemną ofertę uczestnictwa w przetargu
2. oferent musi mieć grunty własne położone na danym obiekcie
Szczegółowych informacji udziela się: Referat RGO pokój nr 2, Urząd Gminy Łomża, ul. Marii Skłodowskiej Curie 1a, tel. 086/215-02-43.

Wójt Gminy Łomża ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych Gminy Łomża położonych na terenie Gminy Łomża:

Obiekt Jednaczewo:			
1. dz. nr 1159/1	o pow. 0,1454 ha	KW 39118	cena 21 975,00 zł wadium 2 200,00 zł
2. dz. nr 1159/2	o pow. 0,1394 ha	KW 39118	cena 20 896,00 zł wadium 2 100,00 zł
3. dz. nr 1159/3	o pow. 0,1389 ha	KW 39118	cena 20 821,00 zł wadium 2 100,00 zł
Obiekt Podgórze:			
1. dz. nr 285	o pow. 0,7200 ha	KW 26806	cena 3 511,00 zł wadium 360,00 zł
Obiekt Stara Łomża p/sz:			
1. dz. nr 47	o pow. 0,3300 ha	KW 26802	cena 3 288,00 zł wadium 330,00 zł
Obiekt Pniewo:			
1. dz. nr 1645/2	o pow. 0,4700 ha	KW 24781	cena 23 735,00 zł wadium 2 400,00 zł
Obiekt Kisiołki:			
1. dz. nr 25	o pow. 0,5000 ha	KW 26148	cena 824,00 wadium 90,00 zł
Obiekt Jarnuty:			
1. dz. nr 25	o pow. 1,1300 ha	KW 26103	cena 4 419,00 wadium 450,00 zł
Obiekt Chojny Młode:			
1. dz. nr 51, 52	o pow. 0,9200 ha	KW 26108	cena 4 903,00 zł wadium 490,00 zł

Przetarg zostanie przeprowadzony dn. 05 września 2005 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Łomża ul. Marii Skłodowskiej Curie 1a, pok. Nr 5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie gotówką wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w terminie do 31 sierpnia 2005 r.
Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał. Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Łomża w Banku Spółdzielczym w Łomży Nr 88 8757 0001 0000 1717 2000 0010 lub w kasie Urzędu Gminy Łomża, Szczegółowych informacji udziela się w pok. Nr 2 Urzędu Gminy Łomża, ul. Marii Skłodowskiej Curie 1a, lub tel. 215-02-43.



Karol (27 lat) pochodzi ze wsi pod Łomżą. Do Anglii wyjechał trzy miesiące temu. Absolwent technikum, w Polsce mógł liczyć tylko na dorywczą pracę na czarno w hurtowni albo na budowie. I to od czasu do czasu. Mieszkał z rodzicami, nie miał żadnych planów na przyszłość. Był bezrobotny. Był nikim.

Do samolotu na Okęciu wsiadł z zapisanym na kartce adresem w Huddersfield, stutysięcznym mieście koło Manchesteru. To był adres jego siostry Moniki (26 lat), która pół roku wcześniej znalazła tam pracę. Monika, absolwentka historii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, po studiach otrzymała etat stażowy w ZUS za 600 zł miesięcznie. Choć nie miało to nic wspólnego z jej wykształceniem, była pełna nadziei na otrzymanie stałej pracy. Pracodawca utwierdzał ją w tym, wysyłał na szkolenia. Etabu nie otrzymała.

Gdy Karol zjawił się w Huddersfield, jednym z najstarszych ośrodków przemysłu włókienniczego w Anglii, Monika była już urządzona. Miała pracę w zakładzie szyjącym żaluzje i konto w banku. Ze swoim chłopakiem i koleżanką, także absolwentami KUL, wynajmowali dom w robotniczej dzielnicy. Karol poszedł ich tropem w poszukiwaniu pracy. Wpłacił 50 funtów do agencji pośrednictwa pracy i zaczął otrzymywać oferty. Pojawiał się jednak problem: nie znał języka i oferty okazały się nieprzydatne. Wziął najcięższą pracę w przędzalni, bo tam nie było wymogu dobrej znajomości języka.

Po trzech miesiącach, gdy zaliczył przyuczanie do zawodu, wziął urlop, przyjechał w odwiedziny do rodziców. Mógł zostać dwa tygodnie, ale po tygodniu zaczął się pakować. Znowu poczuł się nikim. Powróciło uczucie bezsilności, beznadziejności. Przestraszył się, że gdy zostanie dłużej, może nie będzie miał powrotu do nowego życia w Anglii...

To nowe życie, choć naznaczone ciężką pracą, uczyniło go innym człowiekiem. Zarabia 1000 funtów miesięcznie, a to pozwala żyć i snuć plany na przyszłość. Dokłada się do czynszu za dom i wszystkich domowych wydatków. W trzy miesiące, otrzymując najniższą stawkę w fabryce, dorobił się kilku tysięcy złotych oszczęd-

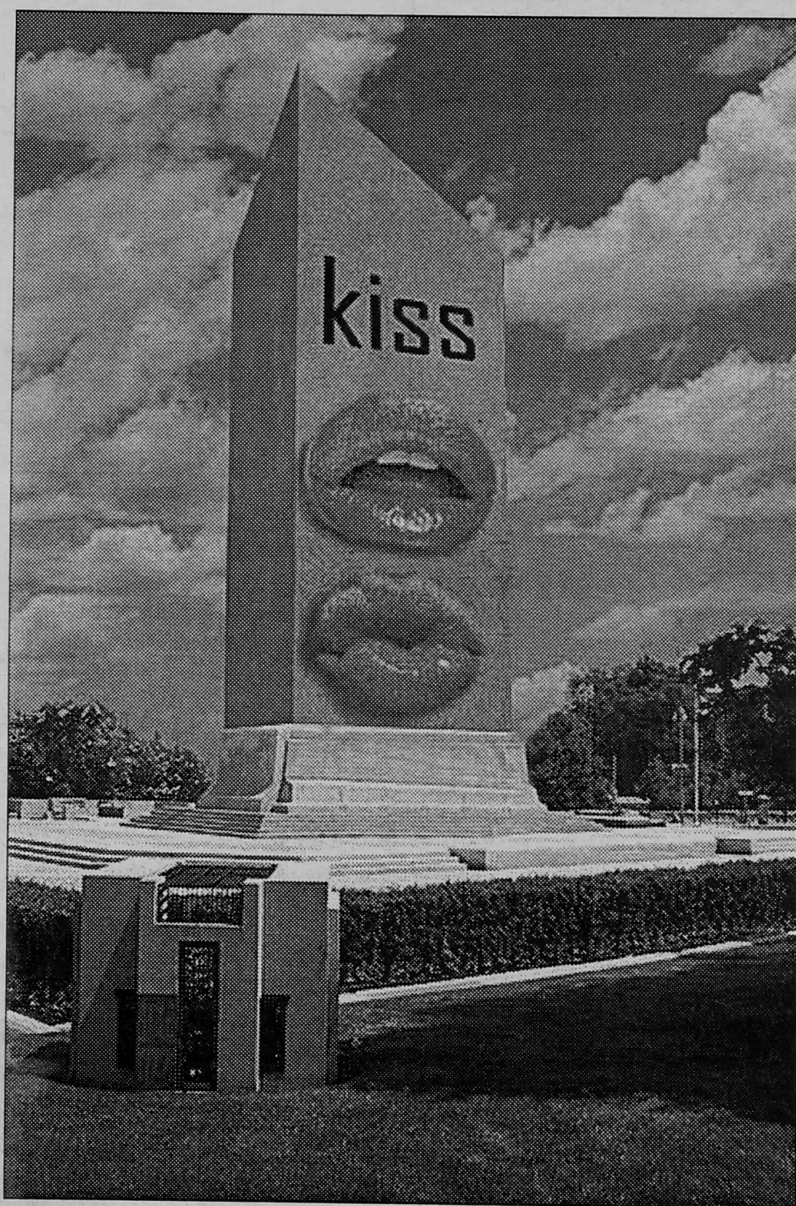
ności! Liczy na podwyżkę. Chce kupić samochód, żeby dojeżdżać do pracy. Z polskim prawem jazdy nie ma problemu, jestesmy przecież w jednej Europie. Planuje zapisać się na bezpłatny kurs języka angielskiego

Monika marzy o pracy nauczycielki.

Na ulicach Huddersfield język polski rozbrzmiewa równie często, jak angielski. Duża grupa Polaków mieszka tu od czasów II wojny światowej. Wśród

Pracuje w przędzalni wełny po 12 godzin trzy noce z rzędu. Potem wolne trzy doby i praca dwie noce z rzędu. W następnym tygodniu odwrotnie. I tak w kółko.

W przędzalni panuje niesamowity hałas maszyn, jest gorąco. Rozbiera się do podkoszulka i szortów, na uszy zakłada ochronne tłumiki. Tkwi przy maszynie, pilnuje, żeby przędza się nie rwała.



Za chlebem

w college'u, do którego ma prawo każdy pracujący legalnie w Wielkiej Brytanii mieszkaniac Unii Europejskiej. Im lepiej zna się język, tym bardziej można liczyć na lepszą pracę i wyższe zarobki. Plany na przyszłość snują także Monika, jej chłopak i koleżanka. Chcą dobrze opanować angielski i nostryfikować swoje uniwersyteckie dyplomy.

nich krewni Artura, chłopaka Moniki, pochodzącego z okolic Lublina. Artur zawitał tu pierwszy, dwa miesiące po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Otrzymał od krewnych pierwsze wsparcie. Dziś jest całkowicie niezależny. W wolnym czasie oddają się z Moniką pasji historyków, zwiedzają okoliczne za- bytkowe katedry i zamki.

Monika i Artur liczą na rychłą nostryfikację dyplomów. Ich kolega Konrad, absolwent geodezji na Uniwersytecie Warszawsko-Mazurskim, ma to już za sobą. Jest traktowany jak fachowiec, otrzymał znakomicie płatną pracę w firmie geodezyjnej.

Wielki napływ Polaków do Huddersfield nastąpił po 1 maja 2004 roku. Rozpoczął się za sprawą pewnej agencji, która sprowadziła z rejonu Łodzi tysiące bezrobotnych z zamkniętych łódzkich fabryk włókienniczych. Przyjęły ich z otwartymi ramionami przędzalnie i tkalnie w Huddersfield, Manchesterze i Leeds. I przyjmują do dziś, już bez pośrednictwa agencji. Cenią Polaków za solidność. W fabryce Karola pracują dziesiątki rodaków, kobiet i mężczyzn.

Robotnicza dzielnica Huddersfield zamieszkała jest głównie przez imigrantów. Dom, w którym mieszka Karol, należy do Pakistańczyka, który dorobił się i przeniósł do lepszej dzielnicy. Pakistańscy uchodźcy z lat 70. i inne nacje azjatyckie stanowią większość mieszkańców dzielnicy. Wielu wyprowadziło się już ze skromnych domków, a ich miejsca zajmują obywatele rozszerzonej Unii Europejskiej. W wielonarodowościowym tyglu panuje atmosfera wzajemnego poszanowania i tolerancji. A przynajmniej tak było dotychczas. Po ataku terrorystów arabskich na Londyn 7 lipca Karol oglądał w telewizji reportaż z Leeds, z domu, gdzie mieszkał jeden z terrorystów. To był Pakistańczyk, urodzony w rodzinie uchodźców, którym Wielka Brytania 30 lat temu oferowała azyl. Angielscy sąsiedzi byli zszokowani, mówili przed kamerą, że to był grzeczny, uczynny młody człowiek. Czy po tragedii w Londynie angielscy gospodarze zmienią życiwe nastawienie do emigrantów?

Karol w dziwny i niezrozumiały sposób błyskawicznie poczuł się w obcym mieście jak u siebie. Bardziej u siebie, niż w domu pod Łomżą. Może dlatego, że stał się człowiekiem, który zarabia i płaci rachunki, zastanawia się. Może dlatego, że wreszcie może pomyśleć o przyszłości, zaplanować życie?

ANNA DYLEWSKA

KONTAKTY





Fantazja

— Współczesne śluby i wesela wydały nam się sztampowe, czyli wszystkie takie same. Dlatego postanowiliśmy, że nasz wielki dzień będzie zupełnie inny — mówi Sebastian Nowakowski z Warszawy.

W Nowogrodzie odbyły się niecodzienne zaślubiny, zgodnie z kurpiowskim ceremoniałem.

Pochodząca z Nowogrodu Grażyna Przygoda, z wykształcenia pedagog specjalny, i warszawianin Sebastian Nowakowski, psycholog kliniczny, ubrani w ludowe stroje, stanęli przed ołtarzem w obecności bliskich i przyjaciół oraz kapeli kurpiowskiej i Zespołów Śpiewających ze Zbójnej. A potem w restauracji, której wystrój przypominał wnętrze kurpiowskiej chaty, od-

było się wesele. W ludową oprawę zaślubin wtajemniczeni byli jedynie rodzice i świadkowie narzeczonych. Uroczystość okazała się dla weselnym gości prawdziwą niespodzianką. Wszyscy doskonale się bawili zapewniając, że takiego wesela nigdy nie zapomną. I o to chodzi!

Nad ceremonią zaślubin panny Grażyny i kawalera Sebastiana czuwała rodowita Kurpianka Teresa Pardo z Łomży, wieloletni instruktor do spraw kultury w Regionalnym Ośrodku Kultury, autorka scenariusza widowiska „Wesele kurpiowskie”.

Na zdjęciu: wielki dzień Grażyny i Sebastiana Nowakowskich w ludowej oprawie

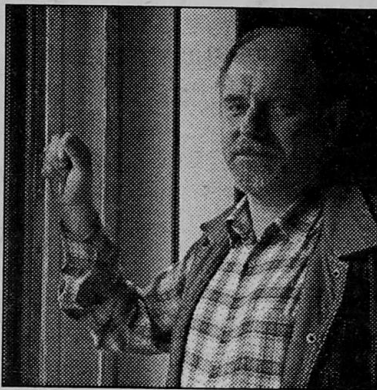
Nie ma jak plum!

Zaledwie kilkanaścioro dzieci przychodzi na codzienne wakacyjne zajęcia w Kolneńskim Domu Kultury. Sport i rekreacja, teatr, plastyka, muzyka nie przyciągają.

— Większość siedzi przed komputerem lub jeździ nad Pisę — tłumaczy ten stan rzeczy Kazimierz Koter, instruktor teatralny. — Ale warto pracować choćby dla kilkorga! Jeżeli przychodzą, to znaczy, że jesteśmy im potrzebni, oczekują prawdziwego nimi zainteresowania.

W tym roku powodzenie ma prowadzony przez niego Teatrzyk „Plum”. Nie ma wątpliwości: zainteresować trzeba umieć.

Na zdjęciu: Kazimierz Koter



25 LAT „KONTAKTÓW”

Dwudziestopięcioletni człowiek dopiero właściwie planuje swoją przyszłość, stara się pomyślnie ją ułożyć, świat otwiera przed nim nowe, interesujące, ale też intrygujące perspektywy. To ciekawe, ale bardzo podobnie jest ze Srebrnym Jubilatami, Tygodnikiem „Kontakty”. Z jedną jednak różnicą: „Kontakty”, mimo swojej ciągłej młodości, mają też ogromny bagaż doświadczeń, piękny dorobek, niezliczone inicjatywy społeczne w całym ćwierćwieczu, choćby liczące się w kraju konkursy na reportaże, a także wiele znakomitych piór, nie tępiących twardym zębem upływającego czasu.

W imieniu całego Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej i redakcji „Wiadomości Łomżyńskich” proszę o przyjęcie naszych serdecznych Jubileuszowych pozdrowień i gratulacji. Redakcji oraz wszystkim, dla których łomżyńskie „Kontakty” były miejscem, gdzie mogli upowszechniać bogatą historię regionu, jego dorobek, ale też problemy i kłopoty, dziękuję za wszystko, co dla Ziemi Łomżyńskiej uczyniliście.

Życzę kolejnych dostojnych Jubileuszy, a całemu zespołowi — zdrowotnej odporności, psychicznej wytrzymałości i społecznej przychylności. Jesteśmy z Wami, bo jesteśmy ze wszystkimi, którzy Ziemi Łomżyńskiej dobrze służą. Z wyrazami szacunku i sympatii

Zygmunt Zdanowicz

Prezes

Zarządu Głównego
Towarzystwa Przyjaciół Ziemi
Łomżyńskiej

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Ramotka z dobrym Żydem

Wojciech Krzyżanowski we wspomnieniach, wydanych w 1989 roku na obczyźnie przywołał postać Chaima. Łącznie się można domyślić, że był to Żyd. Do tego polski i łomżyński, z zawodu fryzjer. Autor, zachodząc do niego, wygłaszał formułkę powitania w języku hebrajskim, która „po naszymu” brzmiała następująco: „Pokój, błogosławieństwo dla pana. Dziś bardzo gorąco, niedobrze”. A gorąco było ustawicznie, bo rzecz cała działa się w Palestynie w latach II wojny światowej.

Łomżyński Chaim odpowiadał z godnością „Szalom, szalom” i brał się do roboty. W jej trakcie nabierał ochoty do mówienia, a mówił piękną, literacką polszczyzną i z dumą podkreślał, że skończył cztery klasy polskiego gimnazjum. Tak oto daleko od Łomży, w Rehovocie przy drodze do Tel Awiwu, padały słowa pochwały pod adresem szkół nadnarwiańskich. Chaim został przez W. Krzyżanowskiego określony jako uosobienie taktu i uprzejmości, do tego gołacy znakomicie. W takiej atmosferze klient zdobył się na żart: „Wie Pan, Panie Chaim, jeżeli po wojnie będę zamożnym człowiekiem, zostanie Pan moim nadwornym fryzjerem i raz dziennie ogoli mnie Pan, raz na tydzień ostrzyże, a poza tym będzie Pan wolny”.

Któregoś dnia Chaim odważył się zadać pytanie: „Czy pan jest Żydem?” Oficer generała Andersa odrzekł, że nie, a zaraz potem dodał: „Skąd takie pytanie?” Na to Chaim wyznał, że to żona skłoniła go do dociekliwości, bo przecież pan oficer tak pięknie wita go po hebrajsku. Chaim dodał, że jego żona jest wyjątkowo mądrą kobietą. Czyżby też pochodziła w Łomży?

Z leksykonu „Żydzi w Polsce. Dzieje i kultura” można się dowiedzieć, że w naszym mieście wychodziły „Łomżer Leben”, „Łomżer Sztyme” i „Łomżer Weker”. Ileż musi być w tych gazetach wiadomości z życia miasta! Może ktoś chciałby wyłożyć nieco złotych, by odnaleźć te egzemplarze i dokonać tłumaczeń, bo zapowiedziano nowe książki o Łomży okresu dwudziestolecia międzywojennego, a tak naprawdę są to wszystko wydawnictwa o połowie miasta. Tej chrześcijańskiej.

ADAM DOBRONSKI

UZNANIE DLA „KONTAKTÓW”

Jan Lisiecki, prezes Zarządu Oddziału Regionalnego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży uhonorowany został przez IX Krajowy Zjazd Delegatów Związku za pracę społeczną godnością Honorowego Członka PZERiI. To najwyższe odznaczenie Związku.

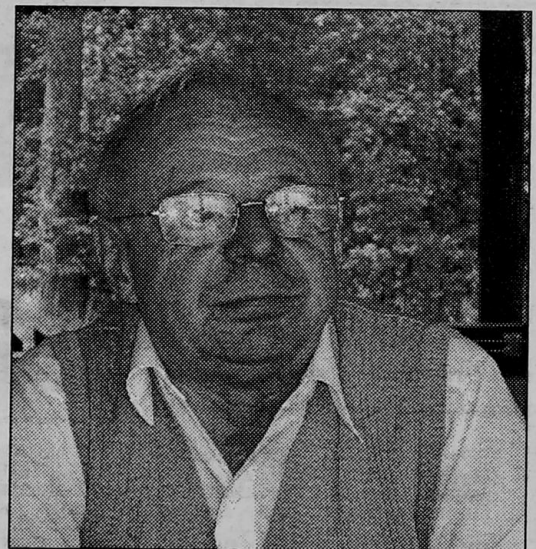
Janina Szymańska, szefowa Polskiej Grupy Farmaceutycznej Eskulap i Stanisław Kuligowski, właściciel firmy budowlanej w Łomży,

Dojrzałe honory

za wspieranie działalności Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży, zostali uhonorowani Złotą Honorową Odznaką PZERiI.

— W naszym wieku emeryci cieszą się z wszystkiego. My teraz możemy tylko odwdziżyć się sercem. Dziękujemy za pomoc i współpracę — dziękował Jan Lisiecki.

„Jest Pani twórcą najlepszych kart w historii Związku. Pani ogromne zaangażowanie, wytrwała praca umacnia organizację w środo-



wisku. Z całego serca dziękujemy za to wszystko, co Związek pani zawdzięcza.” Taki list gratulacyjny za 30 lat pracy w Związku otrzymała Danuta Kaliszewska-Ciszewska z Łomży.

Tygodnik „Kontakty” za wieloletnią współpracę otrzymał dyplom uznania. (m)

Na zdjęciu: Jan Lisiecki

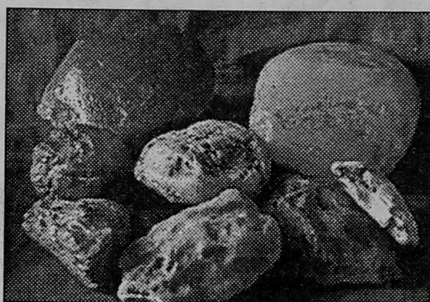


KONTAKTY

Łomża

„BURSZTYN W DORZECZU ŚRODKOWEJ NARWI”, wystawa stała w Muzeum Północno-Mazowieckim (ul. Krzywe Koło 1, tel. 216-51-92), czynna w godz. 9.00-16.00 (oprócz poniedziałków), w soboty i niedziele w godz. 10.00-16.00.

W czasie letniej posuchy w łomżyńskiej kulturze warto zajść do Muzeum, by spokojnie popatrzeć na jedną z największych w Polsce kolekcji bursztynu (na zdjęciu). Stworzył ją założyciel muzeum, badacz i miłośnik Kurpiowszczyzny, Adam Chętnik. Wyróżnia się nie tylko rozmiarami, ale i walorami etnograficznymi. Ilustruje rolę i znaczenie bursztynu w kulturze dawnych Kurpiów.



Bielsk Podlaski

„SPASAUŠKIJA ZAPUSTY”, X Koncert Plenerowy Białoruskich Zespołów; niedziela, 7 sierpnia, amfiteatr miejski, godz. 16.00. Organizatorzy: Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne (tel. (85) 730-25-07) i Dom Kultury.

Choroszcz

XVI JARMARK DOMINIKAŃSKI, niedziela, 7 sierpnia, park pałacowy, początek godz. 11.00. Organizator: Miejsko-Gminne Centrum Kultury (ul. Sienkiewicza 29, tel. 85 719-14-31).

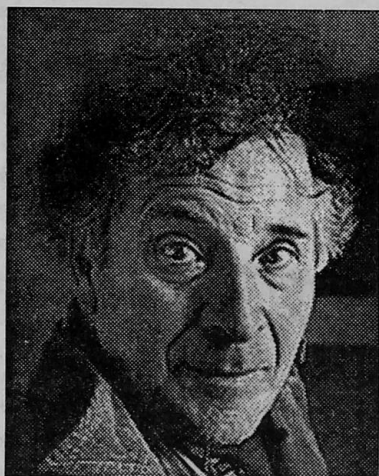
Propozycja dla całej rodziny na wakacyjną niedzielę. Występują zespoły pop, rockowe, jazzowe, orkiestra dęta i kabaret. Na zakończenie (godz. 20.30) śpiewają „Czerwone Gitary” (na zdjęciu) w bardzo odmłodzonym składzie.



Pisz

WYSTAWA LITOGRAFII MARCA CHAGALLA, hall Urzędu Miejskiego (ul. Gizewiusza 5), czynna do 15 sierpnia w godzinach pracy Urzędu.

To wielka sensacja artystyczna w regionie. Złośliwi twierdzą, że doszła do skutku w budynku urzędu w Pisz, bo jej współorganizator, ostrołęcki malarz i kierownik tamtejszej galerii, Leszek Sokoll, chciał sprawić przyjemność swojej żonie, która jest wiceburmistrzem w Pisz. Jak by nie było, jest okazja do podziwiania pokaźnej ilości oryginalnych litografii jednego z największych twórców XX wieku. Marc Chagall (na zdjęciu, 1887-1985) był rosyjskim Żydem, tworzącym we Francji. Na wystawie znajdują się 44 barwne litografie z cyklu „Biblia 1”, które powstały pod wpływem doświadczeń II wojny światowej oraz kilkanaście o innej tematyce.



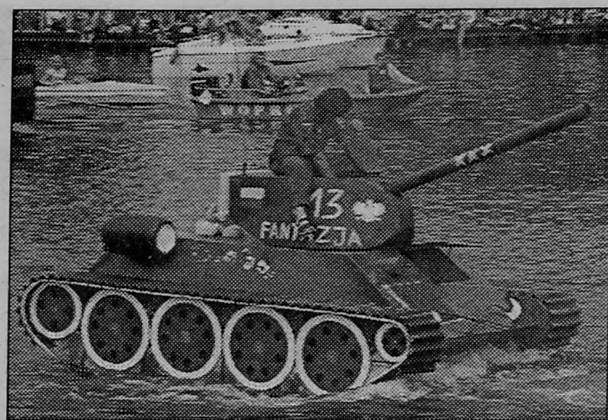
Sejny

JUNIORES PRIORES ORGANOVIVM SEJNENSIS, Międzynarodowy Organowy Festiwal Młodych, wtorek 2 — sobota 6 sierpnia, bazylika Nawiedzenia NMP, początek koncertów codziennie godz. 19.00. Organizatorzy: Ośrodek Kultury (ul. 1 Maja 17, tel. (87) 516-22-00) oraz Parafia Rzymskokatolicka.

Sejny, Suwałki

„METAXU”, prawykonanie, gra i śpiewa Grzegorz Turnau; w piątek, 5 sierpnia, koncert w klasztorze poddominikańskim w Sejnach (początek godz. 21.00); w sobotę, 6 sierpnia, sala widowiskowa w Suwałkach (ul. Noniewiczza 10, początek godz. 20.00). Organizator: ROKiS Suwałki (ul. Noniewiczza 71, tel. (87) 566-42-11).

Znakomity kompozytor i wykonawca piosenek poetyckich, laureat „Fryderyka 2004” za płytę „Cafe Sultan” (na zdjęciu), wystąpi w nowym programie wokalo-instrumentalnym, przygotowanym specjalnie dla V Letniej Filharmonii Aukso — Wigrzy 2005. „Metaxu” to po grecku „pomiędzy”. Termin przywołuje filozofię poszukiwania wartości w życiu i taki jest program koncertu Grzegorza Turnaua, obracający się w kręgu pytań o sens życia. Artysta zaśpiewa m.in. refleksyjne utwory Michała Zabłockiego z towarzyszeniem orkiestry Aukso z Tychów i wybitnych instrumentalistów. (MK)



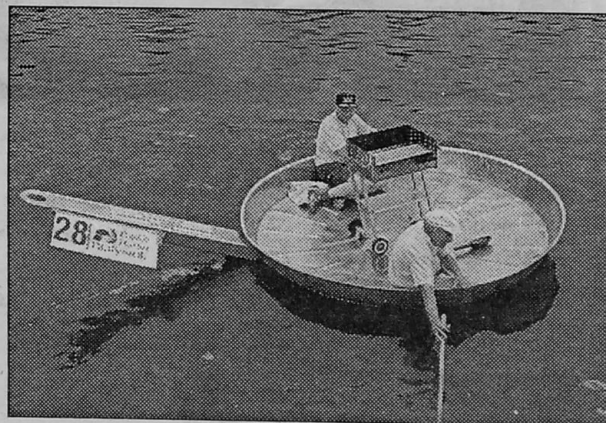
Po raz dziesiąty w Augustowie w minioną niedzielę sprawdziło się porzekadło, że co ma pływać, nie utonie! W najśmieszniejszych pływackich zawodach w Polsce, organizowanych przez Radio Białystok, wystartowało 37 ekip na fantastycznych pływających wehikułach.

**Mistrzostwa Polski w Pływaniu
na Byle Czym
Pływadła na Netcie**

„Pływadła” odznaczały się dźwięcznymi nazwami („Fantazja”, „Szalony Kwiatek z Czarnogrodu”, „Królowa Motyli”, „Załoga Neptuna”, „Patelnia Gigant”) oraz fantazyjnym wyglądem i ogromną pomysłowością wykonania. Najlepszym przykładem jest zwycięska ekipa czołgistów z Braniewa, którzy wygrali zawody na pływającym czołgu „Fantazja”. Czołg wyruszył na wodną trasę przy wtórze piosenki z filmu „Czterej pancerni i pies”, wzbudzając aplauz nieprzebranych tłumów publiczności, zgromadzonych na błoniach nad Netą. Za zwycięstwo ekipa z Braniewa otrzymała 6 tys. zł i puchar prezesa Radia Białystok.

Impreza co roku przyciąga amatorów oryginalnej zabawy z całego kraju i zagranicy, konstruktorów najdziwniejszych, fantastycznych wehikułów. W niedzielę, oprócz czołgu, uwagę przyciągała „Patelnia Gigant”. To największa patelnia świata (średnica 2,75 m), wykonana przez ślusarza z Boguszyca. Miała służyć do usmażenia największej na świecie jajecznicy. Nadała się i do pływania! (MK)

Na zdjęciach: „Fantazja” i „Patelnia Gigant” w akcji



**DO KINA „MILLENIUM”
Z KONTAKTAMI**

5 sierpnia (piątek) — • Madagaskar, godz. 15.30, 17.30, 19.30;

6-7 sierpnia (sobota — niedziela) — • Madagaskar, godz. 14.15, 16.00, 17.45, 19.30;

8-11 sierpnia (poniedziałek — czwartek) — • Madagaskar, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millennium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na film.

Blizsze informacje o repertuarze: 216-75-19.



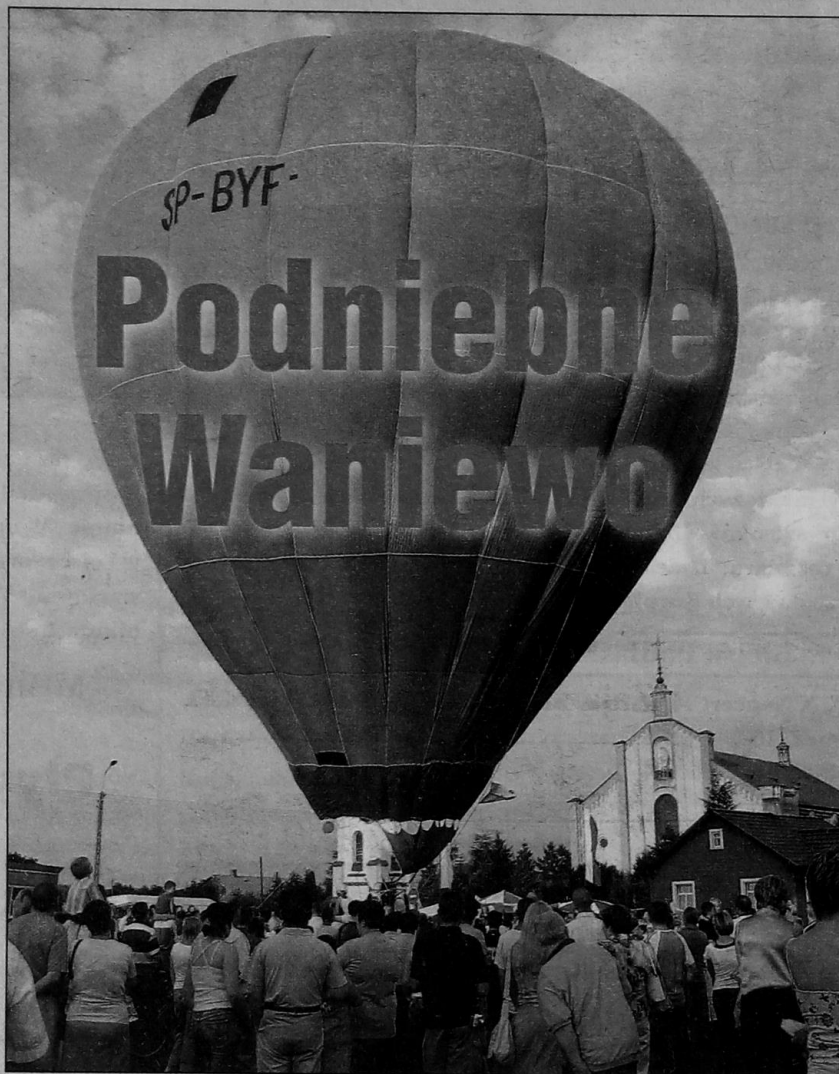
„Bo umiera miłość, kiedy star-
gasz ją...”, śpiewają wielki przebój
Sławy Przybylskiej „Płonkowie-
ni” z Płonki Kościelnej.

Od serca gra Orkiestra Dęta
Zakładów Naprawczych Tabo-
ru Kolejowego w Łapach pod dy-
rekcją Edmunda Suchodolskiego.
„Zagraj mi piękny Cyganie” oraz
„Marsz Pierwszej Brygady” lecą
nad Narew.

„Teatr Form Różnych” z Za-
mbrowa szykuje się do suity kur-
piowskiej i suity podlaskiej. Pan-
ny przypinają sobie warkocze i za-
kładają korale, kawalerowie wy-
glądają sukmany. Trzeba poka-
zać się z jak najlepszej strony, bo
do Waniewa w gminie Sokoły przy-
jeżdżają goście nie tylko z Podla-
skiego!

Dzięki dziesięcioletniej trady-
cji Festynu „Waniewo — Odpust
— Natura”, organizowanego z
okazji uroczystości ku czci Świę-
tej Anny przez Parafię pod wezwa-
niem Świętej Anny i Urząd Gminy
Sokoły, ta wieś nad Narwią stała
się znana, doskonale wykorzystu-
jąc i przeżyca religijne, i urokliwe
położenie.

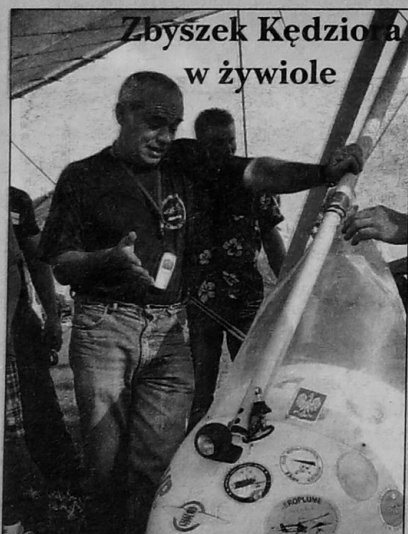
— Nie ma piękniejszego miej-



Maciek
Maciejewski
przed
startem

sca na świecie! — twierdzi z prze-
konaniem wójt gminy Sokoły Józef
Zajkowski.

W tym roku, za sprawą podnieb-
nych „Kontaktów”, po raz pierw-
szy były... podniebne atrakcje.



Zbyszek Kędziora
w żywole

Pod wieczór, na placu w pobli-
żu kościoła, stanął balon, piloto-
wany przez byłego Mistrza Polski
Andrzeja Ćwikłę.

— Czy to polecą? — zastana-
wiał się starszy mężczyzna. —
Taki wielki!

— Polecą, polecą! — uspokajał
kolega. — Jeden gość przeleciał na
czymś takim Atlantyk, to przeleci i
gminę Sokoły!

Balon pęczniał, a na lądowisku
za kościołem przysiadły jak kolo-
rowe, wielkie wałki motolotnie.

W chmury na motolotniach po-
szybowali także ci, którzy brali
udział w loterii fantowej „Kontak-
tów”. Każdy los, a był nim aktual-
ny numer tygodnika, wygrywał.
Loty na motolotni „trafił”: Doro-
ta Konopka, Sławomir Gawryluk,
Henryk Kniżewski, Mateusz Kusz-
merko i najmłodszy pasażer, dwu-

nastoletni Rafał Żur ze wsi Jeńki.
Krystyna Marusiak z Łomży, któ-
ra też miała ochotę wznieść się w
obłoki, wyciągnęła los z pociesze-
niem... szampana!

— Nie bałem się. Było fajnie. Z
góry wszystko małe i inne —
powiedział Rafał po wylądowaniu.

— Pierwszy raz w życiu zoba-
czyłem świat wyżej niż z komina
na naszym domu — śmieje się Zbi-
gniew Brzozowski, radny gminy
Sokoły, tuż po wylądowaniu mo-
tolotni na łące przy kościele w Wa-
niewie. — Leciałem i fotografowa-
łem. Ziemia jest piękna!

Prawdziwych emocji tysiącom
nad Narwią, wokół kościoła, na
placu i lądowisku dostarczyli na
swych „latających szmatach” pa-
ralotniarze, Zbyszek Supiński
(pierwszy w Polsce wykonał nocny
lat) i Sławek Turczewski.



W motolotni „Kontaktów”...

Wójt Józef Zajkowski w chmu-
ry wybrał się motolotnią ze zna-
komitym pilotem Zbigniewem Kę-
dziorą, prekursorem motolotniar-
stwa w Polsce, instruktorem, szko-
lącym ciągle nowe pokolenia mo-
tolotniarzy. Nagle, na wysokości
niespełna 100 metrów, ucichł sil-
nik. Mieszkańcy gminy, obserwu-
jący lot, wstrzymali oddech! Ci-
sza! I wtedy na ziemię dobiegł głos
wójta: „Ludzie, wracam, ląduję!” I
znów wszyscy usłyszeli regularną
pracę silnika motolotni.

Zbyszek Supiński



— Z lotu ptaka po raz pierwszy
widziałem Sokoły. Nasza gmina to
rzeczywiście Amazonia Europy. Z
góry wygląda wspaniale. Cudow-
na panorama. I lot piękny — za-
chwycił się Józef Zajkowski, wójt
Sokół.



Kiedy nastała ciemność rozja-
śniana błyskawicami, z centralne-
go placu rozlegała się po okolicy
pieśń „Hej, Sokoły”. (G.S. M.T.)

PATRONAT KONTAKTOW



Rozbili obozowiska nad samą Narwią. Bawili się, pohukiwali, urządzali rycerskie konkursy rzutu rękawicą i kolczugą. Walczyli zaciekle na szable. A szlachcianki przyglądały się walczącym, szeptały i chichotały.

Chodził wśród braci szlachty dyrektor Narwiańskiego Parku Narodowego Ryszard Modzelewski, węża podkręcał, ze zdziwieniem patrzył, co się dzieje, czy czas się cofnął? Bo i on na moment zapominał, że wszak ze starostwem wysokomazowieckim jest współorganizatorem I Zjazdu Wysokomazowieckiego.

O Zajeździe wici rozeszły się szeroko. Nie dziwota, że ludu zwlekło się sporo z sąsiednich powiatów i województw. Za szlachtą plebs przyciągnął, wietrząc interesa, jak Staś Kryński z Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka, który w zgrzebnej koszulinie na kamieniu ziarno rozganiał, dzieciom biał, że z tego mąka i chleb będzie. Jędrak Banel, który z rodzicami i siostrą przyjechał aż z Ząbkowic, uwierzył. Monika Kowalczyk przyjechała z mamą i ciocią z Zambrowa, z ciekawością oglądała chłopskie drewniane grabie.

Nieco dalej poseł Józef Mioduszewski z Łomży zmierzył się na dwa cepy z Tadeuszem Mościckim z Kobyliną.

— 73 krzyżki na plecach, to jeszcze pamiętam omłoty na dwa cepy. Ale widać, że i miastowy poseł potrafi — pochwalił i siebie, i posła Mościckiego.

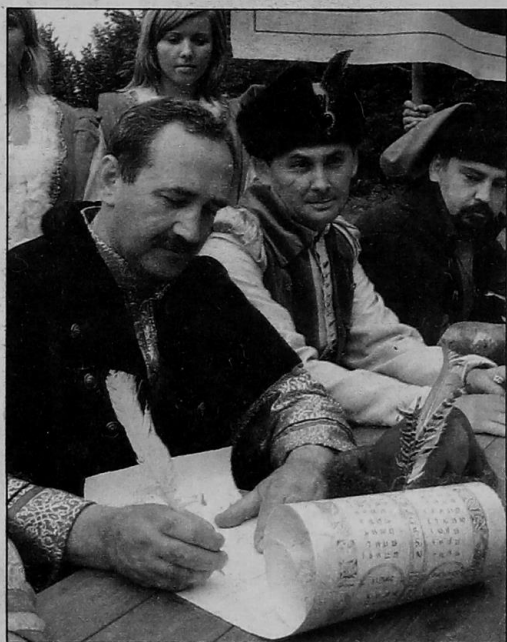
W Kurowie „czerepy rubaszne” tak chciały się namnożyć, że księgę

przywlekły, z której każdy dowiedzieć mógł się, jakiego jest herbu, gdzie sięgają jego korzenie. Zajadając prosiaka prosto z rożna i miodem

ści zostało. „Dziś, 30 juli Anno Domini 2005 w Kurowie szlachta zebrała się w strachu przed potopem szwedzkim konfederację zawiązała i

I Zjazd Wysokomazowiecki

Pokonali...



ształpę!

piastowskim zapiwszy! Kiedy inni biesiadowali albo podziwiali wydziergane przez panny ze dworu serwety, wystrugane przez pacholców z drewna nie tylko święte figury, szlachta w trosce o losy Rzeczypospolitej, by odeprzeć atak Szweda, zawiązała w Kurowie konfederację.

Sprzeczek nie było prawie wcale, widać wcześniej już upatrzyli sobie godnego marszałkowskiego tytułu szlachcica. „Bogucki”, ktoś krzyknął. I nie tylko ptactwo w Parku nasłuchiwało, czy ktoś głośno „veto” krzyknie. Nic. Cisza, tylko szmer składanych podpisów na czerpanym papierze, aby wszystko dla potomno-

Jacka Boguckiego marszałkiem obrała, co by wroga z ukochanej Rzeczypospolitej przegnał.” Te słowa i głośne okrzyki „Wiwat, Wiwat” poniosła Narew. Marszałek Bogucki herbu Krzywda, starosta wysokomazowiecki, węża podkręcał i przyjmował gratulacje.

— Jestem bardzo zadowolony z obecności tylu gości w Kurowie, bo to przecież pierwszy raz. Nasze widowisko, inne od dzisiejszych festynów, prezentuje tradycje i historię polskiego zaścianka szlacheckiego. Można się zabawić, przypomnieć obyczaje, dawne rzemiosło i pracę — perorował.

Zachęcał do zbierania złotych walerów na zachowanie turystycznych szlaków powiatu i tradycji drobnej szlachty. Bo w miejscu dawnego mostu w Kurowie szlachta postanowiła postawić pomost widokowy, który ułatwi zwiedzanie Narwiańskiego Parku Narodowego. „Wiwat, wiwat”, rozlegało się zewsząd.

— Tu zawsze była szlachta zaściankowa. Też się z niej wywodzę. Moi dziadkowie utracili majątek podczas Powstania Styczniowego. To żywa historia, bo i stroje, i szable, i zabawy, i jadło są jeszcze w naszej pamięci — mówiła Jadwiga Grudzińska-Flanc z Wysokiego Mazowieckiego.

Wśród okrzyków, szlachta ruszyła na Ciechanowiec, by odbić pałac z rąk Szwedów. Tam sprytnie zaszli go od strony wody, zarosli i góry. Pod górę podchodzili dwa razy i wycofywali się. Trzeci raz zaatakowali z wielką siłą, w huku armat, że w dymie nie wiadomo było kto nasz, kto wróg.

Kiedy dym armatni opadł, okazało się, że szlachta uwolniła z rąk Szwedów jedyne w Polsce Muzeum Rolnictwa im. Ks. Krzysztofa Kluka!

Bitwa o pałac była jednym z ostatnich, tak widowiskowych akcentów dwudniowego I Zjazdu Wysokomazowieckiego. Ale, jak zapewnia starosta Jacek Bogucki, nie ostatniego. Zjazdy będą stałą atrakcją promocji powiatu w kraju i za granicą.

I ja tam byłam...

MARIA TOCKA

herbu Dołęga

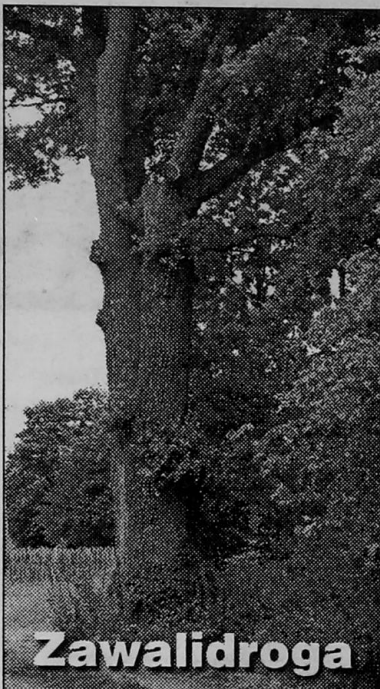




— Żle, kiedy człowiek jest zły na drzewo, bo to oznacza tylko jedno: problem — mówi Andrzej Serafin, sołtys Morgownik (gm. Nowogród). — Co robić w sytuacji, gdy szkoda i drzewa, i ludzi?

Problem ma postać sędziwego dębu, rosnącego przy wąskiej piaszczystej drodze, prowadzącej na działki w pobliżu Pisy. Na pewno nie przecięnie się tędy ciężarówka z materiałami budowlanymi, co oznacza uniemożliwienie zagospodarowania działek.

„Dębowy” problem próbowały w roku 2002 rozwiązać poprzednie władze gminy Nowogród. Burmistrz Józef Piątek uzgodnił z właścicielką sąsiadującej z drzewem posesji wykupienie gruntu na poszerzenie drogi, by w ten sposób



ocalić dąb przed wycięciem. Nim doszło do porozumienia, zmieniła się gminna władza. Na dąb zapadł wyrok.

— Gdybym wrócił do domu trochę później, już byłoby po nim!

— wspomina Jan Majchrzak, nadleśniczy Nadleśnictwa Nowogród, mieszkający w sąsiedztwie dębu. — Jego żywot szacuję na około 250 lat! Piła tnie szybko! Uprzedziłem, że jeśli dąb padnie, gmina zapłaci ogromną karę. Na razie wszystko jakoś się odwlekło, ale nie ma wątpliwości, że tylko na jakiś czas.

— Trudno winić naszych przodków, którzy dąb właśnie w tym miejscu posadzili — mówi Wacław Sierbiński, naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Łomży. — Ktoś popełnił błąd przy wyznaczaniu działek, nie sprawdziliśmy, czy bez problemu można będzie do nich dojechać.

Na zdjęciu: piękny dąb w Morgownikach



Raport:

• 102 tysiące złotych z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymało Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie na tzw. rehabilitację społeczną (dofinansowanie turnusów, zakupu sprzętu, likwidację barier architektonicznych). Ogółem w roku 2005 PFRON dał powiatowi 752 tysiące złotych. Ani wśród przedsiębiorców, ani niepełnosprawnych mieszkańców powiatu łomżyńskiego nie ma zainteresowania pieniędzmi na rehabilitację zawodową i rozpoczęcie działalności gospodarczej.

• 49 tysięcy złotych otrzymał z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zespół Szkół w Marianowie (gm. Piątnica) na sprzęt do praktycznej nauki zawodu.

• Przyjmowanie wniosków na stypendia socjalne dla studentów (z Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa) rozpoczęły urzędy gminy powiatu. Termin do 2 września 2005 roku. W roku 2004 stypendium otrzymało tylko 17 osób. Już wiadomo, że powiat łomżyński dostanie do dyspozycji taką samą kwotę.

• Chodnik na drodze powiatowej między Piątnicą i Czarncinem gotowy. Rozpoczęła się budowa chodnika na drodze powiatowej w Drozdowie, przy budynku szkolnym.

Pod modrzewiowym dachem

— Zaczynam bez pieniędzy, ale z wiarą, że dopomoże mi Bóg i życzliwi ludzie, którzy dotąd nigdy mnie nie zawiedli — mówi na progu budynku byłej szkoły podstawowej w Gielczynie Teresa Steckiewicz, założycielka i kierownik hospicjum w Łomży. — Jeżeli czegoś bardzo się chce, musi się udać!

Codziennie odbiera telefony, rozmawia z ludźmi, którzy proszą o opiekę nad ich bliskimi w podeszłym wieku lub dla nich samych. I nie ma miejse.

— Któregoś dnia powiedziałam sobie: tak nie może być! Społeczeństwo się starzeje, więc problem braku domu opieki będzie stawał się coraz poważniejszy! — wspomina. — Wkrótce dowiedziałam się, że budynkiem zlikwidowanej podstawówki w Gielczynie zainteresowani są polonusi, którzy chcieliby stworzyć tu dla siebie dom spokojnej starości. Sprawa ucichła, a ja poszłam do wójta gminy Łomża Kazimierza Dąbkowskiego. Pojechaliśmy do Gielczyna. Zobaczyłam budynek szkoły. I chociaż tonał w chaszczach, natychmiast mi się spodobał. Powiedziałam sobie: tylko tu!

Życzliwość mieszkańców Gielczyna, którzy kiedyś szkołę zbudowali oraz wójta i Rady Gminy Łomża dodało jej otuchy. W czerwcu 2005 roku Łomżyńskie Towarzystwo Przyjaciół Chorych „Hospicjum” pod wezwaniem Świętego Ducha, zawarło przed notariuszem

umowę z gminą Łomża na bezpłatne użyczenie budynku szkoły i posesji (4100 metrów kwadratowych) na czas nieokreślony, z przeznaczeniem na dom opieki (dla około czterdziestu mieszkańców), pierwszy w powiecie łomżyńskim.

Teresa Steckiewicz ma własną wizję: ganek z kolumnami, nawiązujący do architektonicznej tradycji polskiego dworku, salon, spełniający zależnie od sytuacji rolę jadalni i świetlicy (z kominkiem), kwiaty, drzewa, krzewy, altanka, ogród warzywny.

— Wystąpiłam do urzędu marszałkowskiego o pieniądze, wystąpię do Unii Europejskiej — mówi. — Nie poddam się! O pomoc proszę wszystkie firmy! Dziękuję Prefbetowi w Śniadowie, który jako



pierwszy podarował nam materiały budowlane.

Wymyśliła już nazwę: dom opieki „pod modrzewiami”. Rosną trzy. I pięknie komponują się z otoczeniem budynku.

Kto chce pomóc w budowie domu opieki w Gielczynie, może wpłacać pieniądze na konto: PKO BP 89-1020 1332 0000 1102 0027 5479. Kontakt z Teresą Steckiewicz: tel. 216-66-16.

Na zdjęciu: Teresa Steckiewicz w miejscu przyszłego domu opieki „pod modrzewiem” w Gielczynie

Milion na drodze

— Udało się! — mówi Adam Łazarski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łomży. — Otwieramy!

Przecięcie wstęgi i można jechać.

1 milion 186 tysięcy złotych kosztował remont drogi powiatowej Wyk — droga wojewódzka 645 w gminie Zbójna. Długość 3,65 kilometra, szerokość 3,5 metra, pobocza po 1,5 metra.

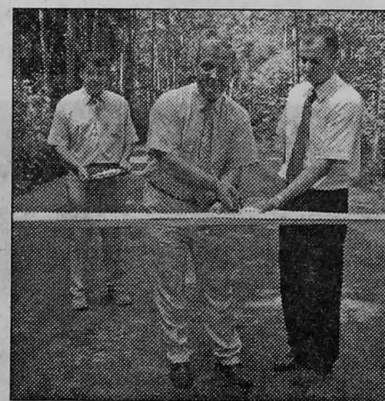
Remont drogi możliwy był dzięki Unii Europejskiej (Zintegrowany Program Operacyj-

ny Rozwoju Regionalnego), która sfinansowała go w 75 proc. Budżet państwa dołożył 10 proc., a resztę budżet powiatu łomżyńskiego i gminy Zbójna. Prace trwały trzy miesiące.

Teraz Zbójna, jako jedyna gmina w powiecie łomżyńskim, ma wszystkie drogi powiatowe z nawierzchnią bitumiczną.

Taki remont w powiecie konieczny jest na ponad 100 kilometrach dróg; drugie tyle wymaga utwardzenia.

Na zdjęciu: wstęgę przecinają



(od lewej): dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łomży Adam Łazarski, wójt gminy Zbójna Zenon Białobrzeski i wicestarosta łomżyński Zbigniew Sokołowski





Yacht Club „Arcus” i jego ośrodek żeglarski w centrum Rajgrodu mogłyby stać się ośrodkiem turystycznego rozwoju miasteczka, gdyby mieszkańcy dostrzegli i docenili szansę, uważając działacze klubu.

— Jesteśmy w stanie pociągnąć turystyczny rozwój Rajgrodu, jeśli otrzymamy wsparcie — uważa Jerzy Trojanowski, bosman w ośrodku żeglarskim, którego budowa zakończyła się w ubiegłym roku. — Są widoki na duże pieniądze na zagospodarowanie turystyczne z Unii Europejskiej, moglibyśmy składać wspólne ciekawe projekty.

BLISKIE KONTAKTY

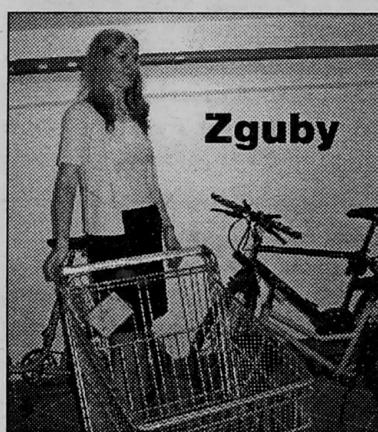
Jak dotąd mieszkańcy Rajgrodu, uważanego za turystyczną perłę Podlaskiego, wykazują obojętność. Na 102 członków klubu z Rajgrodu pochodzi tylko 7, większość jest z Białegostoku i Łomży. Mimo coraz większego zainteresowania turystów spędzaniem tu wakacji liczący 2200 mieszkańców Rajgród pozostaje bierny. Nie widać inwestowania w budynki, przerabiania ich na kwatery dla turystów. Wiele

posesji prywatnych i terenów miejskich jest wręcz zaniedbanych. W sezonie bardzo uboga jest oferta gastronomiczna i kulturalna. (MK)

Na zdjęciu: wygląd położonych nad Jeziorem Rajgrodzkim budynków, widocznych z przystani Yacht Clubu „Arcus”, mówi sam za siebie: mieszkańcy Rajgrodu nie potrafią zarabiać na turystach i nie dostrzegają szansy dla siebie w walorach przyrodniczych miasta



Zapytali ministra, co zrobić ze skarpetkami



Biuro Rzeczy Znalezionych obowiązane jest prowadzić każde Starostwo Powiatowe. Gdy po znalezione rzeczy nikt się nie zgłasza, urzędnicy mają problem.

W Grajewie „na stanie” w biurze są m.in. plecak, dwie pary skarpet, kilka szalików i czapek, sweter i kurtka, pięć rowerów i... wózek na zakupy z supermarketu. Większość przekazała policja. I tu tkwi problem.

— Rzecz znaleziona, przekazana przez osobę prywatną, gdy nikt się po nią nie zgłosi, staje się po dwóch latach własnością znalazcy. Przepis nie dotyczy policji — mówi Jolanta Jaśkowiak-Milewska, odpowiedzialna za Biuro. — Mamy problem, co zrobić z takimi rzeczami.

Napisała pismo do ministra

administracji i spraw wewnętrznych z prośbą o wykładnię przepisów i czeka na odpowiedź. (MK)

Na zdjęciu: Jolanta Jaśkowiak-Milewska wśród rzeczy znalezionych, z którymi nie wiadomo, co zrobić

POWRÓT DO TEMATU

Białostocki Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad nadal nie uporał się konfliktem, jaki wywołała modernizacja drogi krajowej nr 61 w granicach wsi Guty w gminie Szczuczyn. Sprawę opisaliśmy w tekście „Piekło” („Kontakty”, nr 23/05).

Jerzy Wierszałowicz, inżynier kontraktu z ramienia zarządcy drogi, zapewniał wówczas, że w pasie drogowym będą wygradzone siatką ścieżki do przepędzania bydła.

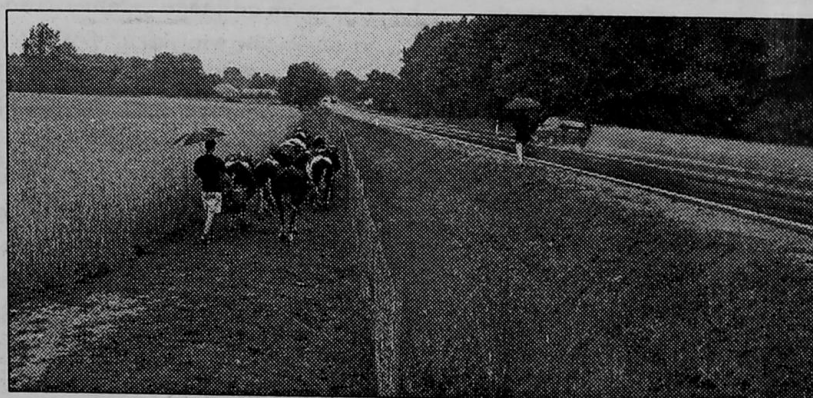
Piekło

Dwaj gospodarze, którzy wgródzili się w pas drogowy, będą musieli rozebrać ogrodzenia, zapewniał Wierszałowicz. Minęły dwa miesiące i „krowie ścieżki” są prawie gotowe, za wyjątkiem odcinka przy spornych płotach.

Jerzy Wierszałowicz sprawnie wrócił do sprawy wrzenia równie udręczonego konfliktem w Gutach, jak hodowcy krów. Zapowiedział, że w tym tygodniu jeszcze raz spotka się z właściciela-

mi płotów i zaproponuje kompromis, ale nie chciał zdradzić szczegółów. Dodajmy, że upór dwóch mieszkańców wsi Guty, którzy nie chcą rozebrać ogrodzeń, hamuje też zakończenie modernizacji drogi na tym odcinku, gdyż nie można wybudować na wysokości ich posesji zbiornika na wody opadowe. Do tematu powrócimy. (MK)

Na zdjęciu: w tym miejscu krowy, zganiane z pastwisk, wchodzą na „krowią ścieżkę” w pasie drogowym drogi krajowej nr 61. Niestety, nieco dalej, na terenie wsi Guty, na ścieżce pojawiają się przeszkody w postaci płotów na murowanych fundamentach.



GRAJEWO



Raport:

17

• Wojewoda podlaski wydał decyzję w sprawie wszczęcia procesu restrukturyzacyjnego w Szpitalu Ogólnym w Grajewie. Wstrzymane zostały wszelkie egzekucje wierzytelności i spłata długów przez Szpital. Plan restrukturyzacji zakłada, przy publicznym wsparciu 3 mln zł, spłatę 15 mln szpitalnych długów w kilka lat.

• Odpadły wnioski powiatu grajewskiego o pieniądze z kontraktu wojewódzkiego na drogi Dreństwo — Woźnawieś i boisko przy jednej ze szkół powiatowych.

• Biblioteka Miejska w Grajewie będzie pełnić funkcję biblioteki powiatowej na mocy porozumienia samorządów miasta i powiatu. Przez ostatnie cztery lata funkcje powiatowe pełniła biblioteka gminna w Rajgrodzie.

• Instalacje suszące, opalane gazem ziemnym, są przewidziane w projekcie nowego zakładu płyt meblowych spółki Pfleiderer S.A. w Grajewie jako mniej szkodliwe dla środowiska naturalnego niż suszarnie węglowe. To szansa na doprowadzenie gazu do Grajewa. Mówi się o budowie rury z kierunku Wysockie Mazowieckie — Zambrów — Łomża za kilka lat, już po rozruchu nowego zakładu.

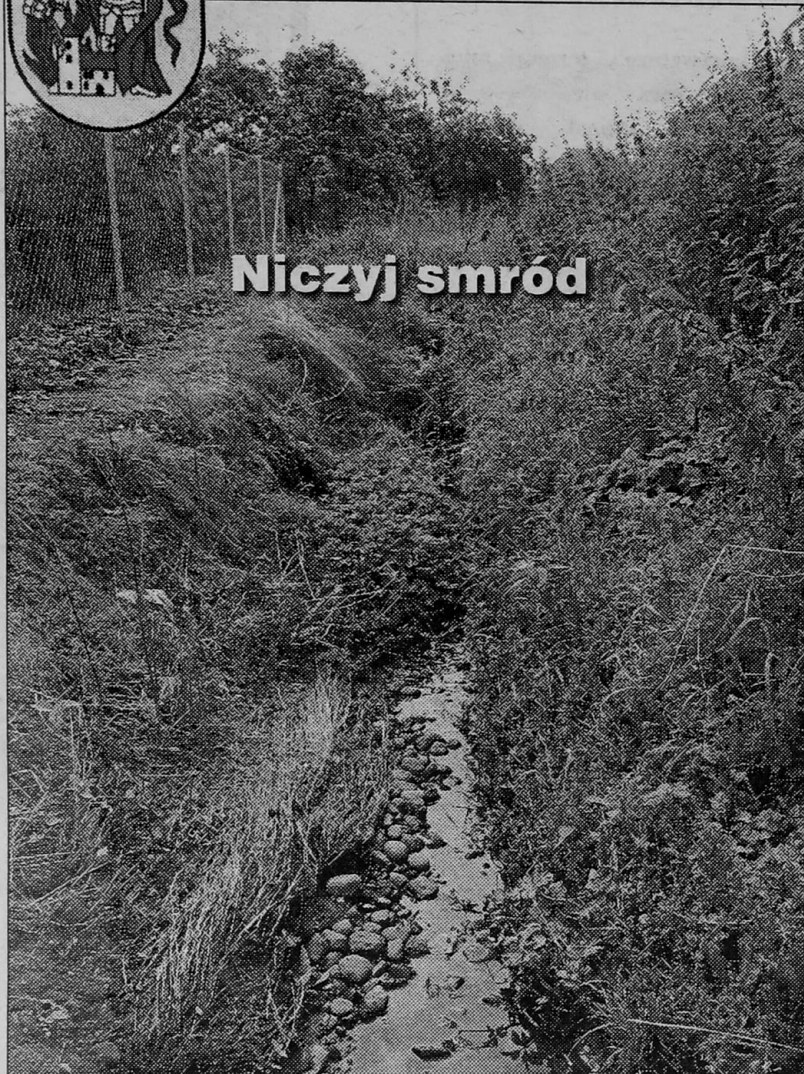
• Powiat grajewski pożyczyci w banku 470 tys. zł na dokończenie modernizacji drogi Szczuczyn — Radziłów, zdecydowali radni na sesji Rady Powiatu w miniony czwartek.

• Regulamin przyznawania stypendiów socjalnych uczniom i studentom w nowym roku szkolnym uchwaliła Rada Powiatu w Grajewie. W nowej edycji stypendiów uczeń nie może dostać mniej niż 100 zł, a student 150 zł miesięcznie. (MK)





Niczyj smród



— W centrum Kolna mamy śmierdzący kanał, którym w latach sześćdziesiątych uszczęśliwiła nas komuna, a demokrację nic to nie obchodzi! — denerwuje się mieszkanka jednej z posesji przy ulicy Sienkiewicza.

Kilkadziesiąt lat temu Kolno zaczęło się rozbudowywać. Położono pierwszy kolektor. Na początku lat osiemdziesiątych okazał się za mały. Położono drugi, który odprowadza ścieki z całego miasta do oczyszczalni. Wkrótce pojawił się problem z odprowadzeniem deszczówki, kiedy przybyło kolejne osiedle.

Naturalny spadek terenu znajduje się między ulicami Wojska Polskiego i Aleksandrowską. Nie pytając o zgodę właścicieli przy-

watnych gruntów, ówczesna władza uporała się z kłopotem: wykopano w tym miejscu rów. Wylot kanału burzowego zaczyna się przy ulicy Marii Dąbrowskiej. Stąd, kilkaset metrów, rów ciągnie się aż do rzeczki Łabnianki, przecinając prywatne posesje.

— Ta samowola to jeden, wciąż nie uregulowany problem bezprawnego dysponowania naszą prywatną własnością, a smród i płynące z wodą wszystko, co ze sobą zabiera, to drugie. Czy miejskiej władzy nie przeszkadza, że ten kanał zagraża środowisku? Nikt go nie czyści, nie usuwa zieliska. Jeżeli rów nie jest nasz, to czyjś przecież być musi!

Na zdjęciu: niczyj śmierdzący kanał, prowadzący do Łabnianki

Szumi na polach las...

Stan upraw na zalesionych w latach 2002–2003 gruntach rolnych w powiecie kolneńskim oceniło starostwo i leśniczowie.

Na podstawie ustawy o przeznaczeniu gruntów rolnych do zalesienia (z 2001 roku), w powiecie przybyło 70 hektarów lasu. Najwięcej w gminie Mały Płock (28,19 hektara). W kolejności są gmina Grabowo (14,80 hektara), gmina Kolno (13,18 hektara), Kolno (9,43 hektara wokół miasta), gmina Stawiski (2,70 hektara) i gmina Turośl (1,88 hektara).

Głównymi gatunkami były sosna, brzoza i świerk.

Teraz zalesienia odbywają się w ramach unijnego „planu rozwoju obszarów wiejskich” pod nadzorem biur powiatowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W roku 2005 w powiecie kolneńskim zalesiono 38,66 hektara. Na pierwszym miejscu jest gmina Grabowo (17,6 hektara), a następnie gmina Kolno (13,14 hektara), gmina Turośl (3,69 hektara) i gmina Stawiski (3,30 hektara).

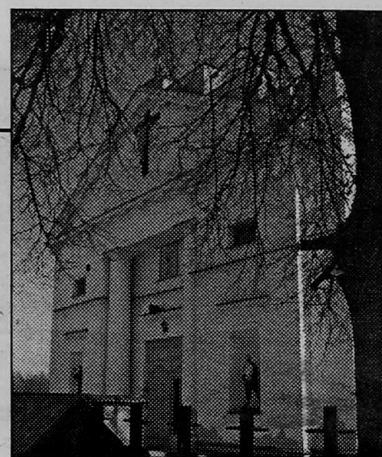
Zielone utrapienie

Wystrzeliła w górę. Miała czas, bo posadzono ją około pięćdziesięciu lat temu. I tak stała się najwyższym punktem ulicy Sienkiewicza w Kolnie. W roku 2004 okazały konar spadł na budynek byłego żłobka. Służby porządkowe gałąź usunęły, ale topola została i wciąż zagraża mieszkańcom pobliskich posesji.

— Przy ulicy Wojska Polskiego pod topór poszły piękne zdrowe drzewa, żeby akurat w centrum miasta ktoś mógł zbudować sobie stację paliw! Nam ogromna topola w czasie burzy lub wichury może zważyć się na domy. I rośnie! — mówi „sąsiadka” topoli.

Tędy i owędy

Estetyczne tabliczki z nazwami ulic, zdobione herbem miasta, przybyły Kolnu. Na razie tylko w centrum.



Raport:

• 3 miliony 480 tysięcy złotych będzie musiał wydać powiat na spłacenie długów szpitala w Kolnie. Poza tym z powiatowego budżetu trzeba będzie wydać około 500 tysięcy złotych na zakup sprzętu i remont jego siedziby. Dotychczas powiat poręczył dwie bankowe pożyczki dla szpitala w kwocie około 2 milionów 400 tysięcy złotych. „W takiej sytuacji pod znakiem zapytania stają się inwestycje w powiecie”, martwi się starosta Stanisław Wiszowaty.

• Urząd Stanu Cywilnego w Kolnie w pierwszym półroczu 2005 zarejestrował 150 urodzeń, 119 zgonów, 60 małżeństw, 15 rozwodów i 1 separację.

• Piąte Otwarte Mistrzostwa Powiatu Kolneńskiego w Duathlonie odbędą się w niedzielę, 14 sierpnia 2005 roku w Kozle. Początek o godzinie 11.00, zapisy od 10.00. Duathlon to połączenie biegów i jazdy rowerem. W ubiegłym roku do Kozła przyjechało 36 zawodników z różnych stron kraju.

Perła w rękach wandal

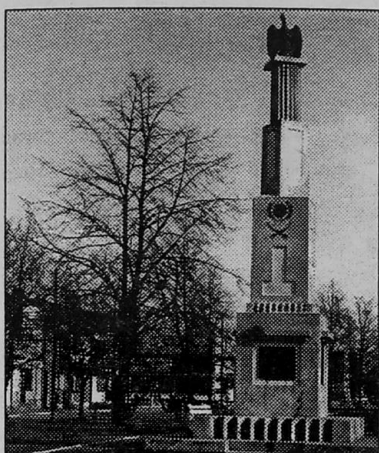
Prawdziwą perłą architektury jest majątek sławnego, zasłużonego dla polskiej nauki i kultury, rodu Wagów w Grabowie. Pozostały po nim (poza zabudowaniami gospodarskimi i rządcówką) dwór z drugiej połowy XIX wieku (fatalnie przebudowany w 1964 roku) i park, założony około 1850 roku przez Antoniego Wagę (prawdopodobnie według jego projektu), ze sztucznym kanałem, stawem i wyspą.

Na wyspie w 1925 roku stanęła murowana altana kolumnowa na planie koła, zaprojektowana przez architekta Zygmunta Czajkowskiego. Wewnątrz kopuła zachowała się sentencja Horacego: „Omnia tulit punctum, qui misquit utile dulci” (Pełną korzyść wyciągnął ten, kto połączył przyjemne z pożytecznym). Tak oryginalnego elementu ogrodowej architektury daleko szukać!

Na wyspę prowadzi mostek. Niedawno, po wielu latach, został wyremontowany. Droga do altany stanęła otworem także dla wandal. Szybko „ozdobiły” ją wulgarne napisy, rysunki i bohomazy wykonane czerwonym sprayem. Aby nie było jeszcze gorzej, władze gminy Grabowo zmuszone są furtkę na mostku zamykać. Ale nie jest zamknięta przed prawdziwymi miłośnikami polskiej historii i sztuki.

Na zdjęciu: zabytkowa altana w Grabowie, która obroniła się przed czasem, lecz nie obroniła się przed wandalami





BLISKIE

KONTAKTY

stanu. Dla nich wszystkich czas w Polsce to zupełnie nowy rozdział w życiorysach. Inny świat, inny kraj, inne życie.

— Niektórzy żałują, bo bardzo tęsknią i chcieliby powrócić tam, gdzie przeżyli większą część życia. My mieliśmy szczęście. W Wyso-

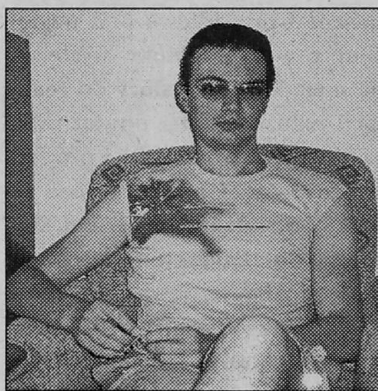
W Taszkencie była kadrową szpitala dziecięcego. W Wysokiem dostała pracę w przedszkolu. Najpierw jako pomoc kuchenna, a od 1 września będzie zajmowała się dziećmi. Jej mąż Sergiusz, z zawodu murarz i glazurnik, też znalazł pracę.

Jak u siebie

— Burmistrz jest nam bardzo życzliwy, jak nasz krewny. Jesteśmy bardzo wdzięczni losowi, że trafiliśmy na takich dobrych ludzi — mówi wzruszona.

Ojciec Sergiusza, jego dziadkowie i pradiadkowie byli Polakami. Marina jest Rosjanką, ale podkreśla, że jej babcia ze strony ojca była Ukrainką. (m)

Na zdjęciach: Marina Wiśniewska z synem Dymitrem



— Nie żałowałam i nie żałuję, że przyjechałam do Polski. I choć w Taszkencie zostawiłam rodziców i brata, nie chcę tam wrócić. Tu czuję się u siebie — mówi Marina Wiśniewska z Wysokiego Mazowieckiego.

Kilka dni temu wróciła z kursu, zorganizowanego w Augustowie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej dla repatriantów. Spotkała takich jak ona, którzy przyjechali do Polski głównie z Kazach-



kiem Mazowieckiem jest nam tak dobrze, że na kursie głośno powiedziałam, że nie żałuję ani jednej chwili spędzonej w Polsce — opowiada Marina Wiśniewska.

Z Wysokiego Mazowieckiego do rodzinnego Taszkentu ma ponad sześć tysięcy kilometrów. Do Polski pierwszy przyjechał syn Dymitr. Najpierw w Łodzi doskonalił język, a potem dostał się na ekonomię na Uniwersytecie Warszawskim, jest już na piątym roku. Po Dymitrze wybrała się jego siostra Kasia. Także najpierw zdała egzamin z języka polskiego, studiuje fizykoterapię na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Do Polski przyjechała z mężem w listopadzie ubiegłego roku. W Wysokiem Mazowieckiem, w nowym mieszkaniu, czekał na nich burmistrz miasta Jarosław Siekierko.

Śmierć w wyrobisku

Dziewiętnastolatek utonął w dawnym wyrobisku żwirowym w Wylinach Rusi (gm. Szepietowo, pow. wysokomazowiecki). Brodząc w wodzie, w towarzystwie młodszego brata i kolegów, w pewnym momencie znikł w jednym z głębokich „uskoków” i już nie wypłynął.

To piętnasta ofiara kąpieli w tym roku w Podlaskiem.

Jeden alarm: 112

W trosce o bezpieczeństwo mieszkańców Komenda Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej wprowadza jeden numer alarmowy: 112. Każdy, dzwoniąc z telefonów komórkowych i stacjonarnych na ten numer, połączy się z dyżurnym straży pożarnej i jednocześnie z pogotowiem ratunkowym i policją. Takie systemowe rozwiązanie ma pomóc w jak najszybszym kontakcie i reakcji na zgłoszenie. Bywa

że zgłaszający nie zawsze potrafi prawidłowo rozpoznać zagrożenia i nie zawsze wie, którą służbę (lub służby) wezwać: pogotowie, straż pożarną czy policję.

Oprócz numeru alarmu systemowego (112) nadal czynne są dotychczasowe numery alarmowe pogotowie (999), straż pożarna (998) i policja (997).

Na gazie z „łapą”

Mieszkaniec gminy Szepietowo wybrał się w trasę na... dwóch gazach. Po zatrzymaniu do rutynowej kontroli i badaniu okazało się, że miał trzy promile alkoholu.

Wiedział, czym to grozi i... próbował przekupić funkcjonariuszy z patrolu.

Ich wierność prawu wycenił na 700 złotych.

— Kierowca został doprowadzony do komendy. Będzie odpowiadał za jazdę w stanie nietrzeźwym i próbę przekupstwa policjantów. To pierwszy wypadek takiej bezczelności w tym roku — poinformował Grzegorz Malinowski, oficer prasowy z Powiatowej Komendy Policji w Wysokiem Mazowieckiem.

Urodź się w Nowych Piekutach

„W ogólnokrajowym demograficznym niżu gmina Nowe Piekuty ma znaczący udział. Dziesięć lat temu urodziło się 69 dzieci, w ubiegłym roku tylko 34. Ubyła jedna Jedna szkolna klasa”, podliczył w styczniu wójt Marek Kaczyński, ojciec dwojga dzieci.

Nowym Piekutom, jako jednej z nielicznych gmin w kraju, udało się wprowadzić tzw. „becikowe”, czyli jednorazowy zasiłek dla kobiet, które urodzą dziecko.

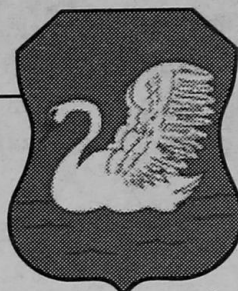
— W tym roku, a minęło dopiero półrocze, w gminie już urodziło się 29 dzieci, w tym bliźnię-

ta. Nie chcę być niedyskretna, ale już widać po kształtach mieszkańców gminy, że do końca roku będzie jeszcze kilka urodzeń — powiedziała Ewa Pruszyńska, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Nowych Piekutach.

Matki narodzonych dzieci korzystają z „becikowego” w wysokości tysiąca złotych.

W gminie Nowe Piekuty nie tylko rodzą się dzieci, ale też małżeństwa długo żyją w związkach. Jesienią „Złote gody”, czyli 50 lat małżeństwa obchodzić będzie piętnaście par.

WYSOKIE



MAZOWIECKIE

19

Raport:

• W Dąbrowie Dziecieli (gm. Wysokie Mazowieckie) w miniony czwartek od uderzenia pioruna zapaliła się chlewnia. Z płonącego budynku strażacy wyprowadzili ponad 300 świń, spalił się dach chlewni i 50 ton słomy. Straty około 120 tysięcy złotych. Jak poinformował mł. kap. Grzegorz Kulesza z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wysokiem Mazowieckiem, gaszenie pożaru, w którym udział brało osiem jednostek (44 ratowników), trwało osiem godzin.

• Dla dzieci, które nie wyjechały z miasta, w Miejskim Ośrodku Kultury odbywają się dyskoteki, zajęcia plastyczne w plenerze, zabawa w teatr, rozgrywki zręcznościowe.

• Gmina Sokoły przystąpiła do ogólnopolskiej akcji „Przejrzyjta Polska”, której głównym celem jest informowanie o pracy i działalności instytucji publicznych oraz finansach.

• Aż 1 429 tys. złotych gmina Sokoły przeznaczyła w tym roku na inwestycje; 1 029 tys. zł na budowę dróg i chodników, ich remonty i bieżące utrzymanie.

• 10 kolejnych oczyszczalni przyzagrodowych powstało w tym roku w gminie Sokoły. Będzie 50. Rolnikom pomaga gmina. W Krzyżewie planowana jest oczyszczalnia roślinno-stawowa, pierwsza tego typu w regionie.

• Do dyspozycji rolników, pragnących skorzystać z wirtualnej giełdy towarowej, jest aż siedem komputerów, poinformowała Krystyna Faszczewska, kierownik Biblioteki Publicznej w Sokołach. W ostatnich dwóch tygodniach z powodu prac związanych ze zniwami, zainteresowanie giełdą jest nieco mniejsze. Dziennie z internetu korzysta siedem do dziesięciu chętnych, wcześniej było dwudziestu i ponad dwudziestu.

• Pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, skupieni w Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Rolnictwa, uczestniczyli w dwudniowej wycieczce na Białoruś.





KONTAKTY

20

— Bezzwrotną dotację w wysokości 12 tysięcy złotych mogą otrzymać wszyscy, którzy nie ukończyli 25 lat i chcieliby rozpocząć działalność gospodarczą. Są to pieniądze na założenie własnej firmy. Dodatkowo przyszli przedsiębiorcy będą mogli skorzystać z bezpłatnych szkoleń o prowadzeniu firmy — zachęca Dariusz Olaszewski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Zambrowie.

Raport:

- Ambulans, w którym można oddać krew, stanie w piątek, 5 sierpnia (godz. 7.30–13.00) stanie na parkingu przy Stadionie Miejskim Olimpii w Zambrowie.

- Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Zambrowie otrzymała 20 tys. zł ze Starostwa na adaptację pomieszczeń w budynku Bursy Szkolnej nr 1. Nowe pomieszczenia służyć będą wczesnemu wspomaganiu rozwoju dziecka.

- Dwie drużyny piłkarskie Uczniowskiego Ludowego Klubu Sportowego „Tempo” w Rutkach, korzystając z dopłaty Zarządu Powiatu Zambrowskiego, wzięły udział w III Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej Remes Cup w Opalenicy koło Poznania.

- Starostwo zgłosiło do PFRON wnioski o dofinansowanie windy i podjazdu w swej siedzibie, budowy hali sportowej przy Zespole Szkół Ogólnokształcących oraz sali terapeutycznej w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Starostwo, mieszczące się na drugim piętrze oraz Powiatowy Urząd Pracy na trzecim piętrze są praktycznie niedostępne dla niepełnosprawnych.

- Klub Sportowy Olimpia Zambrow w sobotę, 6 sierpnia (godz. 14.00) rozpoczyna sezon meczem z Jagiellonią II Białystok. Jak poinformował Andrzej Adamczyk, dyrektor Klubu, w inauguracyjnym meczu nie wystąpią ulubieńcy publiczności Krzysztof Brzóska i Bogdan Olędzki z powodu kontuzji. Do Klubu wracają i będą grać Tomasz Jastrzębski i Paweł Kapelewski. Drużynę poprowadzi dotychczasowy trener Sławomir Sasinowski.

Pieniądze pochodzą z rezerw Ministra Gospodarki i Pracy. Powiatowy Urząd Pracy w Zambrowie otrzyma 420 tysięcy, czy-

Szansa

li może obdarować 35 młodych przedsiębiorców. Zainteresowani mogą zgłaszać się do Powiatowego Urzędu Pracy w Zambrowie (ul. Fabryczna 3, tel. 271 46 97).

Przekazanie przez powiat trzech budynków szpitalnych (szpitala, budynku administracji i przychodni specjalistycznych) na własność Spółce Szpital Miejski, aby podnieść kapitał zakładowy, wywołała gorącą dyskusję wśród radnych.

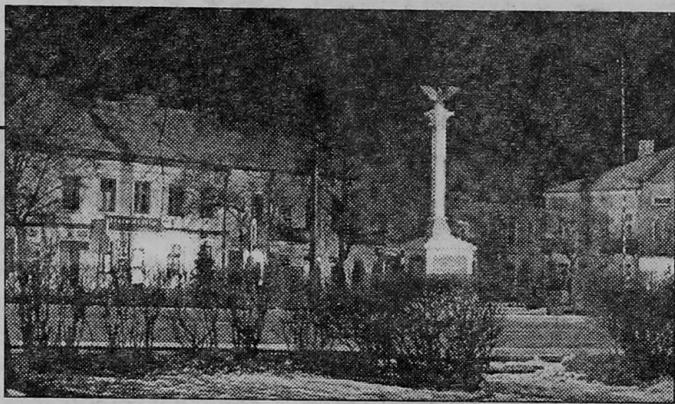
— Mamy wątpliwości, czy słuszne i prawidłowe pod względem prawnym byłoby wyzbycie się majątku, który służy do realizacji nałożonych na powiat ustawowych zadań ochrony i promocji zdrowia. Obawiamy się, że brak kontroli nad majątkiem, służącym do realizacji tych zadań, może pozbawić powiat możliwości ich wykonywania. W oparciu o wiedzę, którą dziś posiadamy, nie podejmiemy uchwały, aby przekazać majątek spółce — wyjaśniał starosta Stanisław Krajewski.

Burmistrz Kazimierz Dąbrowski przekonywał radnych powiatu, iż nie ma żadnego ryzyka i groźby utraty majątku

— Nie rozumiem decyzji Rady. Szpital ma płynność finansową, ale musi się rozwijać i być konkurencyjny dla Wysokiego Mazowieckiego i Łomży. Trzeba zrobić windę, wyremontować salę porodową z lat 60. — mówił.

Zwrócił się do starosty i wójtów poszczególnych gmin z prośbą o utworzenie spółki samorządowej. Nikt nie podjął pomysłu. A Szpital potrzebuje w najbliższych dwóch latach pięciu milionów złotych.

Burmistrz otrzymał zgodę Rady Miasta, aby szukać inwesto-



Bez zgody

ra strategicznego, który wejdzie z udziałami do spółki z udziałami za 5 milionów złotych.

— Żeby rozmawiać poważnie z inwestorem, trzeba podwyższyć majątek spółki. Wtedy rozmawia się z innej pozycji. I tylko o to nam chodzi, dlatego nie rozumiem stanowiska Rady Powiatu. Proszę zrozumieć, że jest to nasz wspólny problem, bo tam leżą się mieszkańcy całego powiatu — przekonywał Kazimierz Dąbrowski.

Przypomniał, że prawa powiatu są zabezpieczone w porozumieniu sprzed trzech lat, kiedy powstała spółka.

Choć dyskusja była gorąca, burmistrz nie zdołał przekonać radnych do swoich racji. Głównie także dlatego, że nie ujawnił, z kim prowadzi rozmowy, kto miałby być inwestorem strategicznym.

Na zdjęciu: zambrowski szpital

Lato

Rozgrzewa mnie całą
gorącym dotykiem...
Nogi grzęzną w piasku
nad wody Bałtykiem
Uciekać od ciebie?
Nie mogę... i nie chcę...
Dotykaj me ciało...
wszędzie tam, gdzie zechcesz
Zdejmę sukienkę
O, już w stringach stoję
Ee, ej... rozchmurz się!!!
Jestem cała dla ciebie.
Moje ukochane
słoneczko na niebie.

Autorką erotyku jest Krystyna Mrozicka z Zambrowa, właścicielka zakładu krawieckiego „Olga”.

— Wiersze pisałam w dzieciństwie, potem prawie czterdzieści lat wcale i na nowo obudziłam się trzy lata temu. Przekazywanie uczuć i spostrzeżeń w utworze przychodzi mi z dużą łatwością.



KONKURS

Mam pomysł

Czy naprawdę nie może być lepiej w Twojej miejscowości?
Masz pomysł, co należałoby zrobić, aby ją ożywić, dać impuls rozwoju, uczynić atrakcyjną?

Czekamy na takie właśnie przemyślenia, osadzone w realiach.

Autorzy trzech najlepszych koncepcji w nagrodę pojadą z oficjalną delegacją władz samorządowych do przyjaciół za granicę. Termin nadsyłania 15 sierpnia („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7).



HAJNÓWKA

• Po okazałym, znakomicie urządzonym amfiteatrze, wkrótce obok parku będzie centrum rekreacyjne z kortami tenisowymi, boiskami i skate parkiem. Oddanie do użytku: w sierpniu 2005 roku.

• Żubr „puszczy imperator”, jak głosi napis, stojący na skwerze w centrum Hajnówki, zdobył sympatię mieszkańców i gości z różnych stron kraju i świata. Fotografowany, filmowany i głośkany (co widać na odlewie), już stał się symbolem miasta.

ŁOMŻA

• Grant 35 tysięcy złotych zdobyła gmina w konkursie Ministerstwa Gospodarki i Pracy na utworzenie gminnego centrum informacji. Rozpoczęcie działalności centrum planowane jest z końcem października 2005 roku.

SZULBORZE WIELKIE

• Nie ma sali sportowej w gminie. Pełnowymiarowa kosztuje ponad 4 miliony złotych. Unia Europejska może dofinansować 80 proc., ale w gminnej kasie nie ma pozostałej kwoty, co jest warunkiem ubiegania się o pomoc.



• Trwa rozbudowa i remont stacji uzdatniania wody w Szulborzu. Oddanie do użytku: w październiku 2005 roku.

• Budowany jest wodociąg we wsiach Słup Kolonia, Słup, Uścianek Dębiana, Godlewo Gudosz i Brulino Lipskie. Konieczna była pożyczka z Funduszu Ochrony Środowiska. Oddanie wodociągu do użytku planowane jest w styczniu 2006 roku. Na bieżącą wodę czekają w gminie mieszkańcy jeszcze dziesięciu wsi.

WIZNA

• Trwa konkurs na najładniej zagospodarowaną posesję, zorganizowany przez Komisję Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych Rady Gminy. Wyniki poznamy do końca września 2005 roku.

ZAWADY

• Dobiega końca budowa sali sportowej przy Zespole Szkół w

Zawadach. Koszt: 1 milion 400 tysięcy złotych. 420 tysięcy przekazał Totalizator Sportowy. Konieczna była pożyczka, lecz mimo to brakuje jeszcze 250 tysięcy. Oddanie sali do użytku odbędzie się z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.

• Tradycyjnie odbędzie się w Zawadach odpustowy festyn w niedzielę, 7 sierpnia. Po mszy świętej (godz. 9.00) wójt Paweł Pogorzelski zaprasza na plac szkolny.

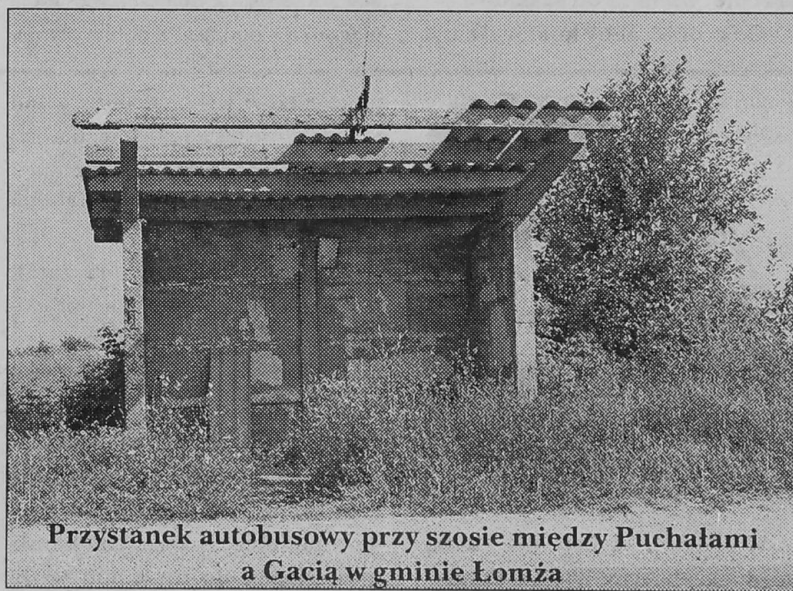
• Tylko 5 na 27 wsi w gminie ma wodociąg.

ZBÓJNA

• Nie ustaje w poszukiwaniu sponsorów na zakup pokrowców Zdzisław Lemański, kierownik szkolnego autobusu. Ostatnio wsparły go firmy z Łomży i Ostrołęki. Kto chce pomóc, może wpłacić pieniądze na konto: 62875710 112602545220000020.

Znikające pociągi

Kilka pociągów zniknie do końca roku z rozkładów jazdy w regionie — zapowiadają przedstawiciele PKP i zarządu województwa, którzy po raz kolejny rozpoczęli debatę o dofinansowaniu przez samorząd połączeń lokalnych. Aby utrzymać dotychczasową sytuację, kolejce oczekiwałyby 12 milionów złotych. Władze województwa mają zamiar dać tylko 6.



Przystanek autobusowy przy szosie między Puchałami a Gacią w gminie Łomża

„Handel żywym towarem”

Odpowiedź autora artykułu „Handel żywym towarem”, (Kontakty, nr 25/05) na list Wiesława Zacharzewskiego, wiceprzewodniczącego Rady Powiatu w Kolnie, opublikowany w 28 numerze tygodnika:

Dobrymi chęciami piekło jest wybrukowane. Pan Wiesław Zacharzewski pisze, że przyswiewają mu wyłącznie szlachetne intencje scalenia podzielonej Rady Powiatu. Jednak zarówno w powiatowej polityce, jak i wielkiej polityce, liczą się nie intencje, lecz fakty. Intencje Pana Zacharzewskiego nie przekładają się na fakty. Nadal Rada jest podzielona i nie można wybrać przewodniczącego. Wniosek: odwołanie wybranego w marcu na tę funkcję Artura Sutkowskiego było

wynikiem kolejnych, niezbyt budujących, zakulisowych rozgrywek.

Pan Wiesław Zacharzewski ma prawo do takiej, a nie innej samooceny. Dziennikarz ma prawo do oceny z dystansu. Być może powinienem poprześć na przytoczeniu faktów, pomijając niepochlebne dla Pana Wiesława Zacharzewskiego opinie o nim samorządowych graczy. Za to przepraszam. Chociaż z drugiej strony niezgodne z samooceną opinie powinny dawać do myślenia każdemu, także powiatowemu politykowi...

PIOTR BIELICKI

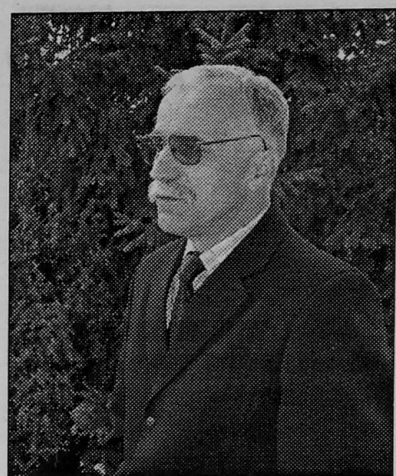
Od redakcji: przepraszamy za opóźnienie w zamieszczeniu odpowiedzi z powodu urlopu autora artykułu.

Lista PSL

Krajowe władze Polskiego Stronnictwa Ludowego oficjalnie zatwierdziły kandydatów partii do parlamentu z województwa podlaskiego.

Zgodnie z wcześniejszymi informacjami, listę „sejmową” otwiera profesor Adam Dobroński, a kolejne miejsca zajmują posłowie Józef Mioduszeński i Edmund Borawski oraz wicemarszałek Krzysztof Tołwiński i szefowa związków pielęgniarskich w województwie Alicja Hryniewicka.

O mandat senatorski będzie się ubiegał Lech Rutkowski, były prezydent Białegostoku i działacz sportowy.



Edukacja w młynarzówce

W „młynarzówce”, czyli budynku po dawnym młynie w Kurowie, obok siedziby Narwiańskiego Parku Narodowego, powstanie Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Projekt przygotował Narwiański Park Narodowy.

— Został dobrze oceniony i przyjęty przez Eko-Fundusz. Mamy obiecanie pieniędzy, ale na razie tylko obiecanie, a Ośrodek jest bardzo potrzebny — mówi Ryszard Modzelewski, dyrektor NPN w Kurowie.

Co roku NPN w Kurowie odwiedza od 5 tys. do 6 tys. gości wycieczki oraz Biesiadę Miodową (w tym roku szósta edycja) przyjedzie 12–15 tys. turystów, a na kwietniowy Dzień Ziemi około 5 tys. dzieci. W budynku administracyjnym Parku nie ma sali, która pomieściłaby nawet klasę.

— Planujemy zbudować ponad półtora kilometra pomostu widokowego z wieżami. Byłaby to trasa edukacyjna, prowadząca do dawnego, zniszczonego mostu — wyjaśnia dyrektor.

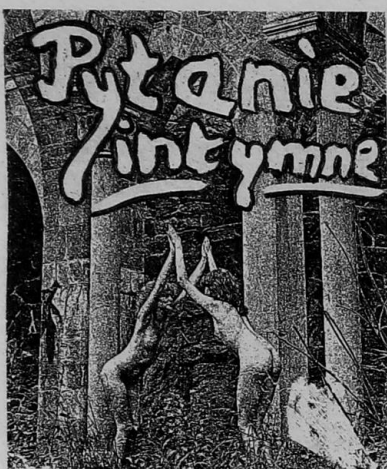
Na zdjęciu: dyr. Ryszard Modzelewski

Zjazd rodowy

I Zjazd Rodowy krewnych i powinowatych domu Kuczyńskich herbu Ślepowron (Korwin), potomków Floriana z Gąsiorowa pana na Kuczynie, odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę w Kuczynie i Drohiczyźnie.

W programie dwa nabożeństwa (w sobotę w Kuczynie msza święta koncelebrowana przez ordynariusza diecezji łomżyńskiej ks. bp. Stanisława Stefankę, w niedzielę, w Drohiczyźnie, przez ordynariusza diecezji drohiczyńskiej ks. bp. Antoniego Pacyfika Dydycza), wykład monograficzny na temat dziejów rodziny Kuczyńskich Tomasza Jaszczołta, poświęcenie kamienia węgielnego pod replikę średniowiecznej siedziby rycerskiej w Gródku Floriana z Gąsiorowa (protoplasty rodu Kuczyńskich) oraz biesiada kasztelańska w plenerach Gródka Kuczyńskiego.





Wszystko mamy zaplanowane. W sierpniu wyjeżdżamy razem i po raz pierwszy będziemy się kochali. Będzie to pierwszy raz dla nas obojga, bo ani Beata, ani ja, nie mamy takich doświadczeń. Chcemy tego i tak, jak wielkie jest pragnienie, równie wielki strach. Co będzie, jak ją zacznie boleć, bo bardzo chciałbym ją uchronić nawet przed najmniejszym bólem. Co będzie, gdy moja męskość osłabnie i nie będę mógł wejść? Przeczytałem różne relacje i wiem, że może być różnie. Zastanawiam się, czy są jakieś specjalne pozycje dla tych, którzy jeszcze nie wszystko umieją i robią to pierwszy raz? Pytań jest więcej, bo Beata boi się, że wpadniemy. Przekonuję ją, że za pierwszym razem jest to niemożliwe, bo jeszcze nie potrafimy się dobrze kochać. Ale czy powinniśmy się zabezpieczyć?

Michał

Zabezpieczenie jest konieczne. Jeśli kobieta ma płodne dni, nie jest ważne, czy kocha się raz pierwszy w życiu, czy tysięczny. Plemniki dostają się do pochwy, następuje zapłodnienie i ciąża. To może stać się także w czasie bardzo śmiałych pieszczot, kiedy nastąpi wytrysk. Najłatwiej zabezpieczyć się prezerwatywą. Kobieta może wcześniej pójść do ginekologa i poprosić o przepisanie pigułek antykoncepcyjnych.

Najłatwiej będzie kochać się po raz pierwszy, kiedy kobieta leży na plecach na lekkim podwyższeniu (można pod dół pleców podłożyć poduszkę lub złożony koc). Nie trzeba się bać. Przecież wszyscy się kochają i nikt przy tym nie płacze. Tylko u połowy kobiet występuje lekkie krwawienie i niewielki ból. Dużo w tym momencie zależy od mężczyzny. Musi wyczuć delikatność sytuacji. Może najpierw łagodnie penetrować, a potem, aby nie nasilać bólu i odruchów obronnych, wykazać się większym zdecydowaniem i... będzie po wszystkim. Jeśli męskość zawiedzie, też nie trzeba się martwić. Czasami tak się dzieje przy dużym podnieceniu. To normalne. Trzeba pamiętać, że nie będzie to żaden sprawdzian, ale wasza wspólna, najpiękniejsza z nauk, nauka miłości.



LEKARZ DOMOWY

Na mojej skórze powstają dziwne plamy. Wygląda to jak odbarwienia, jakby coś jaśniejszego od skóry rozlało się na moją rękę i w innych miejscach. Najpierw myślałam, że jestem uczulona na słońce. Ale chyba to niemożliwe, bo od lat mogłam plackiem prażyć się w słońcu i nic mi nie było. Nie mam też żadnych innych objawów uczulenia. Te brzydkie plamy powstały także w intymnych miejscach, a nie opalałam się nago. Nawet włosy w miejscu odbarwienia też są jakby odbarwione. Chciałabym się równo opalić,

ale nie wiem jak. Poza tym jest to bardzo szpecące. Czy ma to związek z jakimś uczuleniem, czy może jest to jakaś choroba? Nie wiem, czy powinnam się opalać?

Jaga

Powstawanie odbarwionych jasnych plam na skórze z ciemniejszą obwódką to objawy bielactwa. Bielactwo może być wrodzone (wtedy plamy byłyby zawsze) lub nabyte, jak w opisanej sytuacji. Plamy pojawiają się w różnych częściach ciała, choć najczęściej na twarzy, na rękach, w okolicy stawów, także na skórze narządów

płciowych. I włosy w tych miejscach też są pozbawione barwnika. Przyczyny choroby nie są znane, ale nie jest to uczulenie na słońce, pyłki, czy potrawy.

Leczenie polega na pobudzeniu barwnika skóry. Są różne preparaty ziołowe, którymi smaruje się jaśniejsze miejsca na skórze. Takie budzenie aktywności barwnika skóry można też osiągnąć w naturalny sposób, właśnie przez przebywanie na słońcu. Ale w tym wypadku promienie słoneczne muszą być dawkomowane jak lekarstwo. Odbarwiona skóra jest bardzo wrażliwa i bez zachowania należytej ostrożności i cierpliwości szybko może dojść do poparzeń.



POD PARAGRAFEM

Mój były mąż nigdy nie płacił regularnie alimentów, a od ponad roku nie płaci wcale. Zaległości nie ściąga od niego komornik. Kiedy zgłosiłam się u niego z interwencją, zapewniał, że nie ma z czego ściągnąć, bo mój były mąż nie pracuje, a cały majątek należy do jego obecnej żony. Wiem, że mój były mąż go oszukał, a przy okazji oszukał mnie i swoje dzieci. Wcześniej pracował na czarno i teraz też pracuje, wiem to od sąsiadów.

Co zrobić, żeby komornik był

w tym wypadku bardziej skuteczny?

Halina

Ma Pani więcej informacji niż komornik. Trzeba raz jeszcze udać się do komornika i przypomnieć o swojej sprawie. Nie wystarczy tylko rozmowa, lepiej złożyć pisemną prośbę o ściągnięcie alimentów i przekazać wszystkie informacje, dotyczące pracy byłego męża. Jeśli w ostatnim czasie nabył coś wartościowego, także o tym napisać. Poprosić komornika, aby kopię pisma opieczętował swoją pieczęcią i podpisał z datą wpływu

cia. Gdy po tej interwencji nic się nie zmieni, trzeba złożyć skargę na opieszałość komorniczą w sądzie rejonowym, przy którym pracuje komornik. W pozwie można nawet domagać się odszkodowania. Jeśli sąd uzna skargę za zasadną, może zasądzić odszkodowanie w wysokości 10 tys. złotych.

Można też zwrócić się do innego komornika, ale ten nie ma obowiązku przyjąć sprawy.

Były mąż za uporczywe uchylanie się od płacenia alimentów może trafić do więzienia. Postępowanie powinien wszcząć komornik albo była żona, która powinna zgłosić się do prokuratora.



W redakcji są listy dla Pawła, Bogdana, Martyny, Wieska, Ramzesa, Jaśmina i Mietka. Niektóre czekają już długo. Prosimy odebrać. Ktoś czeka na Waszą odpowiedź.

POZNAJMY SIĘ

Sympatyczny biznesmen bez nałogów, romantyczny, troskliwy, czuły, z dużym poczuciem humoru, pragnie obdarzyć wielką, nieprzemijającą miłością ładną, inteligentną Panią lat 38-41. Zostań moim całym światem. Nie lubię pisać, podaję numer telefonu: 510 599 503.

Darek

Poznam kulturalnego, odpowiedzialnego mężczyznę stanu wolnego, bez nałogów (lat 28-31), ze średnim lub wyższym wykształceniem. Jestem brunetką (28 lat) o miłej aparycji, pracuję,

mam wyższe wykształcenie. Jeżeli chcesz mnie lepiej poznać, napisz. Czekam. Foto mile widziane.

Nieznajoma

Jestem kawalerem (42 lata), bez nałogów. Uczciwym, pracowitym, poważnie myślącym o życiu. Finansowo niezależnym z własnym mieszkaniem. Cenię wierność, poczucie odpowiedzialności i wzajemny szacunek. Poznam miłą Panią w odpowiednim wieku o podobnych cechach charakteru. Napisz do mnie lub wyślij SMS, tel. 888 217 593.

Samotny
z Łomży

Samotny, dojrzały, czterdziestoletni Pan pozna sympatyczną Panią w podobnym wieku z mieszkaniem lub borykającą się samotnie z gospodarstwem na wsi. Może razem będzie nam łatwiej iść przez życie? Napisz.

Mieczysław

Samotna (lat 25), po przejściach, pozna drugą połówkę do lat 45. Jeżeli jesteś szczery, pogodny, zależy Ci na miłości i przyjaźni, pisz, dzwoń, tel. 509 604 114.

Basia

Samotna wdowa (lat 46), mieszk-

kanka Kolna z trojgiem dzieci. Miła, pogodna domatorka, chciałaby poznać spokojnego Pana w odpowiednim wieku, przyjaciela na dobre i na złe.

Jadzia

Mieszkam w mieście. Jeżeli jesteś samotną, starszą, życzliwą, pogodną osobą, napisz. Jestem spokojnym, uczciwym, starszym mężczyzną z własnym mieszkaniem, któremu dokucza samotność. Może uda nam się razem przywołać choć trochę szczęścia na naszych jesiennych ścieżkach.

Dojrzały

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przesłać do redakcji. W przypadku odpowiedzi na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



KONTAKTY



KRONIKA POLICYJNA

- Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fiat 126 p (lat 71) w Żebrach (gm. Wąsosz, pow. grajewski) i zderzył się z mitsubishi. Obrażen ciała doznał sprawca wypadku i jego pasażerka.

- Pijanego kierowcę fiata 126 (2,44 promila alkoholu) zatrzymali policjanci na drodze Wąsosz — Ławsk (pow. grajewski).

- Pijany rowerzysta (2,12 promila alkoholu) wpadł w Kownatkach (gm. Radziłów, pow. grajewski).

- Garnki i inne przedmioty codziennego użytku ukradł złodziej z domku letniskowego w ośrodku wypoczynkowym w Czarnej Wsi (gm. Rajgród, pow. grajewski). Straty 400 złotych.

- Z nie zamkniętego garażu w Ciszewie (gm. Rajgród, pow. grajewski) zginęła plastikowa beczka ze 120 litrami oleju napędowego. Straty 460 złotych.

- Aby ukryć prawdziwe dochody, mieszkaniec Szczuczyna (pow. grajewski) od czerwca 2000 do sierpnia 2004 roku fałszował umowy kupna sprzedaży maszyn rolniczych

- Ktoś „na pasówkę” dostał się do jednego z mieszkań w Osiedlu Południe w Grajewie i ukradł złotą biżuterię wartości 350 złotych.

- Pijanego rowerzystę (1,83 promila alkoholu) zatrzymali policjanci w Osipach Kolonii (gm. Wysokie Mazowieckie).

- Obrażen głowy doznał rowerzysta (lat 77), który na ul. Czyżewskiej w Ciechanowcu (pow. wysokomazowiecki) nagle skręcił w lewo, uderzając w przyczepkę poloneza, który właśnie go wyprzedzał.

- Kierujący ładą nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu fordowi na ul. Sienkiewicza w Ciechanowcu (pow. wysokomazowiecki). Na skutek zderzenia niegroźnych obrażeń ciała doznali podróżujący fordem matka i dwuletnie dziecko.

- Motorower wartości 2 tysiące złotych przepadł z pomieszczenia gospodarczego przy ul. Okrężnej w Czyżewie Osadzie (pow. wysokomazowiecki). Jeszcze tego samego dnia złodziej został ustalony. Okazał się nim miejscowy siedemnastolatek.

- Podczas wymiany koła w samochodzie na ul. Białostockiej w Zambrowie właściciel chryslera stracił portfel z dokumentami i około 500 złotych.

- Pieniądze (300 złotych) i 2 kartony papierosów przepadły ze skrzyni ładunkowej mercedesa, zostawionego w garażu przy ul. Poświętne w Zambrowie.

- Ktoś włamał się do garażu przy ul. Raginisa w Zambrowie i z fiata uno ukradł radioodtwarzacz oraz inne przedmioty łącznej wartości około 260 złotych.

- Kierująca fordem na drodze w Drogoszewie (gm. Miastkowo, pow. łomżyński) uderzyła w bok cinquecento, doprowadzając oba samochody do dachowania. Obrażen ciała doznali kierowca fiata i troje pasażerów.

- Wprost pod forda escorta wbiegł czternastolatek na ul. Mickiewicza w Łomży. Skończyło się złamaniem nogi.



Niebieska pantera, wykonana według rysunku Piotrusia Charubina, trzecioklasisty Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolnie, będzie maskotką Komendy Powiatowej Policji. Piotruś (na zdjęciu) wygrał konkurs na projekt maskotki, ogłoszony przez Komendę.

Mocna biesiada

Co kilkanaście minut do szpitala w Grajewie karetka dowoziła dziewięciu mężczyzn z objawami zatrucia alkoholowego. Znalezieni zostali w parku przy placu Niepodległości, gdzie urządzili sobie ucztę, delektując się groźnym w skutkach trunkiem.

Sprawdziły się podejrzenia policjantów co do sprzedawcy alkoholu. Podczas przeszukania „wytypowanego” mieszkania, znaleźli około 4 litrów „trefnego” trunku. Gospodarz został zatrzymany.



Morderca na wolności

Skazany za rabunkowe zabójstwo kobiety (wyrok nie jest prawomocny) i podejrzany o inne groźne przestępstwa Wojciech Zabłocki uciekł ze szpitala psychiatrycznego w Choroszczynie, gdzie przebywał na obserwacji. Mimo wprowadzenia tam niedawno specjalnych zabezpieczeń w części przeznaczonej dla przestępców (kamery, czujniki, nowe ogrodzenie), bez większych problemów przy pomocy jednego z pacjentów przedostał się przez dwumetrowy mur i odjechał oczekującym samochodem. Prokuratura wystosowała za uciekinierem list gończy.

Na zdjęciu: poszukiwany Wojciech Zabłocki



Telefon alarmowy

Telefon alarmowy 601-100-100 używany w Polsce przez wodne i górskie pogotowie ratunkowe zaczął działać także w Augustowie na jeziorach Necko, Białe i Rospada. Wezwania pomocy kierowane na ten numer trafiają bez-

Śmierć w wodzie

- Zwłoki wędkarza (lat 41) znaleziono w zakolu Biebrzy w pobliżu Budnego (gm. Goniadz, pow. moniecki). O jego zaginięciu rodzina powiadomiła policję dopiero dziesięć dni później. Wykluczono udział osób trzecich.

Śmierć na drodze

- Śmierć na miejscu poniósł kierowca audi (lat 39) na drodze Zimna — Leman (gm. Turośl, pow. kolneński). Na zakręcie, przed którym stoi znak z ograniczeniem prędkości do 30 kilometrów, zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo.

- Pasażerka hondy zginęła na drodze koło Małego Płocka (pow. kolneński). Podczas gwałtownego hamowania samochód wpadł w poślizg, zjechał do rowu i „dachował”. Kierowca i druga pasażerka doznali obrażeń ciała.

- W szpitalu zmarł pieszy, potrącony w nocy przez ciężarowego mercedesa na drodze Szepietowo — Dąbrówka Kościelna (pow. wysokomazowiecki).

- Śmierć na miejscu poniósł pieszy (lat 26), potrącony przez mercedesa na ul. 3 Maja w Rutce Tartaku (pow. suwalski). Samochód wjechał na chodnik. Drugi potrącony pieszy doznał urazu głowy i złamania nogi.

- Na drodze Siemichocze — Stalbce (gm. Nurzec Stacja, pow. siemiatycki) z doczepionego do traktora wozu konnego, na którym siedziało czworo ludzi, wprost pod koła spadła kobieta (lat 51), ponosząc śmierć na miejscu. Traktorzysta (21 lat) był nie tylko pijany (2,3 promila alkoholu), ale także nie ma prawa jazdy.

- Śmierć na miejscu poniósł kierowca żuka w wypadku na skrzyżowaniu ulic Kasztanowej i Leśnej w Siemiatyczach. Sprawcą tragedii był podróżujący oplem Belg, który nie ustąpił żukowi przejazdu.

- W czołowym zderzeniu z autobusem komunikacji miejskiej na ul. Przemysłowej w Wasilkowie (pow. białostocki) zginął kierowca forda. Na zakręcie ford zjechał na lewą stronę.





„KANAL”

Szanowny Panie Borawski! Na początku mojej odpowiedzi na Pana list w „Kontaktach” (nr 31/05), chciałbym Panu podziękować za sposób, w jaki Pan go rozprawał. Punkty skupu mleka i zlewnie indywidualne zostały zamienione na kioski. Dzięki temu wielu ludzi dowiedziało się, że toczy się sprawa w sądzie o odzyskanie ich udziałów. Do dziś odbieram telefony ze słowami wsparcia i zrozumienia.

Po takim wstępie, kilka sprostowań poruszonych przez Pana spraw. Jakość mleka w moim gospodarstwie rzeczywiście nie spełniała wymogów klasy extra, ale z konkretnych przyczyn, a nie z zaniedbania. W 2000 roku była suchość i brakowało słomy. Mam oborę systemu tzw. bezuwięziowego, głębokiego. Przy takim systemie, słomy potrzeba bardzo wiele. W 1999 roku uległem wypadkowi, doznałem urazu kręgosłupa. Miało to swoje odzwierciedlenie w pracy w gospodarstwie, z pewnymi sprawami sobie nie radziłem. Uchybienia normom sanitarnym były niewielkie. Cały czas mleko było odbierane, piła je cała moja rodzina. Takie niedociągnięcia zdarzają się każdemu, bo życie przynosi różne sytuacje.

Każde gospodarstwo podlega corocznej kontroli, dokonywanej przez Państwowego Powiatowego Lekarza Weterynarii. Moje gospodarstwo jest pod kontrolą Weterynarii w Zambrowie. Czy sugeruje Pan, że nie dopełniła ona swoich obowiązków, że atesty weterynaryjne dostawałem za brudne ściany i urządzenia udojowe?

Pańska „interwencja” w mojej sprawie, gdy otrzymałem decyzję Państwowego Powiatowego Lekarza Weterynarii w Zambrowie, przywracającą możliwość sprzedaży mleka z mojego gospodarstwa, była zaiste błyskawiczna! Decyzję otrzymałem 16 czerwca (czwartek), w tym samym dniu o godz. 12.30 przekazałem ją Panu. Po-

W poprzednim numerze opublikowaliśmy list prezesa Mlekpola, posła Edmunda Borawskiego oraz wiceprezesa Sławomira Olszewskiego. Dziś drukujemy stanowisko bohatera naszego tekstu „Kanał”, oraz redakcji wobec zarzutów w liście prezesów

zwolenie na sprzedaż mleka otrzymałem od Pana 22 czerwca, czyli po sześciu dniach. To naprawdę bardzo szybko! Przez sześć dni moje mleko szło do kanału, choć mogło być sprzedawane! Gdy zadzwoniłem do działu skupu w Grajewie, usłyszałem: „Pana podanie wzięło Prezes Borawski, a z racji, że dzisiaj i jutro jest posłem, to pana sprawę rozpatrzy w poniedziałek”. Zadzwoniłem do Pana, a Pan mi powiedział: „Proszę później, trwa posiedzenie”.

Porusza Pan sprawę długu i strat spółdzielni w Zambrowie. Bada ją prokuratura w Łomży i końca nie widać. A zambrowscy rolnicy już zostali ukarani i to za coś, czego nie zrobili.

W tym miejscu chcę Pana zaprosić: ilu członków byłej OSM Zambrów przeniosło się do innych spółdzielni od rozpoczęcia rozmów o połączeniu z Mlekpolem do dziś? Nie wiem dokładnie, ale myślę, że jednej setki za mało. To też odzwierciedla „współpracę i zaufanie” do Grajewa.

Dlaczego ja mam kłopoty z jakością mleka, a Pan Doncer nie ma, choć też wniósł sprawę o udziały? Nie wiem, ale cieszę się, że choć jeden z nas ma spokój.

Czy dopisywanie ilości litrów oddanego mleka na początku czerwca 2004 roku, aby mnie zdyskredytować w oczach innych członków przed Zebraniem Przedstawicieli, na którym chcieliśmy zaprotestować przeciwko zabraniu udziałów, to przypadek? Poprosiłem w tej sprawie o kontrolę i porównanie ilości mleka, wychodzących z gospodarstwa, z wartością w samochodzie. Protokół znajduje się w dziale skupu w Zambrowie.

Szkoda, że w przypływie szczerości nie napisał Pan o swoich niedociągnięciach, na przykład w dziedzinie ochrony środowiska. Polecam lekturę protokołu po kontrolnego odpowiednich służb, po kontroli w Mlekpole.

Co chciał Pan ukryć 29 czerwca 2004, gdy wynajął Pan za nasze pieniądze firmę ochroniarską do bronięcia dostępu na Zebranie Przedstawicieli?

Domaga się Pan przeproszenia członków i dostawców, ale ja myślę, że to nie ja ani redakcja ich nie szanujemy. Drobną sprawą: w czerwcowym „Echu Mlekpola” jest Pana zdjęcie z małżonką i podpis „Pan Edmund Borawski z małżonką”. Niżej jest zdjęcie dostawców, wymienione są nazwiska, ale bez słów „pan”, „pani”. Czy te słowa są zarezerwowane w gazecie Mlekpola tylko dla Pana i Pańskiej małżonki?

W przeciwieństwie do Pana, nie żądam przeprosin, choć uważam, że miałbym do nich większe prawo. Tym artykułem zrobił mi Pan więcej dobrego, niż złego, za co dziękuję.

Andrzej Długoborski
Krajewo Ćwikły



Przedstawicieli, które zdecydowało o krzywdzącym rolników z rejonu Zambrowa przeznaczeniu ich udziałów na pokrycie strat z okresu przed połączeniem spółdzielni. Nie doprosiłam się od rzeczniczki prasowej Mlekpola kontaktu z prezesem Zarządu, który — jak mnie poinformowała — jest jedynym człowiekiem w spółdzielni, upoważnionym do przekazywania ocen i opinii prasie.

Przed każdą kolejną publikacją starałam się dotrzeć do Prezesa Edmunda Borawskiego, ale bez skutku. Raz, w krótkiej rozmowie telefonicznej oświadczył, że rozmawiał nie będzie.

Redaktor naczelny „Kontaktów” usiłował zaprosić prezesa listownie na wywiad. Oto list z 4 października 2004:

„Szanowny Panie Prezesie (...)

Zważywszy na brak Pana stanowiska w publikowanych tekstach, ze względu na Pańską odmowę rozmowy z dziennikarzem, zbierającym materiały do nich oraz nieprzybycie na umówione ze mną spotkanie w redakcji, w sobotę, 25 września (2004 — przyp. red.) sądzę, że bezpośrednie wypowiedzi Pana Prezesa (a wywiad taką możliwością daje najpełniej) byłyby dla Czytelników ciekawe i wartościowe”.

Na ten list także nie było odpowiedzi. Podczas zbierania materiałów do tekstu pt. „Kanał”, komórka prezesa milczała, a w biurze Mlekpola w Grajewie informowano: „Pan prezes zajęty...” Jak na prezesa, który jest posłem „chłopskiej” partii, lekceważenie opinii publicznej niezrozumiałe.

Chcę zaznaczyć, że mimo braku opinii Prezesa teksty, wbrew temu, co napisali autorzy listu, nie są jednostronne, a ich celem nie jest „niszczenie dorobku Mlekpola i 12,5 tys. rolników”. Ich celem jest ukazywanie różnych stron ważnego zjawiska gospodarczego, jakim jest konsolidacja spółdzielni mleczarskich pod egidą Mlekpola. Ważnego, bo dotyczącego tysięcy ludzi. Zjawisko to, jak każde działanie, ma swoje plusy i minusy. Dopatrując się w moich tekstach ataków, autorzy listu dają wyraz swojemu przekonaniu, że prasie wolno pisać tylko o sukcesach Mlekpola. To by tłumaczyło również niechęć Pana prezesa do odpowiadania na pytania.

MARIA KACZYŃSKA

Za tydzień: kolejny list prezesa Edmunda Borawskiego

Jak obalić kapitalizm?

25

Mija ćwierć wieku od powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Z historycznego punktu widzenia jest bezsporne, że ówczesne strajki nie były spowodowane nienawiścią do władzy ludowej i umiłowaniem wolności przez naród polski. Przyczyną ich była podwyżka cen mięsa. Trudno jest to nam dzisiaj zrozumieć. Powszechnie bowiem wiadomo, że w sklepach Polski Ludowej nie było żadnych towarów, w tym także mięsa. Znały wówczas dowcip głosił, iż przedwojenny sklep mięsny różni się od sklepu socjalistycznego tym, że przed wojną był sztyld „Rzeźnik”, a w środku było mięso i wędliny, natomiast w PRL było napisane na sklepie „Mięso i wędliny”, a w środku jest tylko rzeźnik.

W tej sytuacji budzi zdziwienie, dlaczego protestującym robotnikom nie było wszystko jedno, jakie są ceny towarów, których i tak nie można kupić. Natomiast staje się jasne, dlaczego teraz, w rozwiniętym społeczeństwie kapitalistycznym, nie mamy masowych strajków. Mięsa jest w bród i tym samym społeczeństwo zostało pozbawione jedyne i najważniejszego powodu do protestu.

Jeżeli teraz ktoś nie kupuje szynki, polędwicy i schabu, to nie dlatego, że ich brak, lecz dlatego, że nie ma pieniędzy. Nie bez znaczenia jest też to, iż w kapitalizmie wzrosła świadomość obywateli. Wszyscy już wiedzą, że spożywanie mięsa jest niezdrowe. Prowadzi bowiem do gwałtownego wzrostu poziomu cholesterolu we krwi,

a w następstwie do rychłego zawalu serca, udaru mózgu, drgawek i zgonu w straszliwych męczarniach. Teraz wypada jeść warzywa, owoce i inne zielska.

Rzekomy problem niedożywienia części społeczeństwa, w rzeczywistości nie istnieje. Lasów i pól ci u nas dostatek. Każdy może sobie narwać, ile chce liści, rozmaitych traw, ziół, korzonków, owoców jarzębiny, dzikiego głogu i tarniny, a nawet zrobić ich zapas i obżerać się także w długie, zimowe wieczory.

Ludzie to zrozumieli. Zdrowe odżywianie jest przyczyną, notowanego obecnie, wzrostu średniej długości życia mieszkańców Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Tym niemniej trochę czegoś żal. Przepracowani obywatele chę-

nie by sobie czasem postrajkowali. Nawet bezrobotni, z nudów. A im najtrudniej. Bo jak przerwać pracę, której się nie ma?

A może uda się znaleźć jakiś inny, poza mięsnym, pretekst do rozpoczęcia słusznego protestu? Mogłyby być nim niskie płace. Chyba jednak to w katolickim społeczeństwie się nie przyjmie. Wiemy przecież, że ubóstwo jest cnotą i pieniądze szczęścia nie dają, a wprost przeciwnie, prowadzą do deprawacji, wykolejenia i moralnego upadku.

Trzeba więc szukać dalej. Cały naród czeka niecierpliwie na nowego Wałęsę i nowe pomysły zaproteutowania przeciw jedynie słusznemu, kapitalistycznemu, ustrojowi.

WIESŁAW WENDERLICH

Nagrody COSMEO



Staszewska Anna z salonu kosmetycznego COSMEO (Łomża, ul. Każańska 10/6) realizuje kupon konkursowy, który wylosowała Anna Sobieska jako nagrodę w naszym konkursie (prawidłowa odpowiedź: wykonywaniem tatuaży, przekłuwaniem ciała, usługami kosmetycznymi).



Nagrodę w konkursie „Toast” z okazji 25 lat „Kontaktów”, karton szampana, odbiera w zastępstwie męża Anna Rutkowska z Szlas (gm. Radziłów). Sponsorem konkursu byli Wanda i Tadeusz Wałkusi.

Konkurs



rozstrzygnięty

Nagrody, trzy talony (wartości 100 zł każdy) na zakupy w sklepie sieci („Spółem” zajmuje się sprzedażą artykułów spożywczych i przemysłowych oraz produkcją pieczywa i ciasta) otrzymują: Anna Sobieska (Łomża), Zofia Obrycka (Stawiski), Bogdan Kowalewski (Zbójna).

• KONKURS • KONKURS • KONKURS • KONKURS •



Wpisz prawidłową odpowiedź. Wypełniony kupon (oryginalny, wycięty z „Kontaktów”) prześlij do redakcji:

„Kontakty”
18-400 Łomża
al. Legionów 7

Wśród tych, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, zostaną rozlosowane trzy zaproszenia dwuosobowe na kolację w restauracji (wartość 100 zł każdy).

Czym zajmuje się ta firma:

- naprawą maszyn rolniczych
- usługami gastronomicznymi i organizacją imprez okolicznościowych
- skupem owoców

Czy znasz tę markę? KUPON KONKURSOWY

Odpowiedź

Imię i nazwisko

Adres

..... tel.

(Zgadzam się na przetworzenie moich danych wyłącznie dla potrzeb konkursu)

KONTAKTY



„Władze miasta lekceważą ŁKS, choć za sprawą Klubu odbywa się największa od lat promocja Łomży w Polsce!”, uważają oburzeni działacze. „To nieprzemysłane wystąpienie”, odpowiada wiceprezydent Marcin Sroczyński

Za tydzień rusza nowy sezon ligowy. Zamiast zapowiadanej przez Zarząd Łomżyńskiego Klubu Sportowego mobilizacji do walki o drugą ligę, jest zapowiedź prezesa Klubu, że... ustąpi ze stanowiska!

Liczący prawie 80 lat ŁKS przeżywa wielkie chwile. Bardzo dobra gra pierwszej drużyny w III lidze rozbudziła apetyty na jeszcze większy piłkarski sukces. I o ten sukces ŁKS miał walczyć.

— Poprzez Klub ludzie wreszcie identyfikują się ze swoim mia-

tytuł: „Ostateczny apel o pomoc dla ŁKS Łomża”), skierowanym w tych dniach do prezydenta Łomży Jerzego Brzezińskiego i jego zastępców, Zarząd Klubu krytykuje władze miasta za brak współpracy. Domaga się zwiększenia dotacji na drużyny młodzieżowe i urządzenia dodatkowego boiska treningowego poza stadionem przy ul. Zjazd.

W Klubie trenuje 150 młodych piłkarzy. 26 tys. zł dotacji nie wystarcza na pensje dla trenerów. Zarząd twierdzi, że do-

sta i wywiąza się z obiecywanej pomocy, albo „będzie zmuszony podjąć drastyczne kroki”. Czyli prezes Kosiorek i cały Zarząd zrezygnują z prowadzenia Klubu.

Według wiceprezydenta Marcina Sroczyńskiego w środku roku budżetowego nie jest możliwe ani zwiększenie dotacji na młodzieżówkę, ani sfinansowanie budowy boiska. ŁKS to tylko jeden z 25 klubów sportowych, wspieranych z kasy miejskiej. Pomoc jest taka, na jaką miasto stać. Swoje potrzeby ŁKS zaczął sygnalizować

późno, gdy w kwietniu pojawił się nowy trener kadry i postawił wymagania odnośnie strategii szkoleniowej i bo-

usiłował sfinalizować budowę boiska, przyjmując za dobrą monetę ustalenie, że „pomogą firmy miejskie”. Prezydent Sroczyński wysłał go jednak do jednej z prywatnych firm budowlanych. Tam sporządzono wstępny kosztorys prac, opiewający na 70 tys. zł. Grabowski znów udał się do ratusza i usłyszał, że „miasto nie ma takich pieniędzy”. Znalazł inną firmę, która chciała przygotować płytę boiska, bez wykładania darni, za 12 tys. zł. W ratuszu nie miał jednak już z kim o tym rozmawiać. Pracownicy MPGKiM wycieli chaszcze na działce, gdzie miało powstać boisko i na tym się skończyło.

— Czy tak wygląda współpraca? Czy możemy wierzyć prezydentowi? — pyta prezes Kosiorek.

ŁKS jest skazany na klęskę, bo rozmijają się polityczne ambicje działaczy?

iska. Prezydent nie może ich załatwić od ręki, obowiązują procedury. Dyskusja o ewentualnym zwiększeniu pomocy

może się odbyć najwcześniej na forum Rady Miejskiej jesienią, podczas ustalania budżetu na następny rok.

— ŁKS doraźnie może skorzystać z pieniędzy na profilaktykę antyalkoholową. Złożyli dwa wnioski, otrzymali 10 tysięcy, mogą jeszcze otrzymać wsparcie z tego źródła — dodaje odpowiedzialny za współpracę z organizacjami pozarządowymi wiceprezydent Krzysztof Chojński, także zaskoczony pretensjami Klubu. Twierdzi, że ŁKS nie jest aktywny w zabieganiu o pieniądze. To pracownicy ratusza wynaleźli i podpowiedzieli programy profilaktyczne i cierpliwie poprawiali wnioski o dotacje.

Prezes Józef Kosiorek ob staje przy swoim: — Trzeba dotrzymywać ustaleń. Zasłanianie się teraz procedurami to gra nie fair. Wszyscy pracujemy w Zarządzie społecznie. Wierzyliśmy, że pan Sroczyński, jako wiceprezes, dopilnuje procedur, wykorzysta każdą szansę, żeby pomóc klubowi.

Krzysztof Grabowski, dyrektor ŁKS (pełni funkcję społeczną, podobnie jak cały Zarząd),

Wiceprezydent Marcin Sroczyński nie przyjmuje tych zarzutów.

— To nieprzemysłane wystąpienie, niepodobne do prezesa Kosiora — mówi o „Liście otwartym”. — Widzę wpływ na prezesa jednego z członków Zarządu, bardzo aktywnego w krytyce.

Maciej Zajkowski, bo jego ma na myśli Sroczyński, właściciel firmy spedycyjnej, tworzy z Józefem Kosiorakiem tandem nie tylko w Zarządzie ŁKS. Od kilku miesięcy jest prezesem w Łomżyńskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, a Kosiorek wiceprezesem. Izba krytykuje ratusz za małą skuteczność w pobudzaniu przedsiębiorczości. Pod tym hasłem Zajkowski i Kosiorek zjednoczyli cztery organizacje gospodarcze, tworząc Forum Gospodarcze Łomży. Forum zapowiedziało start w przyszłorocznych wyborach do Rady Miejskiej. Pojawiły się spekulacje, że Zajkowski wystartuje w wyborach na prezydenta.

Marcin Sroczyński został kandydatem Platformy Obywatelskiej na posła na Sejm w jesiennych wyborach. Co z tego wynika dla ŁKS-u? Czy sukces ma stać się przyczyną klęski, bo rozmijają się ambicje działaczy?

— ŁKS będzie zawsze. Zmieniają się tylko prezesi, trenerzy, zawodnicy — mówi Józef Kosiorek.

MARIA KACZYŃSKA



Klęska sukcesu

stem. Tego nie było od lat. Sponsorzy wykładają duże pieniądze, chcą efektu marketingowego, jaki może dać awans — powtarzał prezes Józef Kosiorek.

Koszt utrzymania pierwszej drużyny to około 50-70 tys. zł miesięcznie, dowiedzieliśmy się nieoficjalnie. Józef Kosiorek zapewnia, że pieniądze od sponsorów nadal będą. W czym więc problem?

W „Liście otwartym” (pod-

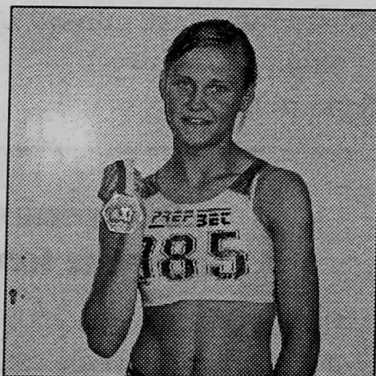
łożył do młodzieżówki w pierwszym półroczu około 40 tys. zł z pieniędzy, dawanych przez sponsorów na pierwszą drużynę. Czyli nadużył ich zaufania. W lipcu, według ustaleń, siłami firm miejskich miało być wybudowane boisko, niezbędne do treningów kadry. Ratusz, zdaniem działaczy ŁKS, ustalenia zlekceważył.

Zarząd stawia ultimatum: albo władze samorządowe docenia znaczenie sukcesu ŁKS dla mia-

Srebrna Madzia

Magdalena Stankiewicz, absolwentka Publicznego Gimnazjum w Wiźnie, zdobyła srebrny medal w kategorii juniorek na XI Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Sportach Letnich Mazowsze 2005 w Warszawie. Trasę 800 m pokonała w czasie: 2,11:16.

— Trenuję od trzech lat w LUKS „Prefbet Śniadowo”. Na zawody ze mną pojechał trener Andrzej Korytkowski i cały autokar kibiców. Doping pomaga, a oni krzyczeli i klaskali bardzo głośno. Liczyli na mnie — mówi Madzia.



Wygrała Agata Dudek z Kędzierzyna Koźla. Dwa lata temu Madzia zdobyła srebrny medal na IX Mistrzostwach Polski Młodzików w Słubicach w biegu na 1000 metrów.

Na zdjęciu: srebrna Madzia



KONTAKTY

AUTO MOTO KONTAKTY

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY Pilkington – naj-
taniej, Łomża, Kraska 78, 2184-
123, Białystok, Zwycięstwa 10A,
(085)651-60-47

81-0

MERCEDES C-klasa (XI.1995r),
143 tys. km – tanio, (086)216-07-
99, 0-501-432-326

3390-0

FORD CONTOUR (1995r), 2.0,
gaz, 0-600-449-459

3401-0

SKODA OCTAVIA (1998r), 0-696-
46-28-27

3453-00

SPRZEDAM PEUGEOT 206
(2001r), stan idealny, (086)473-
73-94, 0-602-105-979

3452-0

VOLKSWAGEN GOLF 1.8 + gaz
(1991r), stan bardzo dobry, 0-502-
718-001

3607

SPRZEDAM PUNTO GT (1996r),
bogate wyposażenie, 2199-943

3609

AUDI (1992r) + gaz, zarejestrowa-
ne, 8000 zł, 0-608-136-430

3637

OPEL KADETT 1.6i + gaz (1991r),
uszkodzony tył, 0-502-656-808

3667

PASSAT 1.8 (1992r) + gaz, 218-15-
10, 0-506-426-360

3673

„AUTO – SERWIS”

Antoni Staniórski
Piątnica, Cychyn Stary 32
Łomża, ul. Sikorskiego 319
tel. (086) 216-66-25

OKAZJA!

**Wyprzedaż opon letnich
w cenach promocyjnych**

fak. 3726

PRZYCZEPA WYWROTKA, 472-
17-36

3674

NISSAN PRIMERA 2.0 (1994r),
świeżo sprowadzony, 0-506-799-
499

3680

SPRZEDAM POLONEZ 1.6GLI
(1995r), gaz, 219-13-89

3681

OCTAVIA 1.9 SDI (2000r), cena
28500,- 0-696-449-518

3686

OPEL CORSA 1.0 (2000r),
46000km, 5-drzwiowy, 16000zł,
0-504-663-616

3691

OPEL VECTRA 1.8 16V (1997r), z
gazem, faktura, 0-509-34-89-44

3698-0

FIAT SIENA 1.2HL (1999r), gara-
żowany, wyposażenie, gaz, bogata
wersja, 2160-250

3701

GOLF II (1987r), z Niemiec,
3500zł, 0-604-40-92-60

3703

OPEL VECTRA B model (1996r)
pilne – okazja. 0-503-92-90-79

3710

BMW 316i (1992r) sprowadzony
w Niemiec, gotowy do rejestracji,
13000 zł, 4720-727, 0-696-554-
393

3714

OPEL VECTRA 1.6 16V (1997r)
– pilnie!, (086)218-58-51, 0-604-
46-98-96

3715

SPRZEDAM ŁADĘ (1988r), gaz, 0-
502-71-90-55

3717

AUDI A4 (1995r), ks. Serwisowa, z
Niemiec, 0-696-199-613

3720

OPEL ASTRA kombi 1.6 (1997r),
skuter z Niemiec (1999r), 0-696-
199-613

3720

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Krzysztof Lemański

- BADANIA TECHNICZNE:
motocykli, samochodów (także zasilanych gazem)
- NAPRAWY BIEŻĄCE
- SPRZEDAŻ AKUMULATORÓW
- WYMIANA OLEI

18-400 Łomża, Al. Piłsudskiego 48, tel. (086) 218-42-76

fak. 3596

SPRZEDAM RENAULT Kangoo
1.2 (1998r), 0-602-467-698

3725

RENAULT MEGANE II
(2002/2003r) 1.6 16V, 0-501-262-
385

3733

FIAT 126p (1996r), 0-506-817-
134

3729

TOYOTA CAMRY 2,2 (1996) gaz,
0-602-748-099

3082

MERCEDES 124 diesel (1988r),
kombi, 13000 tys., 0-504-310-162

3731-0

WV LT 28 2,4D (1980) uszkodzo-
ny, 279-16-20 po 20.00

3736



Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

JANINY GRYGOŁOWICZ-BASTEK

składają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i współpracownicy
Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Łomży

fak. 3654



Wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Koleżanki JANINY GRYGOŁOWICZ-BASTEK

RODZINIE zmarłej

składają

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i pracownicy
Szkoły Podstawowej Nr 9 w Łomży

fak. 3648

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia

Panu redaktorowi WŁADYSŁAWOWI TOCKIEMU
i Pani redaktor **MARII TOCKIEJ**

z powodu śmierci

OJCA I TEŚCIA

składają

Dyrekcja i pracownicy
Oddziału Banku BPH o/Łomża

fak. 3700

MARYLCE i WŁADKOWI TOCKIM

Serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

BERNARDA TOCKIEGO

składają

przyjaciele z prokuratur okręgu łomżyńskiego

fak. 3641

SANDMAR CZĘŚCI ZAMIENNE - NOWE I UŻYWANE



IVECO: Daily, EuroCargo/Tech/Star/Trakker

FIAT: Ducato

- CZĘŚCI MECHANICZNE
- CZĘŚCI ZAWIESZENIA
- CZĘŚCI SILNIKOWE
- WAŁY KORBOWE
- TŁOKI
- GŁOWICE
- I WIELE INNYCH

ctf002.2

Gręzów 2A, 12km od Siedlec (trasa Wa-wa - Terespol)
tel. 25/641-48-75, 641-48-58 fax: 25/641-40-06, tel. Kom: 0 602 389 334,
www.sandmar.pl, e-mail: sandmar@sandmar.pl

fak. 3315

KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM

psychiatry

E. A. CHOROSZUCHA

- NERWICE, ZABURZENIA PSYCHICZNE
- DEPRESJE
- ZABURZENIA SEKSUALNE
- ALKOHOLOWA, ODRUCIA ALKOHOLOWE
- ESPERAL

codziennie **BIŁYSTOK**
9.00-17.00 **PODLEŚNA 16 lok. 2**
tel. (085) 732-77-35

DYSKRECJA

APARATY SŁUCHOWE

„SONO”

- bezpłatne badanie słuchu
- 2 lata gwarancji
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- sprzedaż ratałna
- baterie
- rabat 400 zł

Zapraszamy

Łomża, Al. Piłsudskiego 6
gab. nr 5, tel. (086) 218 01 68

NFZ

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska – wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40.

2158-0

USG – Dr n.med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Al. Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

3192-0

PROMOCJA LAMPY Bioptron, tel. (085) 744-56-70, kom. 0-508-194-041

3627-0

LOKALE

STANCJA i DOM do wynajęcia, 0609-766-548

3375-0

SPRZEDAM M-3 (50 mkw), Remonta, (087) 562-30-83 po 17.00

3553-00

SPRZEDAM MIESZKANIE M-4, 60mkw, I piętro, 0-608-62-19-62, 218-48-03

3563-00

STANCJA, POKOJE, 216-36-63, 0-602-552-974

3594-00

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 0-508-813-226

3578-00

SPRZEDAM MIESZKANIE, Dmowskiego, 33mkw, po remoncie, 216-64-79

3631

WYNAJME 2 pokoje studentkom w Białymstoku (oś. Leśna Dolina), 0-501-536-539 po 16.00

3638

SPRZEDAM DOM z siedliskiem, 219-23-97

3639

DO WYNAJĘCIA M-2 w Warszawie, 0-602-570-202

3653

SPRZEDAM M-5, parter, 2180-709

3663-0

SPRZEDAM MIESZKANIE 70,5 mkw, Kazańska, 218-86-95

3666

SPRZEDAM BUDYNEK handlowo-mieszkalny wykończony, wyposażony, Łomża, 0-501-40-77-11

3668-0

SPRZEDAM DOM w Jedwabnem, (086) 2172-151

3678-0

STANCJA UCZENNICOM, 2163-574

3679

STANCJA UCZNIOM, 216-92-62

3685

SPRZEDAM DOM, Łomża, 218-29-07

3688-0

SPRZEDAM M-3 w centrum, 218-22-46

3689-0

SPRZEDAM DOM w Łomży, 0-603-236-411

3690

SPRZEDAM M-5, II p., 0-506-224-176

3692

STANCJA, 218-17-81

3694

WYNAJME LOKAL – MAGAZYN, 2120-198

3699

SPRZEDAM M-4, 218-01-29

3702

SPRZEDAM M-4, 60 mkw w Łomży, Oś. Jantar, 473-25-42

3704-0

SPRZEDAM M-3, 54mkw, centrum Łomży, 0-602-692-133

3706

Specjalistyczna Przychodnia Stomatologii
Chirurgii szczękowo-twarzowej i Chirurgii plastycznej

Dent-Plast
Twój uśmiech i zdrowie

• STOMATOLOGIA • IMPLANTY
Dr n. med. Grażyna Szpak

• CHIRURGIA PLASTYCZNA
Prof. dr hab. n. med. Józef Jethon

Białystok, ul. Radzymińska 5
tel.: (85) 652 45 26; 602 315 107
www.dent-plast.pl

SPRZEDAM MIESZKANIE 60mkw, Kazańska 4, 0-691-699-668

3708

SPRZEDAM M-5, 73mkw, II piętro – pilnie, Staffa 10, 218-45-40

3711-0

WYNAJME M-3, 55 mkw, II p., centrum, 216-67-06

3713

WYNAJME M-3, Piątka, po 19.00 (086) 219-14-85

3718

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 70mkw, Bema 27, 0-604-053-521

3723-0

DO WYNAJĘCIA mieszkanie w Łomży, (029) 76-44-514 po 20.00

3724

POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA dużego mieszkania, 0-601-720-294

3727

PLAC 3000mkw + lokale (gastro-nomia, handel) – wynajmę Al. Legionów, 0-505-116-130

3730

WYNAJME LOKAL na ul. Spokojnej po sklepie monopolowym, (086) 216-05-72, 0-509-114-028.

3734

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DZIAŁKĘ 825mkw w Łomży, okolice ul. Strzelców Kurpiowskich, tel. 0-607-146-837 po 19.00

3508-00

SPRZEDAM DUŻY dom w St. Łomży p/sz. Działka 2000 mkw, tel. 0-880-692-301

3598-00

REKREACJA 1 ha z domkiem z bali do remontu, Gawrychy 10000 zł, 0-603-266-628

3608-0

GIEŁCZYN – SPRZEDAM działki budowlane, (091) 573-10-71

3632-0

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Giełczynie, 218-60-22

3644

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną w Giełczynie, 20 ary, 0-603-238-473, 473-05-67

3675

DZIAŁKA BUDOWLANA 1000mkw, uzbrojona, Łomża, 0-509-674-100

3676-0

DZIAŁKI w Starych Kupiskach, 0-503-08-07-71

3722

USŁUGI

PRZEPISYWANIE, OPRAWA, 216-48-39

987-0

STUDNIE, 0-604-651-727

6041-0

SCHODY – produkcja, sprzedaż, montaż, (087) 565-05-16, 0-601-391-644

350-0

STUDNIE, dokumentowanie złóż, kierownik ruchu, (086) 218-59-91, 0-600-550-109

826-0

TECHNICO usługi remontowo-budowlane, 0509-549-067

-3373-00

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, cyklinowanie, 216-62-88, 0-608-014-410

3407-0

STUDNIE, (086) 2184-866, 0-602-868-891

3543-0

TYNKI, 0-608-147-306

3345

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, 0-503-591-968, 0-887-727-686

3628

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397

3630-0

OGRODZENIA i KOMINY z klinieru, 0-607-180-175

3640

BIURO PISANIA PODAŃ

pozw, wnioski, zażalenia, odwołania
oraz wszelkie inne pisma administracyjne

Łomża, ul. Polowa 11A (Harcówka)
tel. (086) 473-00-84

Przyjmuje ogłoszenia do „Kontaktów”



KONTAKTY



18-400 ŁOMŻA
ul. Sikorskiego 164 (nowa siedziba)
tel. 086 219 03 84
www.aqua-ferr.pl

OFERUJE USŁUGI TECHNICZNE:

Obróbka skrawaniem, toczenie, frezowanie
Spawanie elementów stalowych
w tym stali kwasoodpornej
Remonty maszyn i urządzeń

ZAPRASZAMY W GODZINACH 7.00-15.00

REKLAMA

P.M.U. WODNIK

HURTOWNIA MATERIAŁÓW
WODNO-KANALIZACYJNYCH
ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 120 (dawnie ŁCMB)
tel. 216-01-02, 0-500-223-235

- separatory
- przydomowe oczyszczalnie ścieków
- odwodnienia liniowe
- materiały wod-kan
- materiały do sieci gazowych
- rury, kształtki, włazy, wpusty i inne
- doradztwo techniczne

UWAGA ROLNICY! OCZYSZCZALNIE
ŚCIEKÓW – ZWROT 50% KOSZTÓW Z ARIMR

fak. 3936

KLINKIER, MUROWANIE, tynki, 0-602-807-628, 0-608-455-228, 279-14-65

3643

DOCIEPLANIE, MUROWANIE, tynki, 2188-563, 0-608-455-228, 0-602-807-628

3643

TYNKI GIPSOWE z agregatu, 0-503-827-346, 4730-892

3645-0

SZPACHLOWANIE, MAŁOWANIE – Łomżyńskie, (0)-660-935-938

3665-0

TYNKI GIPSOWE maszynowe – profesjonalnie i tanio, 0-509-197-957

3677-0

TAPICER, 0-608-742-950

3678

BUDOWNICTWO

GLAZURA, PŁYTKI mrozoodporne KORZILIUS. „CERAM”, Wyszyńskiego 4, 218-01-81

1933-0

PRAGNIESZ „DOBRZE” KUPIĆ... – glazurę przemysłową – 14,90zł/m², - terakotę przemysłową – 15,90 zł/m², - gres I gat. – 18,90 zł, - gres polerowany I – 54,90 zł. Zapraszamy „Glazura Królewska”, Łomża, Al. Legionów 52, Piłsudskiego 40 (za torami). Dowóz, raty, zamówienia specjalne.

2631-0

SEGMENTOWE BRAMY garażowe, (029)767-10-05, 0-604-24-89-85

3612-0

TRANSPORT

TRANSPORT – NIEMCY, 0-600-564-429, 0-174-803-64-45

3039-0

BRUKSELA – poniedziałek, wtorek, sobota busem, (085)6635-624, 0-602-697-881

828-0

WYNAJEM MIKROBUSÓW 9,12,18+1 – osobowe. DOWÓZ NA LOTNISKÓ – codziennie, (085)747-43-63

934-0

FRANKFURT M. i okolice – środa, sobota, (085)7474-363

934-0

HAMBURG, BREMEN, (086)219-10-65

3152-0

MIKROBUSEM – kraj i zagranica, (085)7394-179

3167-0

SOBOTA: Belgia, Holandia, Niemcy (TV, klima), (085)7394-179, 0-606-37-99-66

3167-0

KAŻDA SOBOTA Hanover – Bremen i okolice, 215-76-25, 0-608-611-628

3408-0

NIEMCY, 0602-59-59-64, 086 218-83-95

3305-0

KAŻDA SOBOTA Hanover – Dortmund i okolice, 217-62-15, 0-608-778-708

3408-0

HANNOVER – niedziela, (086) 4730-318

3430-0

BEZPIECZNIE i TANIO! Na każdą okazję! Wynajmy autobusów i busów, PKS Łomża, tel. (086)218-82-81

3461-0

BUSEM, 218-30-88, 0-608-576-544

3682-0

PRACA

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gipsowych, 0-602-105-979, 473-73-94

3451-0

ZATRUDNIĘ LEKARZA POZ na ~ etatu, kontakt pod telefonem 0-604-970-366

3473-0

POSZUKUJEMY PRZEDSTAWICIELI handlowych do sprzedaży usług telekomunikacyjnych. Doświadczenie mile widziane. Kontakt: lomza@geneo.pl lub 0-502-562-988

3489-0

ZATRUDNIĘ MŁODĄ osobę w barze jako pomoc kuchenną, 0-600-94-65-71

3618

ZATRUDNIĘ HYDRAULIKA i brygadzystę do układania kostki. Bardzo dobra płaca – do uzgodnienia, Łomża, tel. 216-51-71

3633

SIATKI OGRODZENIOWE

AKCESORIA

Produkcja i Sprzedaż

„SIAT-STAL”

siatka PCV - 6,00 zł/m² BRUTTO!

(otulina PCV - odporna na warunki atmosferyczne)

siatka Ocynk - 7,00 zł/m² BRUTTO!

ślupek stalowy - 9,00 zł/mb BRUTTO

Każdy wymiar na zamówienie

18-400 Łomża, ul. Nowogrodzka 236
tel. 473 26 57, kom. 0608 332 905

REKLAMA

LETNI SZOK CENOWY

blach pokryciowych  BALEXMETAL

CENY od 15,20 zł/m² + VAT

AKCENT

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Al. Piłsudskiego 115, tel. (086) 218-79-44, 218-54-77
Elk, ul. Mickiewicza 42, tel. (087) 610-98-12

REKLAMA

ZATRUDNIĘ GRAFIKA do pracowni reklamy. Wymagana znajomość programu Corell Draw i obsługi plotera tnącego, Łomża, 0-606-926-886

3642-0

PRZY DOCIEPLANIU doświadczonych, 0-606-126-646

3661

MŁODEGO, nie uczącego się pracownika przyjmę do pracy w sklepie z akcesoriami meblowymi, (086)216-49-77

3672

ZATRUDNIĘ TRAKTORZYSTĘ – pomoc w gospodarstwie rolnym, (029)76-15-888

3695

SZUKAM DODATKOWEJ pracy na busa, 2120-198

3699

PRZYJMĘ FRYZJERKE, (086)216-27-58

3705

„AMBRELA SYSTEM” pilnie zatrudni pracownika ochrony fizycznej z licencją II lub I stopnia, tel. 0-509-355-505

3707-0

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA poszukuje ludzi do działu sprzedaży, 215-34-52

3709

KREDYTY BANKOWE

HIPOTECZNE – na zakup, budowę, remont, spłatę innych kredytów – bez prowizji i opłat

GOTÓWKOWE – w krótkim czasie i bez poręczycieli, przy dochodach już od 600 zł miesięcznie

SAMOCHODOWE – na samochody używane

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”

18-400 ŁOMŻA

ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26

0-604 05 10 82

NIERUCHOMOŚCI

„TYTAN”

18-400 ŁOMŻA

ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26

0-604 05 10 82

OFERTA TYGODNIA

Mieszkania

Śniadeckiego – pow. 60,8 m², III pokój, I piętro – cena 90.000 zł

Księcia Janusza – pow. 72,2 m², IV pokój, IV piętro – cena 1300 zł/m²

Por. Łagody – pow. 72 m², 4 piętro, z umeblowaniem – 100.000 zł

Poznańska – pow. 74 m², I piętro, wykończona – 110.000 zł

Działki:

Kraska, pow. 1371 m² – cena 50 zł/m²

Nowogród, budowlana z dopuszczeniem usług, pow. 1300 m², uzbrojona – 25 zł/m²

Nieruchomości rekreacyjne:

Cieciorz gm. Turośl, działka o pow. 5496 m² zabudowana domem letniskowym o pow. 70 m² – cena 100.000 zł

fak. 3202

KONTAKTY



Firma **SONAROL**zatrudni pracowników fizycznych przy produkcji stolarki PCV
oraz**TECHNOLOGA ALUMINIUM**

(osoba z wykształceniem min. średnim)

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt telefoniczny:

tel. kom. 0 602 10 44 82; tel. (086) 217 22 11

lub przesłanie CV i listu motywującego na adres:

SONAROL sp.j. Najda, ul. Polna 27, 18-420 Jedwabne

REKLAMA

PRACA!!! PRACA!!! PRACA!!!Firma z branży usług finansowych
poszukuje operatywnych osób do biura w Łomży**na stanowisko: DORADCA KLIENTA**Oferujemy: ciekawą pracę, atrakcyjne wynagrodzenie,
samochód i telefon służbowy.Oczekujemy: wykształcenia średniego, znajomości obsługi
komputera, niekaralności, prawa jazdy kat. B.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie CV

i Listu motywacyjnego na adres e-mail:

praca@capitalservice.pl

REKLAMA

FIRMA ZATRUDNI na stanowisko
sprzedawcy również studentów za-
ocznych, Łomża 8.00-16.00, tel.
216-94-71

3712

ZATRUDNIĘ OPERATORA
„Ostrówka”, Łomża, ul. Nowo-
grodzka 118, tel. 216-51-71

3728

Kredyt gotówkowy

decyzja kredytowa już od

15
minut

Wybierz kredyt:

- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **dostępny** - bez zaświadczeń: o dochodach, ZUS oraz Us²
- **duży** - bez poręczyciela do 12.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

1) dla wybranych branż
2) dla prowadzących działalność gospodarczą**Zadzwoń teraz!**

Łomża al. Legionów 44 obok PTZ

tel. (86) 216-69-61

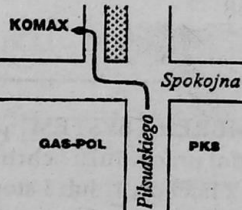
Zambrów al. Wojska Polskiego 18 B

tel. (86) 271-07-63

QSkredyt

kredyty bliżej Ciebie!

fak. 3080

KOMAX**ŚWIAT GLAZURY****ZANIM KUPISZ - SPRAWDŹ!**
NAJNIŻSZE CENY W REGIONIEglazury, terakoty, gresy, płytki elewacyjne, kleje, fugi
ceramika sanitarna i kabiny prysznicowe
tanie płytki do dojowni mleka**FACHOWE DORADZTWO**
RATY - DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a

tel. 218-03-78

0-503-044-277

REKLAMA

SPRZEDAM OWCE użytkowe,
2192-331 po 20.00

3606

SPRZEDAM KOMBAJN ziemnia-
czany „Anna”, ciągnik C-330, 473-
83-13

3635

SPRZEDAM PRASY rolujące
zmiennokomorowe John deere
550, 16 tys. zł, John Deere 540, 15
tys. zł, 0-506-697-179

3636

KOMBAJN ZIEMNIACZANY, SA-
DZARKA, (086)217-63-22

3646

SPRZEDAM: - żyto na pniu, - sło-
mę jęczmienną i owsianą oddam
za skoszenie lub sprzedam (gm.
Śniadowo), (086)2188-320, 0-510-
173-043

3669

SPRZEDAM ZETOR 5211, stan
bardzo dobry, 0-889-677-464

3671

FOLIA DO SIANOKISZONKI, tel.
(085)65-38-943

3684-o

RTV - AGDCYFRA +, POLSAT, anteny solid-
nie, Ksepka: (086)216-34-38

1807-o

SERWIS RTV, Śniadeckiego 17,
218-00-01

3716-o

FINANSEEKSPRESOWA GOTÓWKA, tel.
212-54-85

2660-o

POŻYCZKI BEZ poręczycieli, tel.
0-509-125-133

2660-o

POŻYCZKI NA gorące potrzeby,
tel. 212-54-86

2660-o

KREDYTY BANKOWE, (086)216-
48-66, 0-660-742-813

3496-o

RÓŻNEKOMPUTEROWE, KOMPLEK-
SOWE opracowania projektów bu-
dowlanych, tel. 0-504-78-20-50

3083-o

KREDYTY
gotówkowe
w 1 dzieńdecyzja
w 2 h!

GWARANCJA

NAJKORZYSTNIEJSZEJ OFERTY

Łomża, Al. Legionów 7

tel. (086) 215 20 60

Zambrów, ul. Ostrowska 2

tel. (086) 271 26 28

kom. 509 125 201

fak. 2938

NOWA HURTOWNIA angielskiej
odzieży używanej, Białystok, 0-
608-200-924

326-o

„JAGUARKIEM” DO ślubu, 473-
05-34

3377-o

KUPIĘ DREWNO, las, 0-504-249-
519.

3403-o

SIATKA OGRODZENIOWA - pro-
ducent, (025)642-62-75 po 18.00;
0-695-88-88-90

3527-o

DEKORACJE KOŚCIOŁA, 218-
92-91

3547-o

DREWNO OPAŁOWE, węgiel, żer-
dzie, transport, 0-606-119-548

3549-o

SPRZEDAM SUKNIE ślubną - bia-
łą 36/38, 2191-439

3555-o

OKAZJA! MEBLE SOSNOWE -
niskie ceny - różne wzory. Zapa-
szamy, ul. Sikorskiego 164 (pawi-
lon Tartaku)

3585-o

SPRZEDAM BALE dębowe,
(086)273-13-81

3664-o

KUPIĘ OLCHE, DĄB, 0-602-105-
046

3693

DEKORACJA KOŚCIOŁA na ślub
oraz sal weselnych, tel. 0-604-527-
642

3696

SPRZEDAM PIANINO „Calisia”,
4300zł, Łomża, tel. 0-500-191-577

Auto-zaw.

Oddam za darmo

Oddam

Imię i nazwisko

Adres, telefon

Bezpłatne ogłoszenie w „Kontaktach” przesłane na tym druku

**KONTAKTY**

TY
decyzja
w 2 h

WARANCJA
EJ OFERTY

gielskiej
ystok, 0-

326-0

bu, 473-

3377-00

504-249-

3403-0

A - pro-
o 18.00;

3527-0

A, 218-

3547-00

giel, żer-
548

3549-0

ą - bia-

3555-00

OWE -
Zapra-
(pawi-

3585-00

ebowe,

3664-0

02-105-

3693

na ślub
4-527-

3696

alisia",
91-577
Auto-zaw.

OKNAL OKNA • DRZWI

Omiń Pośrednika — kupisz taniej

- Okna PCV
- Okna oborowe
- Drzwi zew. i wew.
- Rolety (PROMOCJA DUŻY WYBÓR TKANIN)
- Moskitiery
- Parapety

Biurowe Handlowe
ul. Sikorskiego 126 A
tel. (0 86) 215 12 36
fax (0 86) 215 12 37

Produkcja
Nowe Kupiski 121
tel./fax (0 86) 217 91 86

nim zadzwonisz już czekamy



Możesz nas zamówić:

wybierając bezpłatny
0800-400-400
lub przez internet
www.taxi.lomza.info

2005



przez telefon
stacjonarny
96-21
218-10-26

wysyłając sms
695 566 151



Sponsorzy Podniebnych „Kontaktów” w Waniewie:



PHU Ilaszczuk
Łomża



Centrum Farb Łomża
Pl. Niepodległości 17
Al. Legionów 147



Partner AGD RTV
LG Electronic Polska

Kamieniarstwo Jan Wiśniewski

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz **WYPADKOWI** możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
Prestizową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum
Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których
robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek
przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych)
mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem
pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPŁACISZ NASZE HONORARIUM?**
Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: **(212) 685-2023**

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

REKLAMA

**DNI ODLICZANIA
SĄ POLICZONE**



PATROL



PATHFINDER



www.nissan.com.pl

Tylko do 22 sierpnia możesz odliczyć pełną wartość podatku VAT przy zakupie aut z homologacją ciężarową. Zupełnie nowy Nissan Pathfinder i doskonale sprawdzony Nissan Patrol dają Ci taką możliwość.

PATHFINDER – zużycie paliwa: 9,0-10,1 l/100 km, emisja CO₂: 238-267 g/km
PATROL – zużycie paliwa: 10,8-18,2 l/100 km, emisja CO₂: 287-428 g/km



**Autoryzowany Dealer Nissan Poland
MIECZYŚLAW WASILEWSKI**

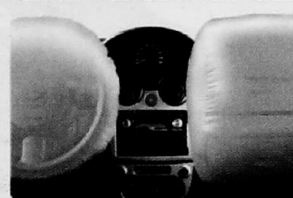
19-301 Elk 3, ul. Suwalska 1
tel. (0 87) 621-41-31, tel./faks (0 87) 621-41-10, www.nissan.elk.pl

Nowy Chevrolet Spark
Ułatwia życie



Spark już od 27 900 zł

www.chevrolet.pl



Już jest – nowy Chevrolet Spark. Dzięki 5-drzwiowemu nadwoziu, przemyślanemu, przestronnemu wnętrzu i znakomitej zwrotności naprawdę ułatwi Ci życie. Spark zadba też o Twoje bezpieczeństwo – 2 poduszki powietrzne to dla niego standard. Odwiedź najbliższy salon Chevroleta i przekonaj się, co ma dla Ciebie Spark.

TOP AUTO
Krupniki 25, Białystok 13
tel. 085 661-68-02, 661-47-87
www.topauto.com.pl

CHEVROLET. WIĘCEJ NIŻ PLUS



Zużycie paliwa (1999/100/EC) w cyklu mieszanym wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 5,2 do 5,6 l/100 km. Emisja CO₂ (1999/100/EC) wynosi w zależności od wariantu i wersji auta od 127 do 139 g/km. Informacje na temat złożeń samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl



NOWOŚĆ
w Instalatorze

400 m² z glazurą i terakotą

- olbrzymi wybór wzorów
- gotowe aranżacje łazienek i kuchni
- materiały budowlane i wykończeniowe do glazury



Najwyższa-pora-zajść-do-Instalatora-

Łomża, ul. Zjazd 2, tel. 216 56 47

KONTAKTY

W INTERNECIE

CZYTA NAS CAŁY ŚWIAT

WWW.KONTAKTY-TYGODNIK.COM.PL

Kratka – ostatni krzyk mody.



odlicz pełen
VAT

Kangoo
od 36 300 zł*

wersja Authentique 1,2 16V 75 KM

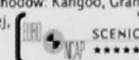
Grand Scenic
od 58 810 zł*

wersja Confort Authentique 1,6 16V 115 KM

Kangoo i Grand Scenic do natychmiastowego odbioru. Skorzystaj z atrakcyjnego Kredytu Renault już od 3,99%.

* Ceny netto (bez VAT) po uwzględnieniu rabatu.

Ostatnia szansa na odliczenie podatku VAT przy zakupie samochodów: Kangoo, Grand Scenic, Espace, Vel Satis lub Trafic Kombi w wersji 6-miejscowej, oczywiście do celów użytkowych. Szczegóły w salonie. www.renault.com.pl



RENAULT
SZTUKA TWORZENIA SAMOCHODÓW

KONCESJONER RENAULT I DACIA

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża
tel. 218-27-20, 216-42-99, fax 216-45-94

Tygodnik Podlaski

ISSN 0208-6840